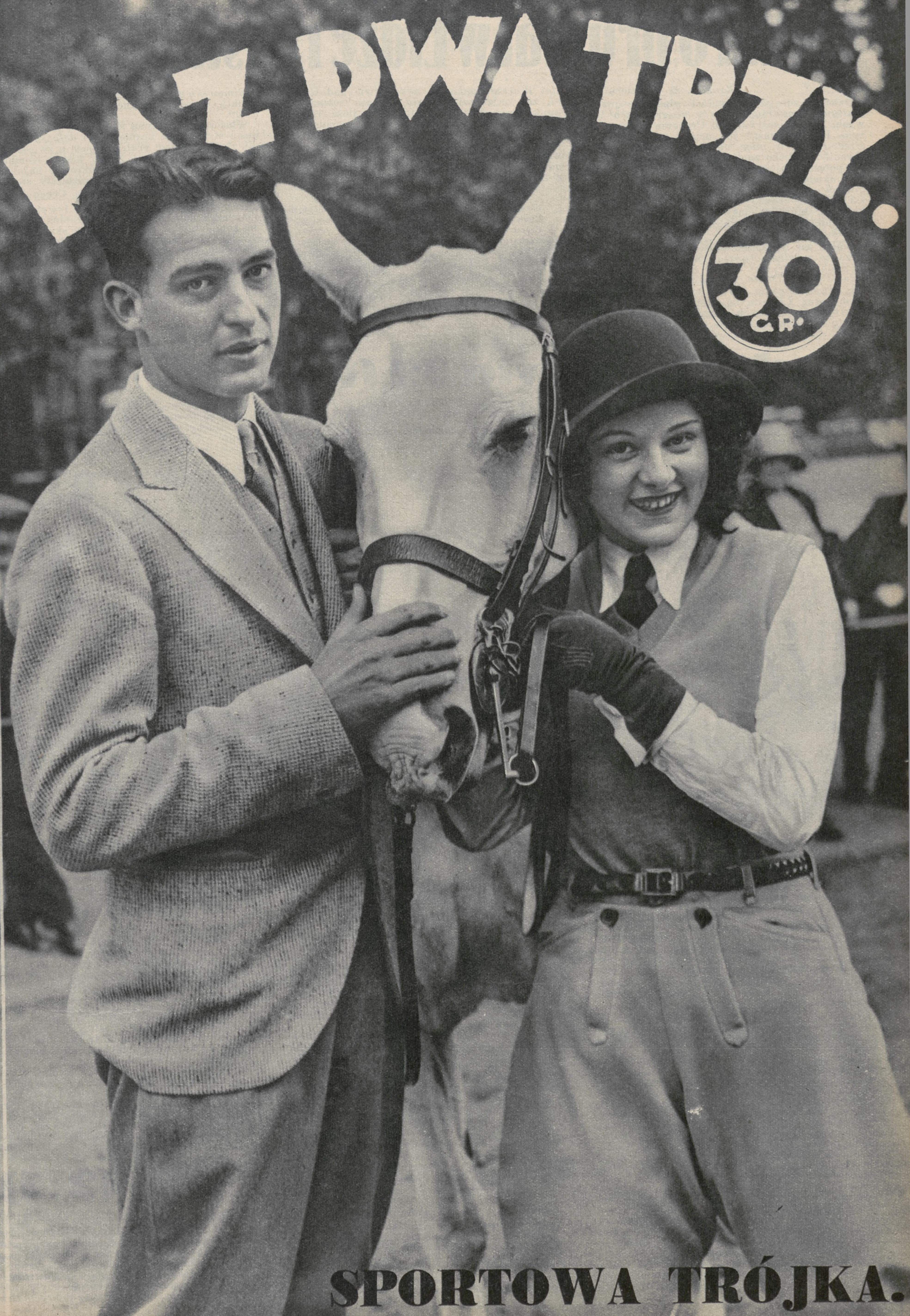
ILUSTROWANY KURYER SPORTOWY

ROK IV. WTOREK 23 PAŹDZIERNIKA 1934. Nr. 43 (184).

CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY..

30 GR.



SPORTOWA TRÓJKA.

Walka o prymat w Lidze rozstrzygnięta.

Kraków, 22 października.

Dzień wczorajszy przyniósł właściwie już *definitywne rozstrzygnięcie* w rozgrywkach ligowych. Po zwycięstwie nad Cracovią dzielną drużynę Ruchu uważać już można za *nowego mistrze Polski w piłce nożnej* — mistrza, który obronił w sposób znakomity swój tytuł, imponując potężną ilością punktów i znakomitym wprost stosunkiem bramek. Szanse Cracovii do 1-go miejsca są tylko teoretyczne. Tytuł mistrza Polski przejdzie zresztą w *godne* ręce, względnie godne nogi, które w ciągu minionego sezonu wielokrotnie zaszczytne dla naszych barw osiągały wyniki.

Walkę zaś o dalsze miejsca uważać można jeszcze *za całkiem otwartą*, choć najlepsze szanse na zdobycie drugiej lokaty ma *Cracovia*. — Tu różnice między *biało-czerwonymi, Garbarnią, Wisłą, Legją, Pogonią* (po jej zwycięstwie nad Polonią) oraz *ŁKS-em* są minimalne — wszystko zależy od najbliższych rozgrywek.

Zato na dole tabeli *wre zacięty bój*. Z trzech drużyn zagrożonych spadkiem z Ligi *najlepiej stoi Warszawianka* po zwycięstwie nad *Garbarni*, zaś najgorzej *Polonia*, mająca równą ilość punktów co Podgórze i tą samą ilość rozegranych meczów. Lepsze szanse zato posiada Polonia w pozostałych jej do rozgrania meczach, gdyż ma przeciwników w *Warszawiance* i *ŁKS*-ie na własnem boisku i *Cracovii* w Krakowie, zato *Podgórze* musi walczyć z *Legją* i *Wartą* na obcym, a tylko z *Garbarnią* na własnym terenie.

TABELA LIGOWA.

Nazwa klubu	Gier	Punktów	Stos. bramek
Ruch	20	33	81:26
Cracovia	17	23	37:24
Garbarnia	19	22	44:30
Wisła	18	22	43:30
Pogoń	19	22	36:33
Legja	19	21	31:26
Ł. K. S.	17	19	25:30
Warta	19	18	42:38
Warszawianka	18	15	24:41
Podgórze	19	14	31:43
Polonia	19	14	25:40
Strzelec	22	3	15:73

Ruch — Cracovia 3:1 (1:1).

Wielkie Hajduki, 21 października. (tel) Mecz powyższy, który w razie zwycięstwa Ślązaków miał im przynieść definitywnie niemal po raz drugi tytuł mistrza piłkarskiego Polski, cieszył się przedewszystkiem *niebywałą w tym sezonie frekwencją publiczności*. Wedle oświadczenia zarządu Ruchu

sprzedano ponad 10.000 biletów wstępu,

a biorąc pod uwagę, iż masę młodzieży szkolnej, jak i bezrobtnych wpuszczono na zawody bezpłatnie, trzeba liczyć, iż *ponad 12.000 widzów przybyło do Wielkich Hajduk*, by być świadkami spotkania dwóch dziś czołowych w tabeli ligowej drużyn, pretendujących do tytułu mistrzowskiego.

Obydwaj przeciwnicy przygotowali się do tego spotkania bardzo starannie, Zbyt poważna bowiem była stawka meczu.

Ruch całą swą drużynę wysłał na *trzydniowy odpoczynek na letnisko do Solca pod Żywcem*, gdzie miała ona wypocząć i nabrać sił do końcowego finiszu w Lidze.

Cracovia, pałając chęcią rewanżu za porażkę w serji wiosennej oraz reflektując na mistrzostwo, względnie na pewny tytuł wicemistrza, skonsolidowała swój skład, aby zawody te wygrać.

Oczywiście ciekawej tej imprezie towarzyszyły pozatem wszystkie charakterystyczne momenty i okoliczności, jakie specjalnie na Śląsku mają miejsce przy tego rodzaju „szlagierowych" spotkaniach. Już od południa z wszystkich stron Górnego Śląska, Śląska Opolskiego i Sosnowca i Zagłębia Dąbrowskiego ciągnęły tłumnie *wycieczki na samochodach, rowerach i na ciężarowych pojazdach*.

Szczupłe boisko ledwo mogło pomieścić tę olbrzymią falę ludzi. Na pseudotrybunach nie można było znaleźć miejsca. Wszystkie okoliczne dachy, płoty i wzniesienia kopalniane obsadzone były szczelnie. Nie brakło naturalnie *gołębi pocztowych*, które w czasie meczu wypuszczone po strzelonych bramkach do okolicznych wsi i miasteczek, gruchały tymczasem pod bluzami swych właścicieli. Sensacją ze strony zwolenników Ruchu było *puszczanie baloników L. O. P. P. po każdej strzelonej bramce*. Jednem słowem

napięcie dochodziło do zenitu.

Niestety spotkanie to, ubrane w tak niezwykłe ramy sensacji, przybrało obraz gry przeciętnego meczu ligowego.

Żadnych wrażeń i emocyj

widownia nie otrzymała, to też chwilami *nudziła się kompletnie*. Jednem słowem —

rozczarowanie.

Objektywnie trzeba przyznać, iż sprawcą tego rozczarowania był przedewszystkiem *Ruch*, który zagrał, zdaje się, *najsłabszy mecz w tym sezonie*, na dobro zaś pokonanych gości powiedzieć musimy, iż nietylko że utrzymali grę otwartą, przeciwstawiając Ślązakom niebywałą ambicję i ofiarność, ale mieli nawet okresami *więcej z gry*.

Krótko mówiąc, Cracovia godnie zaprezentowała barwy piłkarstwa krakowskiego, a że uległa ostatecznie Ruchowi, to przedewszystkiem zadecydowała o tem *lepsza kondycja fizyczna i strzałowa Ślązaków*.

Przebieg pierwszej połowy meczu był mało ciekawy. Problematyczne prowadzenie Cracovii, uzyskane ze *„samobójczego" strzału Diziwisza*, niweczy jeszcze bardziej *problematyczna bramka Ruchu, strzelona z rzutu wolnego przez Badurę*.

Kiedy zaś w drugiej połowie gospodarze przez *Wilimowskiego* i *Kubisza* uzyskują dalsze dwa punkty, zwycięstwo Ruchu *nie ulegało wątpliwości*.

Właściwą przyczyną słabej gry Ruchu i małej ilości strzelonych bramek była *defensywa Cracovii*. Bardzo dobrze grali obrońcy, a zwłaszcza *Doniec, Pająk* popełniał często kiksy. Kombinacje napastników śląskich, a kilkakrotnie najpiękniejsze przeboje Wilimowskiego rozbijały się o

świetnie grającą pomoc Cracovii.

Chruściński wytrwał cały mecz i wypełnił swój obowiązek należycie. Mysiak „zablokował" Urbana kompletnie w ten sposób, iż skrzydłowy Ruchu był niemal niewidoczny. Dzielnie dopomagał mu w tem Doniec. Słabiej zato poszło *Żiżce w walce z Wodarzem*, który będąc graczem bardziej lotnym, uciekał mu nawet środkiem boiska. Nic dziwnego, że gdy Chruściński „przylepił" się do Peterka, Mysiak do Urbana, Żiżka do Wodarza, a potężny Pająk wziął sobie na oko Wilimowskiego — sytuacja napastników śląskich była chwilami beznadziejna.

Następstwem tej czułej wzajemnej krakowsko-śląskiej opieki była oczywiście

gra ostra.

Odczuł jej skutki *Szumiec*, który *opuścił bramkę w drugiej połowie*, ustępując miejsca *Radwańskiemu*.

Trudną sytuację drużyny śląskiej ratowała jeszcze tylko *pomoc z Badurą na czele*, obrońcy bowiem Ruchu wypadli miejscami *katastrofalnie*. Ponadto zaś złą taktykę w tym meczu zastosował *Peterek*, ponieważ wszystkie piłki oddawał tylko *Wilimowskiemu*, zamiast forsować swe lotne i niebezpieczne skrzydła. Zastępca Gemzy, *Kubisz nie dorósł jeszcze do ligowego zespołu*. Pięknie strzeloną bramką uratował tylko powierzchowne swą opinję.

Niezwykle słabo wypadł *napad Cracovii*, najbardziej ruchliwi byli *Malczyk* i *Kruczek* na łącznikach, zapominając jednak o skrzydłowych, z których więcej podobał się *Zieliński. Migas*, jako kierownik ataku, nie wytrzymał meczu do końca, nie znał przytem jeszcze boiska Ruchu. Nie wracał się po piłkę i mało strzelał. Mimo to przedstawia on wartościowy materjał, jako napastnik.

Reasumując przebieg całych zawodów, stwierdzić należy bezstronnie, iż jeśliby chciano z tego meczu dwóch najsilniejszych drużyn urobić sobie opinję o najwyższej klasie piłkarstwa polskiego, to wypadłaby ona *bardzo ujemnie*.

Sędzia p. *Schneider* z Krakowa zwolna wywalcza sobie monopol na prowadzenie zawodów w Wielkich Hajdukach. Składy drużyn były nast.: *Cracovia:* Szumiec, Pająk, Doniec, Żiżka, Chruściński, Mysiak, Zieliński, Malczyk, Migas, Kruczek, Kisieliński. — *Ruch:* Tatuś, Wadas, Katzy, Dziwisz, Badura, Zorzycki, Wodarz, Wilimowski, Peterek, Kubisz, Urban. *Mm.*





Dwa fragmenty z meczu Cracovia—Ruch. Na lewo: Walka o piłkę. Widoczni od lewej gracze: Doniec, Wilimowski, Chruściński i Pająk. Na prawo: Moment zdobycia pierwszej bramki przez Ruch. Bramkarz Cracovii Szumiec usiłuje piąstkować.

Wisła — Legja 3:2 (2:1).

Kraków, 22 października.

Ważne dla ostatecznego uplasowania się w tabeli spotkanie wymienionych drużyn zakończyło się zwycięstwem szczęśliwszej Wisły. Wyraziło się to w wykorzystaniu błędów przeciwnika, z czego padały bramki.

Zawody miały interesujące momenty, przeplatające zwykłą przeciętność spotkań ligowych, prowadzonych ambitnie tylko przez jednostki. Dotyczy to w pierwszym rzędzie wojskowych. Atak Legji posiadał dobre okresy celowej współpracy w polu, gdzie piłka wędrowała od nogi do nogi, co ułatwiało dobre ustawianie się poszczególnych napastników. Jednakże nonszalancja Nawrota, ustawiczne trzymanie się w tyle, niweczyły dobre wysiłki reszty napastników. Prócz dobrych chwil

ataku Legji w spotkaniu tem ciekawego wiele nie było. Bardzo dużo uwagi poświęcano walce o piłkę, a to niektórych zawodników pobudzało do *ostrej przesadnie gry*, czemu sędzia nie umiał zapobiec.

Zwycięzcy pojawili się z *Kotlarczykiem II*, ale jeszcze

bez Artura w ataku.

Znaczenie dla ataku nawet słabego Artura jest zawsze poważne, jeżeli się zważy, że z nim znika z boiska jedyny zdolny do celowego poruszania machiny atakującej człowiek. Z konieczności obowiązki te powierzono *Obtułowiczowi*, zawodnikowi b. pilnemu, ale bez koniecznych na tem stanowisku umiejętności. W konsekwencji linja ofensywna Wisły *nie przedstawiała się groźnie*, wykazując braki we współpracy i przygotowaniu akcyj strzałowych. Jedynie przytomność umysłu w chwilach błędów przeciwnika była na wysokości zadania i ona była *najdodatniejszą stroną gry* tej linji.

Podobnemi w wartości i sposobie gry byli obaj łącznicy Kopeć i Sołtysik, żywi i nieustępliwi w walce o piłkę, ale do kombinacyjnej gry na większą skalę nieprzygotowani. Ponadto od Sołtysika oczekiwano, że puści w ruch swe skrzydło, na którem Balcer darmo oczekiwał wybawienia ze skutecznej opieki Szallera. Okazało się jednakże, że Sołtysik daru zużytkowania szybkiego ale surowego Balcera nie posiada i dlatego skrzydłowy rzadko tylko miał okazję do wyzyskania swej szybkości. Jeżeli już nie Szaller, to Martyna znalazł środek na przytrzymanie w zapędach Balcera. W sytuacjach podbramkowych okazał się skrzydłowy także *znacznie mniej niebezpieczny, niż dawniej.*. Na prawej stronie *Habowski* miał ciężką przeprawę z Przeździeckim, a jednak i tak znalazł sposobność do dobrego podania. Po przerwie, tuż po rozpoczęciu, *zmarnował egoizmem świetną sposobność do polepszenia wyniku.*

Pomoc Wisły widzieliśmy już dużo lepiej grającą. Do pewnego stopnia usprawiedliwia ją brak kontaktu we własnym ataku i chwilami dobra gra Legji. Mimo to jednakże stwierdzić należy, że *Kotlarczyk II* odczuwa kilkutygodniową przerwę w grze, a *Bajorek staje się coraz mniej wytrzymałym* na trudy 90-minutowej gry. Starszy *Kotlarczyk* rutyną swą dominował przez dłuższy czas. W linji obrony dobry *Szumilas* otrzymał nowego partnera w osobie dawnego skrzydłowego *Feretą*.

Legja poprawiła się.

Znowu, jak za dawnych czasów, atak wykazuje rozum w budowaniu akcji, napastnicy dobrze postawieni technicznie, produkują dobre zagrania. To wszystko jednakże działa sprawnie w dali od bramki, bo w jej pobliżu gracze tracą wszystkie walory. Rola Nawrota jest niewątpliwie *decydująca*. Od jego humoru zależy reszta, na niego wyłącznie przykrojona. Tym razem zapału, chęci do gry nie wykazał. Przy Nawrocie, z jego faktycznemi umiejętnościami, gra Legji musiałaby inaczej wyglądać.

Łysakowski i Przezdziecki byli motorami akcji ataku, w którym Wypijewski, dzięki swej szybkości, był produktywniejszym od słabego fizycznie i b. powolnego *Drabińskiego*.

Porównanie gry pomocy obu drużyn nie wypadłoby na niekorzyść wojskowych, u których najlepszy, ale i najostrzejszy w grze był młodszy *Przeździecki*. Na środku grający *Kubera* dobrze wspomagał swój atak, a także w defensywie odnosił sukcesy, jak długo pozwalała mu na to kondycja. Zadanie przytrzymania Balcera spełnił *Szaller* dobrze, ale mimo to był *najsłabszym* w tej linji.

Jak zawsze do tej pory, *Martyna* był *najpewniejszym punktem trójki obronnej Legji*. Sąsiadem jego był *Jesionka*, wcale dobry w pojedynkach o piłkę, jako taktyk zawiódł i głównie przyczynił się do porażki. *Keller*, niespokojny duch w bramce Legji, miał kilka brawurowych momentów przy obronie bardzo trudnych piłek, natomiast drugą bramkę zawinił złem piąstkowaniem.

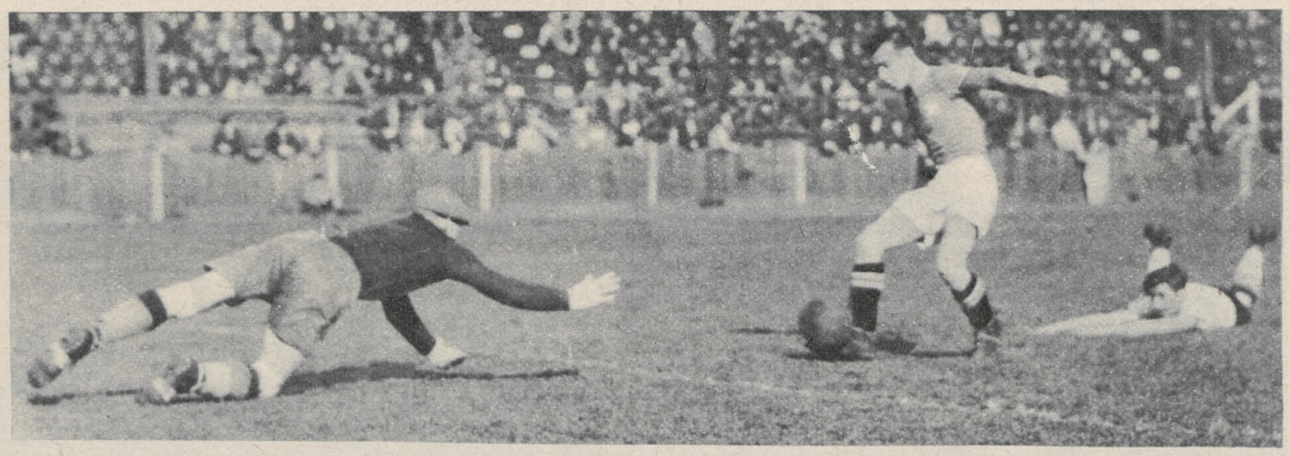
Drużyny stanęły na boisku w składach nast.: *Wisła:* Koźmin, Feret, Szumilas, Bajorek, Kotlarczyk I, II, Habowski, Kopeć, Obtułowicz, Sołtysik, Balcer. — *Legja:* Keller, Martyna, Jesionka, Przeździecki II, Kubera, Szaller, Drabiński, Przeździecki I, Nawrot, Łysakowski, Wypijewski.

Ładne ataki Legji rozpoczynają grę i już w 2 min. *Przeździecki I* uzyskuje bramkę strzałem w róg. Jeszcze przez pewien czas gra należy do Legji, kombinującej ładnie w polu. Po kwadransie Wisła przenosi się pod bramkę Legji, gdzie jest coraz goręcej. Niestety, napastnicy Wisły nie zdradzają talentu strzelca. *Sołtysik* z 3 m. strzela w ręce Kellera, a niedługo potem *Balcer* w tejże odległości otrzymuje piłkę i bombą przenosi piłkę poza parkan boiska. Dwie pewne pozycje zmarnowane. Teraz Legja na odmianę atakuje ładnie i bez strzału. Przerywa jej ataki *Balcer* wypadem ku bramce Kellera i strzałem w aut. Dopiero w 40 min. błąd obrony oddaje piłkę wolno *stojącemu Balcerowi, który z kilku kroków trafia w słupek*, skąd *piłka wpada do siatki*. Wyrównanie podnieca gospodarzy i tuż przed gwizdem na przerwę *uzyskują drugą bramkę po błędzie Kellera*. Strzelcem był *Sołtysik*.

Z rozpoczęciem drugiej połowy Habowski dostaje się pod bramkę Legji i *lekkomyślnie strzela w aut*, zamiast podać. Ostra gra powoduje interwencje sędziego. W 10 min., po ładnej kombinacji lewej strony strzela *Przeździecki drugą bramkę Legji*. Po chwili cały atak Wisły ma sposobność podwyższenia wyniku, lecz żaden piłki nie trafia. Wzmożone wysiłki Legji przynoszą jej tylko strzał Łysakowskiego na poprzeczkę. W 30 minucie Jesionka i Przeździecki pozwalają spokojnie *Kopeciowi uciec z piłką do nich należącą, z czego pada zwycięska bramka Wisły*. Serja wolnych rzutów, potem autów czyni dalszą grę nudną. Legja ma więcej do powiedzenia, ale Wisła skutecznie się broni.

Zawody prowadził p. *Rettig*, nie znajdując uznania drużyn ani widowni.

J. K.



Z meczu Wisła—Legja. Kopeć strzela zwycięską bramkę, na ziemi leży Keller.

Warszawianka — Garbarnia 3:1 (2:1).

Warszawa, 21 października. (tel) Składy drużyn: Warszawianka: Domański, Zwierz, Krysiński, Hahn, Sroczyński, Makowski, Pyszkowski, Sochan, Ketz, Piliszek, Mazgaj. — Garbarnia: Koszowski (Włodek), Stankusz, Joksz, Lesiak, Wilczkiewicz, Haliszka, Skóra, Pazurek II, Walicki, Pazurek I, Riesner. Sędzia p. Wardeszkiewicz. Widzów 1500.

Ciekawym klubem jest Warszawianka. Co roku znawcy i półznawcy przepowiadają jej degradację, że spadnie do klasy A. Co roku się na to zanosi i co roku w ostatniej chwili ktoś inny wyręcza w tem Warszawiankę. Ostatnie parę meczów ligowych grają białoczarni

z niesłychaną ambicją,

zwyciężają kandydatów na mistrzów narówni z kandydatami do A klasy i w rezultacie zostają w Lidze. Podziwiać trzeba kierownictwo klubu Warszawianki, które tak potrafi wychowywać swych graczy, że w potrzebie umieją dawać wszystko ze siebie i wywalczyć zwycięstwo. Przyznać trzeba, iż jest w tem *pewien wdzięk, budzący sympatję*, jaką zwykle budzi lekkomyślna młodość. Niemniej jednak *systemu tego zalecąć nie można*. Publiczność bowiem zraża się nierównością formy i dopiero na meczach „o spadek“ liczniej odwiedza boisko Warszawianki. Pozatem kiedyś *sztuka może się nie udać.*

Dalszą przyczyną nierówności formy Warszawianki jest *ustawiczne zmienianie składu*. Warszawianka gra nietylko za każdym razem w innym składzie, ale nadto poszczególnych zawodników używa coraz na innem miejscu.

W takich warunkach niema mowy o zgraniu się drużyny. To też gra Warszawianki nosi zwykle *piętno improwizacji*, która tylko wówczas ma pewne walory, gdy jest poparta *strachem „spadkowym“*. Kierownictwu sekcji Warszawianki życzyćby należało mocniejszych nerwów. Powinno się zdecydować raz na jaki skład i wystawiać do zawodów tę samą drużynę.

Mecz nie stał na wysokim poziomie, ale był *interesujący*. O ile Warszawianka miała doping i zależało jej na zwycięstwie, o tyle Garbarnia tylko próbowała, czyby bez wysiłku, tanim kosztem nie dało się uszczknąć gospodarzom choć jeden punkt. Zwycięstwo było dla Garbarni kwestją ewentualnego posunięcia się w górę o jedno miejsce w tabeli. Odnosiło się wrażenie, iż gracze Garbarni przyszli do przekonania, że jedna „dziurka wyżej lub niżej“ nie jest warta zabiegów przy bojowości Warszawianki dość bolesnych i tylko markowali grę.

Początkowo nie wyglądało na to, iż Warszawianka mecz wygra. Lepsza technika gości zapewniła im *przewagę w polu*. Świetna pomoc Garbarni zmiejsca pohamowała zapędy ataku białoczarnych. Wnet jednak goście pokazali swą achillesową piętę. Była to *trójka obronna*. Gdy obrońcy dochodzili do czystej piłki, to wówczas wykop wypadał powabnie, a klasa gry obrońców wyglądała na wysoką. Gdy jednak trzeba było piłkę wybierać z pod nóg, zdecydowanych na wszystko napastników Warszawianki lub, co gorsza, ścigać się z nimi, wówczas klasa okazywała się niską, a wykop wysoki. Pozatem

Koszowski załamał się nerwowo

zupełnie. Jego wybiegi z bramki nie w porę, nastawienie psychiczne nie do chwytania, a odbijania piłki, kosztowało Garbarnię dwa goale.

Ale nie uprzedzajmy wypadków, bo oto w 10-tej minucie *Mazgaj* strzelił z biegu jedną bramkę dla Warszawianki, a w kilka minut później *Pyszkowski poprawił skutecznie strzał Piliszka*. I oto Warszawianka, ku wielkiej radości swych zwolenników, *prowadzi 2:0.*

Nie trudno przyszło Garbarni zepchnąć Warszawiankę na jej połowę boiska. Ataki Garbarni szły lewą stroną, gdzie jednak ani *Pazurek II*, ani *Skóra* nie umieli wyrobić sobie pozycji do strzału. Po wielu bezskutecznych próbach puszczono w ruch Riesnera. W 34-tej min. *Riesner* podał piłkę Pazurkowi I, ten strzelił, ale w tak złym kierunku, iż strzał jego sprowokował Domańskiego do wybiegu z bramki, a *Skórze pozwolił dopaść piłki i skierować ją do pustej bramki.*

Sporadyczne wypady Piliszka i Mazgaja nie przynoszą odprężenia. Blokada bramki Warszawianki trwa do gwizdka na przerwę, lecz już gospodarze nie tracą goala, choć *Pazurkowie* mieli do tego świetne okazje.

Po przerwie Garbarnia gra z wiatrem, to też *przewaga jej jest jeszcze wyraźniejsza.* Pomoc Garbarni karmi swój napad doskonałemi piłkami, lecz ten zaczyna coraz bardziej niedomagać, wśród objawów przekarmienia. *Widać na nim zmęczenie.* Do przeboju nikt się nie kwapi, kombinacje pod bramką dłużą się, a najlepsze sytuacje do strzału są barnowane przez kunktatorstwo. *Riesner* ma teraz piłek poddostatkiem, ale tak marudzi, że każda jego centra jest spóźniona.

Pomoc i obrona Warszawianki gra na kupie pod swą bramką, ale tam robiąc mętlik, nie dają przeciwnikowi przyjść do strzału. Po 20 minutach *gra się wyrównuje*. Sporadyczne początkowo ataki Warszawianki trwają teraz coraz dłużej. Wreszcie *Pyszkowski, korzystając z nieobecności Haliszki, ucieka Stankuszowi z piłką i strzela trzecią bramkę*. Głównie dzięki temu, że Koszowski wybiegł znów z bramki nie w porę. Teraz miejsce Koszowskiego zajmuje Włodek, Joksz idzie do ataku, a Pazurek I przenosi się do obrony. Na przebieg gry nie ma to większego znaczenia. Ataki Warszawianki kończą się dobremi strzałami Ketza i Piliszka, ale Włodek łapie piłkę w ładnym stylu, tak, iż ostatecznie Garbarnia schodzi z boiska pokonana w stosunku 3:1.

Jedynym interesującym zawodnikiem na boisku był

Haliszka.

Jest on *w świetnej kondycji fizycznej*, sprężysty i szybki, a pozatem wybijał się dobrym startem i celowemi podaniami. W grze przypomina *Mysiaka* i to z czasów jego *najlepszej formy*. Pazurek I i Domański, również gracze reprezentacyjni, grali o wiele słabiej. Pazurek I błąkał się po boisku, skutkiem czego nie było go w decydujących momentach na pozycji pod bramką. Domański grał, jak debiutant, nerwowo, a wykopy jego nie dochodziły do połowy boiska. Jako linja, najlepszą była z obu drużyn *pomoc Garbarni*. Pracowała ona najrówniej i na niej spoczywał ciężar gry.

W drużynie gości zawiódł głównie atak i Koszowski. *Warszawianka nie miała słabych punktów*, wszyscy grali ofiarnie, z wolą zwycięstwa, a zajadłość w walce o piłkę usuwała braki techniczne poszczególnych graczy. *Ketz* prowadził atak lepiej, niż *Walicki*, a *Piliszek* wykazywał lepszy ciąg na bramkę, niż Pazurkowie.

Naogół trzeba przyznać, iż *Warszawianka zwyciężyła zasłużenie.*

Dr Stanisław Mielech.

Pogoń—Polonia 2:1 (1:0).

Lwów, 21 października (tel.). Gdyby na podstawie poziomu wykazanego w powyższem spotkaniu należało zadecydować, który z przeciwników winien ulec degradacji, wówczas bez większej krzywdy dla kogokolwiek należałoby wskazać *na obie drużyny*. Zarówno bowiem zwycięzcy jak i zwyciężeni demonstrowali grę stojącą *poniżej najskromniej nawet pojętego minimum*, sprawiając

srogi zawód

stosunkowo licznie zebranej publiczności.

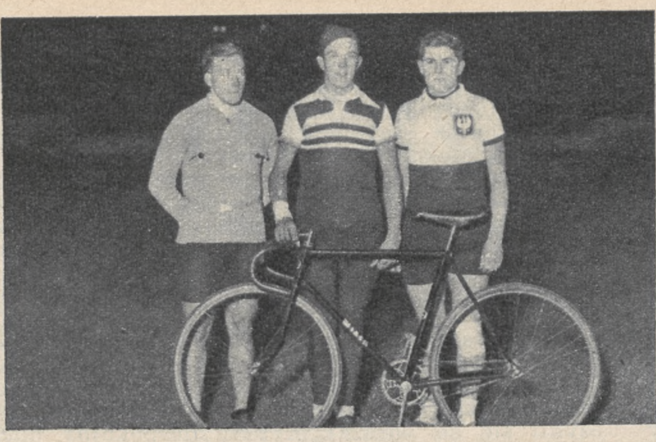
Z trzech uzyskanych bramek, *dwie były następstwem rzutów karnych*, trzecia zaś wynikła *z rzutu wolnego*, który w wyjątkowo szczęśliwy sposób znalazł drogę do siatki pomiędzy nogami blokujących własną bramkę graczy Polonji.

Z zagrań kombinacyjnych natomiast ani jedna ani druga strona nie potrafiła dojść do zaszczytów bramkowych mimo, iż fatalne błędy obrońców wielokrotnie to umożliwiały.

(Dokończenie na str. 6-tej).



Start biegu naprzełaj pań w Łodzi, zakończonego zwycięstwem Glażewskiej (I. K. P.) (biegnie na przedzie).



Zwycięzcy w zawodach kolarskich LKS w Łodzi: szosowiec Szmidt (na lewo) oraz para, która zajęła pierwsze miejsce w wyścigu amerykańskim Michalak i Einbrodt (na prawo).



Polska kolarska drużyna narodowa, która startowała onegdaj w Łodzi.

KALEJDOSKOP



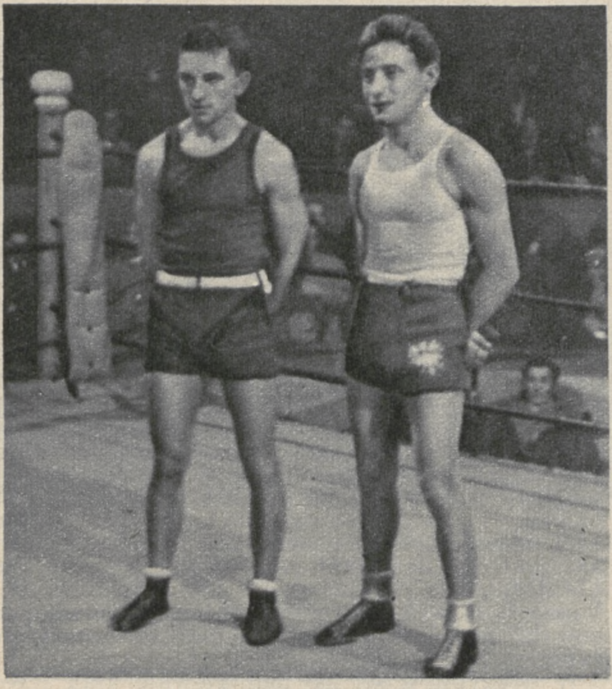
Drużyna piłkarska KS Legja Krosno, kandydat do klasy A podokręgu przemyskiego.



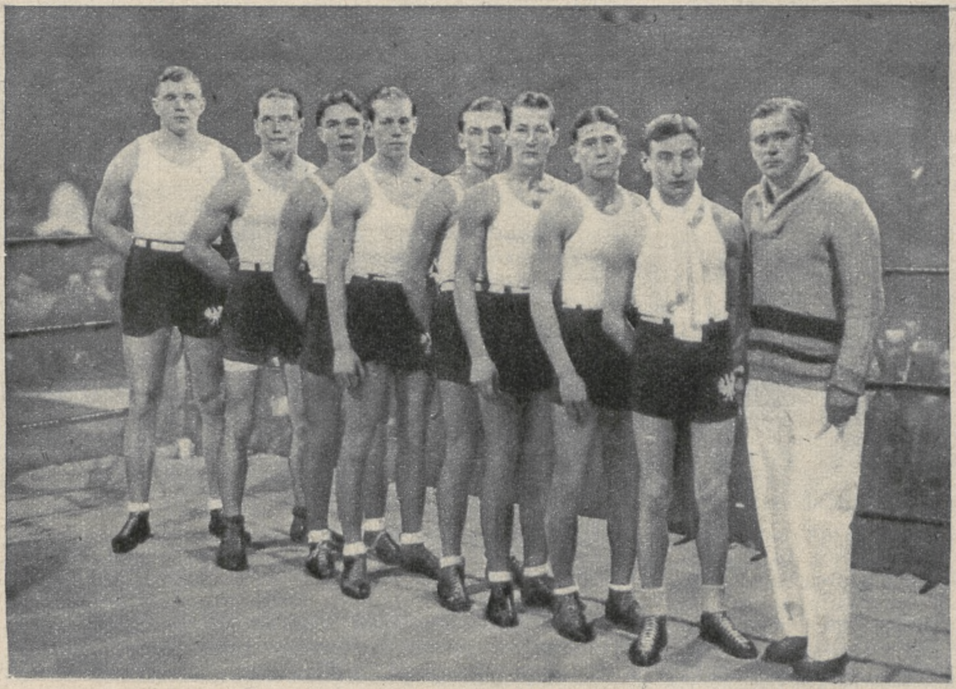
Einbrodt (na lewo) i Pusz na starcie w wyścigu kolarskim w Łodzi.



Zespół lekkoatletów klubu „Wima“ w Łodzi, który uzyskał szereg doskonałych wyników; w pośrodku kierownik sekcji p. Cezary Ulrichs.



Rotholz (na prawo) pokonał na meczu Polska-Czechosłowacja Fialę (na lewo).



Drużyna bokserska Polski, która pokonała Czechosłowację 11:5. Stoją od lewej. Krenz, Karpiński, Chmielewski, Taborek, Sipiński, Kajnar, Moczko II i Rotholz.



Widok ogólny wystawy automobi

Dlaczego z Czechami?

Warszawa, w październiku.

Wielokrotnie mieliśmy sposobność informować polską publiczność o sporcie sowieckim. Śledziliśmy pilnie za rozwojem sportu w Z. S. R. R. i wszystkie ważniejsze zdobycze na licznych etapach tego rozwoju omawialiśmy dość szczegółowo.

Dlatego też nie powracamy do pierwotnych czasów rozwoju sportu sowieckiego, a przystąpimy do omówienia tego, co się obecnie dzieje w sporcie sowieckim. A obecnie dzieją się tam rzeczy c i e k a w e. Nawet dla zblazowanych bywalców imprez sportowych Ameryki i zachodniej Europy to, co się dzieje w Z. S. R. R. zasługuje na miano s e n s a c ji. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że sportem sowieckim interesuje się już *cały świat*, a największy dziennik sportowy Europy francuskie *„L'Auto“* drukowało liczne, aczkolwiek czasem nie bardzo zgodne z rzeczywistością reportaże własnego, specjalnego korespondenta, który swój krótki pobyt w Rosji opisał w tasiemcowych artykułach.

To samo należałoby powiedzieć o licznych opisach na łamach ameryk. *„New York Herald“*, które są bardziej sensacyjne, niż prawdziwe. Zarówno francuskie, jak i amerykańskie reportaże były pisane przed pierwszym występem sowieckich sportowców na Spartakjadzie paryskiej (sierpień br.) i pierwszym ich wypadem na zachód Europy. Łatwo sobie więc wyobrazić, jakby wyglądały te reportaże obecnie.

Zresztą, czy można się dziwić amerykańskim amatorom sensacji, kiedy nasza zwykle bardzo wstrzemięźliwa prasa, wypisywała cuda o sporcie sowieckim, z okazji wyjazdu Rosjan do Pragi czeskiej. A tymczasem *Spartakjada paryska*, — fakt *znacznie ważniejszy* dla rozwoju sportu sowieckiego i jego stosunków z granicą, *uszedł zupełnie jej uwagi*.

Z początku czytaliśmy w naszej prasie wzmianki, stwierdzające ponad wszelką wątpliwość, że długotrwałe i bezproduktywne *„splendid isolation“* sowieckiego sportu w stosunku do sportu t. zw. burżuazyjnego *już się skończyło*, i że w najkrótszym czasie posłyszymy o międzypaństwowych meczach w rodzaju *Sowiety—Anglja, Sowiety—Francja, Sowiety—Polska...*

Potem *uderzono na alarm*, gdyż nie miano dostatecznej pewności, czy i kiedy spotkania z Polską wogóle dojdą do skutku. Potem przyszło jeszcze jedno zmartwienie: *dlaczego Czesi, a nie my?* Przecież nasze związki *pierwsze* zwróciły się do Sowietów z propozycją nawiązania kontaktu sportowego, przecież to my właśnie mieliśmy być tym *„pośrednikiem“*, który wprowadzi sport sowiecki na rynek światowy. Dlaczegoż zatem Czesi, a nie my?

Lament ten, najzupełniej zresztą nieuzasadniony dosięgnął *zenitu*, kiedy dnia 10 bm. *przez Warszawę przejechały dwie sowieckie reprezentacje (lekkoatletyczna* i *piłkarska) w drodze na tournee po Czechosłowacji.*

„Znowu do Pragi!“ — brzmiały z oburzeniem pisma, które jeszcze kilka miesięcy temu nic o sporcie sowieckim nie wiedziały i nie chciały wiedzieć. „Czesi zgarniają nam z przed nosa sensację najwyższej marki, ściągnęli do siebie sowieckich bokserów, przegrali z nimi 7:9, ale *zarobili świetnie* (na meczu było około 7.000 widzów), a teraz sprowadzają lekkoatletów i piłkarzy“.

Tego rodzaju wzmianki czytało się w niektórych dziennikach. Lament ten trwał tak długo, aż wszystkie trzy reprezentacje sowieckie powróciły z Czechosłowacji do kraju, by zająć się zpowrotem swoją piatiletką.

Aby więc choć w części położyć kres tym niefachowym wiadomościom, chcemy wytłumaczyć, dlaczego to sowieccy sportowcy przyjechali do *Czechosłowacji*, a nie do nas, choć my pierwsi zapraszaliśmy ich do siebie.

Otóż Sowiety były *pierwszym krajem*, który otwarcie i bez wszelkich ogródek stwierdził, że *nie uznaje sportu apolitycznego, oderwanego od prac i trosk państwa.* — W myśl tej zasady Sowiety *nie przyjęły naszej propozycji*, gdyż wychodziła ona od związków sportowych, *niewyznających ‚czerwonych ideałów“.*

Sowiety *nie należą do międzynarodowych federacyj sportowych*, do których należą wszystkie kraje europejskie. Jedynym wyjątkiem miał być międzynarodowy związek lotniczy, który otrzymał już zgłoszenie Sowietów, ale znowu nie pokwapił się z ich przyjęciem.

Zainteresowania Sowietów, jeśli chodzi o międzynarodowy sport, zawsze ograniczały się do *dwóch federacyj*,



Uczestnicy zawodów strzeleckich Związku Strzeleckiego w Sosnowcu. M. i. stoją wiceprezes sądu okr. Kucharski, dyr. Ackenberg, Styka, kom. Nowara, por. Ślusarczyk, Zarychta, Toba i prezes powiatu Z. S. Szenk.

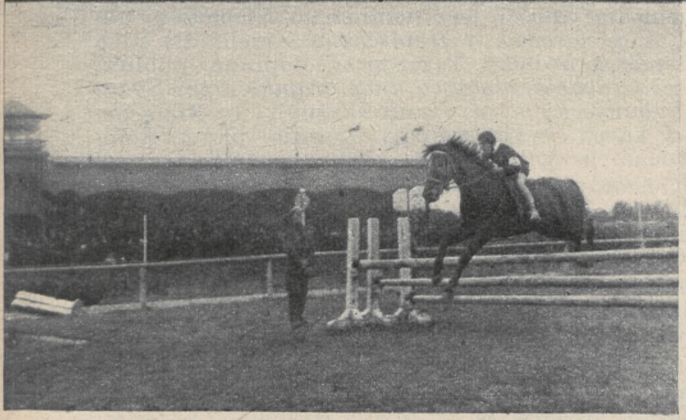


Uczestnicy zawodów lekkoatletycznych Związku Strzeleckiego w Kołomyji o mistrzostwo Pokucia.



Start biegu naprzełaj dla niestowarzyszonych w Łodzi, w którym zwyciężył Sakwa.

SPORTOWY.



Stefuśka Skotnicka, która na koniu „Rękaw" startowała w zawodach konnych w Baranowiczach, imponując dzielną postwą.



Komisja sędziowska zawodów strzeleckich Z. S. w Sosnowcu; m. i. widoczni pp. Nowara, por. Ślusarczyk, A. Bratański, Zarychta.



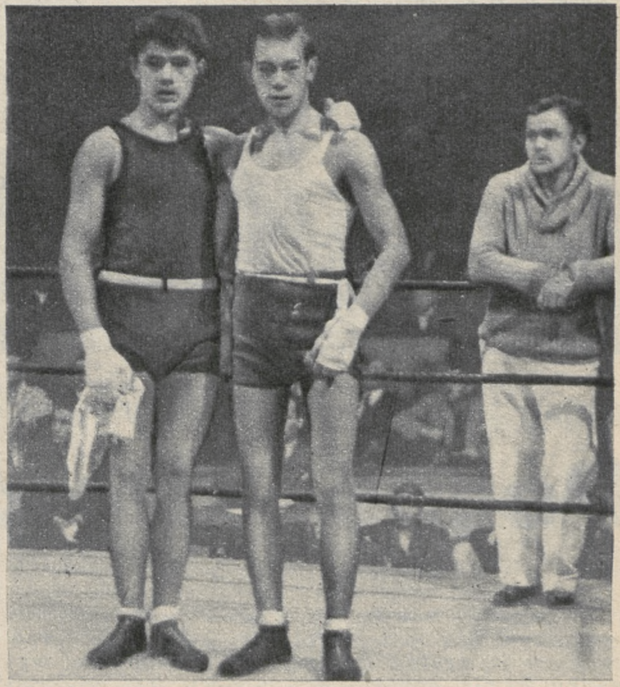
Reprezentacja piłkarska Polski i Łotwy przed meczem w Rydze. W ciemnych koszulkach od lewej stoją polscy gracze: Szczepaniak, Peterek, Gałecki, Karasiak, Pazurek, sędzia Pekkonen (Finlandja), Szaller i Łysakowski, klęczą w koszulce „Warszawianki" Domański i w ciemnych koszulkach Wypijewski, Haiiszka i Wodarz.



łowej w Londynie (Olimpia Show)



Start wyścigów automobilowych organizowanych w Donnington (Anglja). Na pierwszym planie „Maserati" Straylit'a, który zwyciężył w tym wyścigu.



Hrubes (na lewo) uzyskał na meczu Polska—Czechosłowacja jedyne zwycięstwo dla barw czeskich nad Taborkiem (na prawo).

reprezentujących sport robotniczy: *Lucerneńskiej międzynarodówki*, która reprezentuje socjalizm parlamentarny, oraz *Międzynarodówki Czerwonej*, reprezentującej socjalizm rewolucyjny. Sowiety, należąc do tej drugiej, wszystkiemi siłami starały się o *bliższy kontakt z pierwszą*. Przez długi czas nie udawało się im to, aż wreszcie Międzynarodówka Lucerneńska zezwoliła swoim członkom na kontakt z robotniczymi sportowcami, należącymi do Czerwonej Międzynarodówki.

Wykorzystując to zezwolenie, Międzynarodówka Czerwona odrazu organizowała w Paryżu (właśnie w sierpniu br.) *pierwszą wszechrobotniczą „Spartakjadę"*, w której różnice przekonań politycznych nie odgrywały najmniejszej roli. Robotnicy z klubów t. zw. burżuazyjnych spotkali się tam z najbardziej zacietrzewionymi komunistami, którzy nie uznają nawet „socjalistycznych klubów".

„Spartakjada" ta, w której wzięły udział Sowiety, stała się polem, na którem zawiązał się *bezpośredni kontakt Sowietów ze sportem robotniczym całego świata*.

Jak wiadomo Czesi, jako kraj, posiadający *legalną partję komunistyczną, byli obecni na tej „Spartakjadzie"* mimo, że właśnie w stolicy Czechosłowacji — Pradze niemal, że jednocześnie odbywała się *„Spartakjada" robotników-sportowców stowarzyszonych w Międzynarodówce Lucerneńskiej*. Polacy natomiast do Paryża — *nie pojechali*.

Tutaj właśnie na gruncie paryskim *znajduje swoje rozwiązanie zagadka, której nie umiała rozwikłać nasza prasa*. W Paryżu doszło do *cichego porozumienia pomiędzy Czechami a Sowietami*, a już w niecały miesiąc po „Spartakjadzie" Sowiety dostały *„oficjalne" zaproszenie od Czechosłowackiego Robotniczego Związku Sportowego*. Zaproszenie — rzecz oczywista — zostało przyjęte i sowieccy sportowcy zjechali do Pragi.

W Pradze reprezentacyjne drużyny Sowietów spotykały się przedewszystkiem z *robotniczemi* drużynami, ale *nietylko z robotniczemi*. Sport sowiecki żyje obecnie pod hasłem: *„osiągnąć i pobić rekordy świata"*. Hasła tego rodzaju zobowiązują, to też sowieckich sportowców ogarnął *szał nauki*, który zmusza do kontaktu z najlepszymi sportowcami świata. Jadąc do Czechosłowacji wszystkie trzy reprezentacje Sowietów chciały upiec swoją *„dydaktyczną pieczeń"* i dlatego zgodziły się na wstawienie do „robotniczej" reprezentacji Czechosłowacji *bokserów, którzy nigdy nie należą do klubów czysto robotniczych*.

Sportowcy sowieccy, kryjąc się za oświadczeniem prezesa W. S. F. K. (Najwyższa rada WP w Sowietach) Antipowa, który powiedział, że: „sport sowiecki nigdy nie nawiąże bezpośredniego kontaktu ze sportem burżuazyjnym, ale *będzie od tego sportu się uczył*", starają się o spotkania z *pojedynczemi jednostkami* i *drużynami*, lecz *unikają* kontaktu z *„reprezentacjami"*. Oficjalnie Sowiety walczą *tylko z reprezentacjami robotniczego sportu*, lecz pragnąc się uczyć, pozwalają sobie na każdy „nieoficjalny pojedynek z *mistrzami i rekordzistami*".

Najlepszy obraz tego stanowiska daje występ *najlepszych łyżwiarzy Norwegji*, którzy mogliby przecież wystąpić, jako reprezentacja swego kraju i rozegrać oficjalny mecz z Sowietami. Nie mogli jednak tego zrobić, choć związek norweski, o ile nam wiadomo, poszedłby na ten oficjalny charakter. Jak wiadomo ten „nieoficjalny" występ najlepszych norweskich łyżwiarzy *zakończył się ich dyskwalifikacją*, w rezultacie której *Engnestangen* i *Staksrud przyjechali obecnie do Moskwy, jako trenerzy łyżwiarzy sowieckich*.

Spotkania sportowców sowieckich z najlepszymi sportowcami innych krajów miałyby zawsze ten sam skutek, gdyby najlepsi sportowcy świata *przyjeżdżali do nich*. To też Sowiety wykorzystują swoje „oficjalne" spotkania ze sportem robotniczym, aby nieoficjalnie nauczyć się czegoś od najlepszych sportowców burżuazyjnych. Tak właśnie było w Pradze, tak będzie w każdej innej stolicy, do której zawitają sportowcy sowieccy.

Przyznać należy, iż ten stan rzeczy bynajmniej nie odstrasza, lecz raczej *zachęca do sprowadzania sowieckich* sportowców, którzy nie byliby dla nas odpowiednimi przeciwnikami naszej robotniczej reprezentacji lekkoatletycznej, natomiast stanowiliby *wielką atrakcję, np. w meetingu lekkoatletycznym* z udziałem naszych najlepszych lekkoatletów.

Przyznając to, musimy stwierdzić, że nasze związki sportowe nigdy *nie dojdą do porozumienia ze sportem sowieckim*. Wszystkie kraje świata *ubiegną nas tak samo*, jak *Czechosłowacja*, jeśli nie zrozumiemy, że kontakt ze sportem sowieckim może być *zawarty tylko i wyłącznie przez sport robotniczy*. Jak bardzo zaś obojętną dla Sowietów jest kwestja form, może posłużyć na dowód fakt, że w Pradze występ sowieckich bokserów reklamowany był jako *oficjalny mecz międzypaństwowy Czechosłowacja—Sowiety*. Publiczność nie wchodziła w szczegóły tej reklamy i przybyła na mecz, a Sowiety zadowoliły się nieuznaniem formalnem tej „oficjalności".

Józef Włodarkiewicz.

Pierwsze międzynarodowe zawody szczypiórniaka w Krakowie.

Akademischer S. V. Wrocław — Cracovia 7:6 (5:3).

Kraków, 22 października.

Piłka ręczna, szczypiórniak, jest grą, którą obecnie popiera się sztucznie w wielu państwach. Powodem jest fakt *przyjęcia tej gry do programu igrzysk olimpijskich* na skutek starań Niemiec, które w tym sporcie dzierżą *bezsprzecznie hegemonję*, mając murowane miejsce i zarazem punkty na najbliższej Olimpjadzie.

Obok Niemiec na dobre miejsca liczyć mogą też *Danja* i *Szwecja*, podczas gdy np. *Węgry*, a nawet *Austrja* rozpoczęły niedawno uprawiać tą gałąź sportu. Polska więc, jako grająca już dawniej od niejednego z wielu państw w szczypiórniaka, *ma pewne szanse na zajęcie lepszej lokaty na najbliższej Olimpjadzie* i winna też podjąć starania w kierunku poczynienia jak największych postępów.

Dla urzeczywistnienia tego celu służą międzynarodowe zawody i to z *Niemcami*, którzy stoją tu najwyżej. Początek już zrobiono i wybrano na przeciwników *wicemistrza drużyn akademickich w Niemczech Akademischer Sportverein z Wrosławia* i *Cracovię*, choć pod firmą tej ostatniej wystąpiło wielu zawodników z innych klubów krakowskich tak, iż właściwie oglądało się na boisku Cracovii (na którem zawody się odbyły) *reprezentację Krakowa*.

Przed meczem odbyło się powitanie drużyny gości, wręczenie jej upominku, z ich zaś strony rewanż w postaci ofiarowania proporczyka. — Drużyna krakowska przedstawia się nast.: *Madejski, Ritterman I, Lubowiecki St., Dylewski, Stefaniuk* (Ritterman II), *Mehtke, Marchewczyk, Sycz, Data, Goldstein* (Lubowiecki J.) i *Dutkiewicz*.

Już od samego początku gry widać różnicę, dzielącą Niemców od naszych; ich doskonałe ustawianie się na pozycję jest dla naszych graczy nowością niemal nie do zgłębienia i zaznajomienia się. Pod bramką nie tracą oni w przeciwieństwie do naszych głowy, a przytem strzelają *silnie* i *celnie*. Wygrana ich jest też zupełnie *zasłużoną i to za niską w stosunku do sił obustronnych*.



Fragment meczu szczypiórniaka Cracovia—Akademischer S. V. Wrocław. Od prawej widoczni gracze Cracovii Methe i Lubowiecki.

Drużyna Cracovii odpowiedziała na umiejętność przeciwnika dobrą *kondycją fizyczną i ambicją* i tylko dzięki niezmordowanej pracy wszystkich zawodników udało się jej ten dobry stosunkowo wynik osiągnąć, mimo braków rażących i taktycznych.

Na początku gry zaznacza się *wyraźna przewaga drużyny niemieckiej*. Pomimo prowadzenia przez Cracovię 1:0 ze strzału *Daty*, Niemcy niespeszeni tem bynajmniej, grają agresywnie i zdobywają wyrównanie przez *Kühnzla*. Cracovia zdobywa jeszcze drugą bramkę przez *Dutkiewicza* i to już było ostatnie jej prowadzenie. — Dla Niemców podwyższają wynik *Kühnzel, Schiemann I* i *Heinschoen*. Najpiękniejszą bramkę i ostatnią do pauzy zdobywa dla Cracovii *Sycz*, rewanżuje się zaś mu Reischuetz.

Po pauzie następuje w Cracovii *przegrupowanie*, w miejsce Stefaniuka wchodzi *Ritterman II*, *Goldstein* przechodzi na skrzydło, a za niego wstępuje *Lubowiecki J.* Okazuje się to korzystnem dla całości, lecz pomimo to *Niemcy są nadal w przewadze, a Heinschoen* strzela dla nich *już szóstą bramkę*. Teraz przy dopingu publiczności *Cracovia zdobywa dwie bramki przez Sycza i Lubowieckiego J.* (rzut karny). I Niemcom rzut karny, wykorzystany pewnie przez Heinschoena, przynosi *dalszą siódmą bramkę*.

Końcowe minuty stają się bardzo interesujące, gdyż Cracovia dąży usilnie do zwycięstwa. — Udaje się jednak tylko *J. Lubowieckiemu zdobyć szóstą i ostatnią zarazem bramkę*, podczas gdy *Dutkiewicz* marnuje pod koniec meczu znakomitą sposobność do wyrównania.

Na wyróżnienie zasługują z Cracovii *St. Lubowiecki* i *Sycz*, zaś w zespole gości brak *nagół słabych punktów*. — Sędziował słabo p. *Fabry*. Widzów około 1.500.



Drużyny szczypiórniaka: na lewo Cracovia, stoją od lewej: Lubowiecki, Stefaniuk, Dylewski, Methe, Data, Sycz, Eberhardt, Goldstein, Ritterman I i II, Dutkiewicz, klęczą: Madeyski, Marchewczyk i Elsner, na prawo: drużyna Akademischer Sport-Verein Wrocław, która pokonała Cracovię.

Pogoń — Polonia 2:1 (1:0).

(Dokończenie ze str. 3-ciej).

Zwycięstwo zawdzięcza Pogoń głównie *niewykorzystaniu przez Polonję jednego z przyznanych jej rzutów karnych*. W tym bowiem wypadku wynik opiewałby remisowo, co wierniej nawet odzwierciedlałoby przebieg spotkania i wzajemny stosunek sił.

Pogoń bowiem *w niczem prawie nie była lepsza od swego przeciwnika*. Dobrze dysponowanemu *Albańskiemu* na bramce w zupełności dotrzymywał kroku *Ałaszewski II*, który nie ponosi winy w obu straconych bramkach, natomiast parę razy wykazał nerw bramkarski, zarówno jeżeli chodzi o ustawienie się jak i technikę chwytów.

Na mniejwięcej jednakowym poziomie grały obie linje obrony. W Polonji *Bułanow* grał jeszcze daleko gorzej, aniżeli w spotkaniu z Rumunją, *zawodząc w najprymitywniejszych sytuacjach*. Bańkowski zaś w ogólności nie może być oceniany jako obrońca, skoro na tej pozycji znalazł się prawdopodobnie *tylko przez przypadek*.

Para obrońców Pogoni *Bereza Jeżewski* optycznie wypadła może nawet lepiej w rzeczywistości, jednak wyszła obronną ręką ze swego zadania, głównie dzięki nieudolności przeciwnika, tudzież dobrej grze Albańskiego.

W pomocy *Polonja do przerwy była stanowczo lepsza*. Wybijał się tutaj w pierwszym rzędzie inteligentny *Szczepaniak*, któremu dzielnie asystował *Seichter*. — Dwójce tej przez długi czas udało się z powodzeniem trzymać w szachu napad Pogoni. Zasługą Seichtera m. in. było ograniczenie do minimum roli Niechcioła. — Po przerwie obaj opadli na siłach, a pod koniec Seichter przeszedł na skrzydło w miejsce Puchniarza. W pomocy Pogoni daleko lepszy od poprzednich zastępców Wasiewicza był grający tym razem *Hemmerling*, chociaż i jemu nie starczyło sił na 90 minut. Z bocznych bardzo słaby był *Deutschman*. O napadach trudno mówić jako zwartej całości. Nie posiada takiej linji jedna, ani druga strona.

Pogoń tłumaczyć się może

brakiem obu Matjasów,

których miejsce zajęli *Kraus* i *Żróbek*. Ten ostatni wypadł zresztą daleko lepiej, aniżeli można było spodziewać się po obrońcy grającym na skrzydle. W zupełności natomiast zawiedli obaj łącznicy. Podobnie *Niechcioł*, który grał tak, jakgdyby chciał dowieść słuszności tym wszystkim, którzy odmawiają mu poważniejszych kwalifikacyj.

Jasnym punktem w napadzie zwycięzców był pracowity i obrotny *Zimmer*, który nie miał jednak nikogo do współpracy. W napadzie Polonji do przerwy widoczny był *Łańko*, następnie dostroił się do poziomu swych partnerów, z których stosunkowo najlepszy jeszcze był *Puchniarz*.

Na grę składał się szereg niezwiązanych fragmentów, wynikających więcej z błędów przeciwnika, aniżeli z własnych wypracowań. Mimo, że akcje obu napadów nie były groźne, obrońcy mieli wiele trudności z ich likwidowaniem, wobec czego radzili sobie *„faulami"* i *rękami*. Stąd dwa *rzuty karne do Pogoni* i jeden *do Polonji*, nadto serja rzutów wolnych, z których jeden zakończył się bramką. — Dla Pogoni strzelcem z karnego i wolnego był *Niechcioł*, dla Polonji jeden rzut karny przestrzelił *Łańko*, drugi zaś wykonał *Szczepaniak*. Na tem bez uszczerbku dla kogokolwiek wyczerpuje się historja tego prymitywnego spotkania. Sędziował p. *Rutkowski*. Widzów około 2.000.

Drużyny wystąpiły w składach — Polonja: Ałaszewski II, Bańkowski, Bułanow, Seichter, Szczepaniak, Odrowąż, Puchniarz, Strazyk, Łańko, Herisch, Sowiński; Pogoń: Albański, Bereza, Jeżewski, Hanin, Hemmerling, Deutschman, Żróbek, Krauss, Zimmer, Nachaczewski, Niechcioł.

Krakowska piłka nożna.

Kraków, 22 października.

Rozgrywki o wejście do kl. A toczą się w dalszym ciągu, przyczem wszyscy mistrzowie i wicemistrzowie grup biorą już udział. W zawodach o puhar KOZPN kl. A na pierwsze miejsce wysunęła się drużyna Wawelu, mimo ostatniej przegranej. Wyniki są nast.:

Garbarnia Ib—Makkabi 1:1 (1:1). Drużyna Makkabi pokazała grę bardzo ładną, a wynik w zupełności odpowiada przebiegowi gry. Bramki dla Garbarni uzyskał Harnlender, dla Makkabi Krumholz.

Olsza—Wawel 2:1 (2:0). Drużyna Wawelu, mimo silnego rezerwowego składu była równorzędnym przeciwnikiem dla drużyny kolejowej. Do przerwy Olsza uzyskuje dwie bramki przez braci Michalików, po przerwie Wawel jedyną bramkę uzyskuje przez Piątka.

O wejście do kl. A grał Nadwiślan—Sandecja (N. Sącz) 4:1 (1:1). Sandecja okazała się słabym przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzców uzyskali Paciorek (2), Partosz i Kameczura po jednej, dla pokonanych Głód.

Zawody towarzyskie: Krowodrza—Grzegórzecki 1:0 (0:0). Jedyną bramkę uzyskał Łukasik. *Orlęta—Zakrzowianka 4:1.* Bramki dla Orląt uzyskali Kurzawa (3) i Wesołowski (1), dla pokonanych Mądrała. *Wisła jun.—Nadwiślan II 7:2 (4:1).* Drużyna Wisły zyskała swą piękną grą aplauz u licznie zebranej publiczności. Przewaga przez cały czas była po stronie zwycięzców, dla których bramki strzelili: Artur II (5), Obtułowicz II (1) i jedna „samobójcza", dla Nadwiślanu Jabłoński.

Wisła Ib—Borek 5:2. Zwycięstwo Wisły na ciężkim terenie w Borku. Bramki dla zwycięzców uzyskali Koziarski renie w Borku. Bramki dla zwycięzców uzyskali Koziarski (2), Trojan (2) i Sawicki z rzutu karnego. Dla Borku prawy łącznik i środek ataku. *Wisła II—Wolanka 3:2.* Zasłużone zwycięstwo młodej drużyny Wisły, w której wyróżnił się szczególnie bramkarz „Borysław". Bramki dla Wisły uzyskali Jędrzejczyk, Lublin i Klita.

—§o§—

W LUBLINIE ODBYŁ SIĘ W NIEDZIELĘ JESIENNY RAJD MOTOCYKLOWY na trasie Lublin—Lubartów—Radzyń—Kock—Moszczanka—Kurów—Lublin, łącznej długości 180 km. Startowało 16-tu zawodników. Wszyscy przebyli trasę bez wypadku.

Piłka nożna w kraju i zagranicą.

Warszawa, 21 października. (tel.) O mistrz. kl. A grali: *Marymont—Czarni 1:0 (1:0), Skra—Elektryczność 2:1 (0:1).*

Warszawa, 21 października. (tel.) O mistrz. kl. A: *Legja Ib—AZS 2:2 (2:0), PWATT—Polonja Ib 4:1 (4:0), Crkan—Orzeł 2:1 (1:0), Warszawianka Ib—Świt 1:0 (1:0), Sarmata—Hapoel 9:1 (6:1), Skoda—Barkochba 3:0 (w. o).*

Lwów, 21 października. (tel.) Zawody towarzyskie *Hasmonea—Lechja 4:2.* Bramki dla Hasmonei strzelili Witz (3) i Friedman, dla Lechji Kriesche.

Łódź, 21 października. (tel.) Mistrz kl. A okr. łódzkiego *WKS — Hakoah 8:1 (4:0). Widzew—ŁTSG 5:3 (1:1).* ŁTSG wystąpił w znacznie osłabionym składzie. *Wima—ŁKS Ib 2:0 (2:0), Makkabi—PTC 2:1 (1:1). ŁKS—Turyści 3:4 (1:1)* Mecz o puhar kibiców przyniósł sensacyjną porażkę ŁKS.

Poznań, 21 października. *HCP—KPW 1:1 (1:0). Warta—Polonia (Leszno) 4:1 (3:1).*

W spotkaniu piłkarskiem rozegranem pomiędzy członkami okręgowego kolegjum sędziów a zarządem poznańskiego okręgu Związku piłki nożnej zwyciężyli *sędziowie* w stosunku 4:3 (0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Badert (3) oraz Jachik. W drużynie sędziów wystąpili znani byli gracze reprezentacyjni Staliński i Niziński.

Sosnowiec, 21 października. (tel.) Mistrz. kl. A. *Zagłębianka (Będzin)—Ruch (Sosnowiec) 7:2.* Sędzia p. Grabowski. *Unja (Sosnowiec)—Policyjny KS (Sosnowiec)* 3:1. Prowadzenie uzyskał PKS przez Drożniaka, po przerwie Unja uzyskała bramki przez Lembergera i Gwoździa. W Czeladzi *CKS* pokonał *Brynicę 4:1 (2:1).* W Milowicach *Zagłębie* zremisowało z *Zagłębiem* (Dąbrowa) *4:4 (0:2).* W meczu o wejście do kl. B *Hakoah* pokonał *Golonóg* w Będzinie *3:1 (1:0).* W Sosnowcu *Zew* pokonał *Świt 7:0 (4:0).*

Katowice, 21 października. (tel.) Mecz o mistrzostwo Ligi śląskiej: *KS Dąb—Koszarawa (Żywiec) 4:2 (2:1).* Ponadto *Orzeł* (Wełnowiec) spotkał się z *Iskrą* (Siemianowice) na neutralnem boisku. Mecz ten, trzeci zkolei, miał zadecydować o tem, czy Orzeł spadnie z Ligi śląskiej względnie Iskra wejdzie do Ligi. Zwycężył *Orzeł 1:0 (1:0),* zapewniając sobie pozostanie w Lidze. Jedyna bramka padła z rzutu karnego.

W kilku miejscowościach Śląska odbyły się mecze o mistrz. kl. A, które dały wyniki następujące: *„20“ Bogucice—„09“ Mysłowice 2:0 (0:0), Pogoń—Naprzód (Załęże) 2:1 (0:1). Słowian—Stadjon (Mikołów) 8:1 (6:0), Slavia (Ruda)—Zgoda (Bielszowice) 2:2 (1:0), PPW—Diana 2:2 (2:1). „22“ Mała Dąbrówka—„24“ Szopienice 2:0 (0:0)* Na meczu tym doszło do wystąpień publiczności, która dotkliwie pobiła sędziego.

Czechowice, 21 października. (tel.) Mistrz. kl. A: *RKS (Czechowice)—Soła (Żywiec) 8:1 (4:0).* Niespodziewanie wysokie zwycięstwo drużyny Czechowic nad słabo dysponowaną drużyną Soły. Przez cały przebieg zawodów miażdżąca przewaga Czechowic, dla której bramki strzelili Powierczyk (6) i Buliński (2), dla Soły Ostrowski. Sędziował p. Steinmus.

Dziedzice, 21 października. (tel.) Mistrz. kl. A: *Grażyna—Beskid (Andrychów) 6:4 (3:3).* Zwycięstwo Grażyny było zasłużone, lecz z trudem wywalczone nad ambitnie walczącym przeciwnikiem. Bramki dla Grażyny strzelili: Oleś, Gajda, Kulesza, Krawczyk, Hofman i Suchy, dla Beskidu dwie lewy łącznik i dwie środkowy napastnik. Sędzia p. Szweda.

Lublin, 21 października. (tel.) W meczu piłki nożnej, rozegranym z okazji dnia LOZPN *Unja* lubelska zremisowała z drużyną *7 p. p. leg. Chełm.*

Brześć n. B., 21 października. (tel.) Międzymiastowe spotkanie piłkarskie *Brześć n. B.—Pińsk* zakończyło się remisowo *3:3 (0:3).*

Grajewo, 21 października. (tel.) W Grajewie bawiła niemiecka drużyna piłkarska *Hitlerjugend z Prostek,* która rozegrała mecz z miejscową Warmją, uzyskując remis 1:1. Sędzia p. Nowak z Grajewa.

Grajewo, 21 października. (tel.) Finałowe spotkanie o wejście do kl. A białostockiego OZPN między *Makkabi* (Białystok) i *Grajewo zakończyl się zwycięstwem Makkabi 1:0 (0:0).* Gra stała na bardzo wysokim poziomie. Jedyną bramkę strzelił dla Makkabi w drugiej minucie po przerwie Brenner. Na wyróżnienie zasługuje bramkarz Czajkowski oraz Osowicki (obr.) i Lubowski (pomoc). Sędziował bez zarzutu p. Frąckowiak z Bałegostoku.

Toruń, 21 października. (tel.) *WKS Gryf—TKS 2:0.* Bramki strzelili Ziółkowski i Suchocki. Sędziował p. Gumowski. *Sokól (Bydgoszcz)—Jedność (Toruń) 0:2.*

Częstochowa, 21 października. (tel.) *Turyści—Skra 2:2.* Bramki strzelili dla Turystów Małasiewicz i Sikora. dla Skry Strzelecki i Rubin. Sędzia p. Gospodarek.

Nowy Sącz, 21 października. W sobotę *WKS 1 psp.* pokonał *Makkabi 9:2 (3:1),* przyczem Mutasik strzelił sześć bramek, Guc dwie, a Kapusta jedną. Sędziował p. Woźniak. W niedzielę *WKS 1 psp. pokonał KS Rezerwiści 2:0*

Tarnów, 21 pazdziernika. (te.) Mecz o wejście do kl. A: *Unja (Kraków)—KPW Metal (Tarnżw) 4:2.* Bramki dla Unji strzelili Mika i Domiczek, dla Metalu Bryk i jedna „samobójcza“. Sędzia p. Wiśniowski.

Liga angielska.

Londyn, 21 października. *Znowu Arsenal na czele ligi.* Oto rezultat dotychczasowych zawodów ligowych. Do ub. soboty Arsenal kroczył na czele równo z *Manchester City,* obecnie jednak pozbył się tego rywala, gdyż Manchester City przegrał z *Derby County 0:1,* podczas gdy Arsenal pokonał *Tottenham Hotspurs 5:1.* Natomiast niespodziewanie groźnym rywalem okazała się drużyna *Stoke City,* która pokonała Aston Villa 4:1, przybliżając się znacznie do czoła.

Wyniki ostatnich meczów: *Arsenal*—Tottenham Hotspurs 5:1, *Chelsea*—Birmingham 1:0, *Blackburn Rovers—Sunderland* 0:0, *Ledds United*—Everton 2:0, *Liverpool—Grimsby Town* 1:1, *Derby County*—Manchester City 1:0, *Middlesbruogh*—Leicester City 1:0, *Portsmouth*—Preston Northend 4:0, *Sheffield Wednesday*—Wolverhampton Wanderers 3:1, *Stoke City*—Aston Villa 4:1, *Westbromwich Albion*—Huddersfield Town 4:1.

Liga szkocka: *Aidrieonians*—St. Mirren 1:0, *Clyde*—Glasgow Rangers 2:1, *Dunfermline Athletic*—Hibernians 2:1, *Falkirk*—Ayr United 8:1, *Aberdeen*—Kilmarnock 3:1, *Motherwell*—Dundee 5:3, *Celtic Galsgow*—Partick Thistle 3:1, *Queen of the South*—Queens Park 1:0, *St. Johnstone*—Albion Rovers 2:0.

* * *

Dublin, 21 października. (tel.) *Irlandja—Szkocja 2:1 0:1)*

Wiedeń, 21 października. (tel.) *Rapid—Admira 1:1, Floridsdorf—Austria 3:1, Hakoah—Libertas 2:2, FC Wien—SC Favoriten 1:1, Wacker—Vienna 2:2, WAC—Sportclub 1:1.*

Budapeszt, 21 października. (tel.) *Kispesti—Attila 5:1, Hungaria—Phoebus 5:2, III Ker—Budai 1:3, Ferencvarosi—Somogy 7:3, Soroksar—Bocskai 1:1, Szeged—Ujpesti 2:1.*

Znowu sędzia pobity na boisku.

Bielsko, 21 października (Tel). O mistrz. kl. A: *Biała—Lipnik—Leszczyński 2:1 (2:1).* Zawody te były jednym wielkim skandalem, jakiego Bielsko już od lat nie widziało. Do przerwy gra toczyła się naogół spokojnie, lecz po pauzie *Leszczyński począł grać brutalnie,* zmuszając sędziego do częstej interwencji. Niezadowoleni zwolennicy Leszczyńskiego w 14-tej min. po przerwie *wtargnęli na boisko i rzucili się na sędziego zawodów p. Kapczyńskiego, bijąc go w okrutny sposób do utraty przytomności.* — Napiętnować należy, że porządkowi Leszczyńskiego jako gospodarze zawodów zamiast usunąć awanturników i dać ochronę sędziemu, sami pomagali swoim zwolennikom w biciu, a dopiero energiczna interwencja obecnych na meczu wojskowych zdołała wyrwać sędziego z rąk rozbestwionego tłumu. Nadmienić należy również, że Leszczyński nie zawiadomił policji o odbyć się mających zawodach, *wobec czego na boisku nie było ani jednego posterunkowego.*

Zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę na skandaliczne i prowokujące zachowanie się fanatyków klubowych, lecz nawoływania nasze nie odniosły dotychczas skutku. W ubiegłym tygodniu *w Kętach* — o czem donosiliśmy — *pobito również graczy i sędziego,* wobec czego zarząd podokręgu w Bielsku ukarał klub *Hejnał z Kęt eliminacją na cały rok z rozgrywek w podokręgu.* Takie same konsekwencje winien zarząd podokręgu wyciągnąć w stosunku do klubu *Leszczyńskiego,* albowiem tylko w ten sposób można zaprowadzić ład i porządek na boiskach sportowych. Dla huliganów bowiem nie powinno być miejsca w sporcie(!).

Zawody towarzyskie: *Hakoah—DFC Sturm 3:2 (2:1).* Spotkanie to zakończyło się niespodziewanem, lecz *zasłużonem zwycięstwem Hakoahu* nad Sturmem. Dla Hakoahu bramki strzelili *Kalfus, Grün i Grünstein.* Dla Sturmu *Halama* z rzutu karnego i *Karut.* Sędziował b. dobrze p. *Posner.*

O wejście do Ligi.

Poznań, 21 października. (tel) *Legja—W. K. S. Śmigły* (Wilno) *3:2* (3:1). Legja odniosła bardzo ciężko wywalczone zwycięstwo. Decydujący punkt padł *w ostatniej minucie gry z rzutu karnego.* Gra przez cały czas była niezwykle ciekawa i do ostatniej chwili trzymała w napięciu zgórą *5.000 widzów, zgromadzonych na stadjonie miejskim.* Goście wystąpili do tego spotkania w nast. składzie: Czarski, Chowaniec, Maniewski, Wysocki, Skowroński, Bilewicz, Chojdal, Pawłowski, Broswo, Zbroja i Drąg. Legja wystawiła swój najsilniejsz zespół: Widermański, Walczak, Dusik, Zaręba, Zugeher, Lipiak, Mickiewicz, Chmielewski, Mikołajewski, Gensler i Markiewicz.

Drużyna gości zaprezentowała się b. dobrze. Na szczególne wyróżnienie zasługuje bardzo lotna i precyzyjnie kombinująca linja ataku, która stwarzała tylnym formacjom Poznańczyków wiele niebezpiecznych momentów. Pomoc gości opadła z sił w drugiej części, co ułatwiło zadanie napastnikom Legji. Wyróżnił się doskonałemi strzałami *Wysocki,* a w obronie lepszy był *Chowaniec.* Bramkarz zdradzał wiele niepewności, puszczając pierwszą bramkę.

Legja jako całość *zawiodła.* Najlepszą częścią było trio obronne, na którem spoczywał cały ciężar odpierania licznych ataków. Pomoc rozegrała się dopiero po zmianie stron. Atak wykazał rażący brak zrozumienia, szczególnie w sytuacjach podbramkowych. Gdyby Legja wykorzystała choć część dogodnych pozycyj, zwyciężyłaby niewątpliwie w stosunku wyższym. *Mikołajewski* w ataku, który mimo kontuzji z Gryfem, zdecydował się zagrać w meczu, okazał się najlepszym strzelcem.

Przebieg gry: Przez pierwsze kilka minut silnie naciska Legja, goście jednak szybko otrząsają się z przewagi gospodarzy i gra staje się coraz bardziej ciekawą. W 13 min. jeden z obrońców zawinia róg. Markiewicz strzela precyzyjnie, a *Mikołajewski* głową *kieruje piłkę do bramki.* 1:0 dla gospodarzy.

Zespół wileński przechodzi do kontrataku. W 12 min. Lipiak z trudem ratuje groźną sytuację. W 31 min. pada *wyrównująca bramka dla Śmigłego ze strzału Pawłowskiego.*

Po zmianie stron więcej atakują miejscowi, dla których w 14 min. *zdobywa bramkę Mikołajewski.* Po licznych atakach udaje się *Skowrońskiemu* z Wilna zdobyć *wyrównującą bramkę.* Dopiero w ostatniej minucie strzela *Gensler decydującą o zwycięstwie bramkę.* Sędziował p. *Romanowski* zbyt drobiazgowo, ale naogół dobrze.

Łuck, 21 październiak. (tel) W meczu o wejście do Ligi w grupie wschodniej *Rewera* (Stanisławów) pokonała *Policyjny K. S. 1:0* (1:0).

Rewera walczy 28 b. m. w Chełmie z *7 p. p. leg.* i w razie zwycięstwa może wyprzedzić Czarnych i wejść do rozgrywek półfinałowych.

GRACZE CRACOVII CEBULAK I RUSIN otrzymali od swego klubu zwolnienie.

Wyścigi kolarskie ŁKS w Helenowie.

W niedzielę dnia 14 bm. miały się odbyć wyścigi kolarskie w Helenowie, organizowane przez ŁKS przy współudziale *„Drużyny Narodowej“.* Niesprzyjająca pogoda spędziła kolarzy z toru i zdołano przeprowadzić tylko kilka biegów juniorów. Wyścigi przełożono na poniedziałek wieczorem. Zawody były dość interesujące, nie pociągnęły jednak widzów. Pierwsza próba ŁKS skończyła się *niepomyślnie pod względem kasowym.*

„Drużyna Narodowa“ nie startowała w komplecie. Na czoło wybił się niespodziewanie *Einbrodt* (ŁKS), który w ogólnej punktacji wyścigu zajął pierwsze miejsce, zdobywając 15 pkt. Na drugiem miejscu znalazł się *Klaus* z 13 pkt., następnie Łączyński — 11 pkt., Pusz 8 pkt., Dzięciołowski — 7 pkt., Szandurski — 6 pkt. i Zimmerman 4 pkt.

Bieg na 5 okrążeń toru wygrał *Einbrodt* przed Klausem i Łączyńskim. W biegu dwójkowym na 100 m. wygrał *Pusz* w nieszczególnym czasie. W drugiej parze pierwszy był Łączyński przed Zimmermanem, a w trzeciej Klaus przed Dzięciołowskim.

W biegu na 3 okrążenia toru pierwszym był *Einbrodt* przed Puszem, Klausem, Łączyńskim, Dzięciołowskim i Zimmermanem. Ostatnią konkurencją był wyścig sprinterów. Bieg wygrał *Michalak* przed Szmidtem i Freundtem. Członkowie „Drużyny Narodowej“ w biegu tym nie startowali.

Ryś (CKS) mistrzem kolarskim Zagłębia.

Sosnowiec, 21 października (Tel). W niedzielę sekcja kolarska sosnowieckiej Unji na zakończenie sezonu kolarskiego zorganizowała zawody na torze o mistrzostwo Zagłębia. Startowało ogółem 14 zawodników, z czego pięciu niestowarzyszonych. Sensacją był bieg propagandowy pań, do którego stanęło siedem zawodniczek.

Wyniki poszczególnych biegów są następujące:

Bieg o mistrzotswo Zagłębia (30 okrążeń toru po 445 m wygrał i mistrzostwo torowe Zagłębia zdobył *Ryś* z Czeladzkiego Klubu Sportowego w czasie 23,27,2 min., 2) Grabowski (Unja Sosnowiec) 23,49,3, 3) Migas (Unja) 24,1.

Propagandowy bieg pań — 5 okrążeń toru, wygrała *Grunówna* (Strzelec Sosnowiec) w czasie 2,58,9,2, 2) Kasprzykówna (Sarmacja Będzin) 2,59,2, 3) Frycz (niestow. 3,04, 4) Pytlówna (niestow.) 3,09, 5) Dyrkówna (Strzelec) 3,16. Zawodniczka Strzelca Skalska wywróciła się na pierwszem okrążeniu i biegu na ukończyła.

Bieg o rekord toru — jedno okrążenie: Najlepszy czas ustanowił *Grabowski* (Unja) 35,9, 2) Ryś (Czeladzki Klub Sport.) i Pawłowski (Unja) 36,9.

Bieg amerykański parami 20 okrążeń toru. Pierwsze miejsce zdobyła para *Ryś i Grenda* (CKS) 14,25,9, 2) Grabowski i Migas (Unja) 14,30,2, 3) Pilarek i Szymanek (CKS) 14,42,5. Para Wawrzycki i Gubała wycofała się z powodu choroby Gubały.

Bieg pocieszenia — 10 okrążeń, wygrał *Walaszek* (Unja) 7,26, 2) Sokołowski (Unja) 7,38,8.

Zamknięcie sezonu kolarskiego w Łodzi.

Łódź, 21 października (Tel). W niedzielę nastąpiło oficjalne zakończenie tegorocznego sezonu kolarskiego. Z okazji tej zarząd ŁOZK zorganizował *wyścig dla mistrzów klubowych o nagrodę jesienną.* Trasa tego biegu wynosiła ok. 103 km.

Z pośród 16 wyznaczonych kolarzy na trasie wyścigowej stanęło *zaledwie 8-miu.* Zwycięstwo odniósł *Więcek* (Resursa), wygrywając w czasie 3.26.02. Drugie miejsce zajął *Odartus* (ŁKS) w czasie 3.26.31.4. Trzecim zakwalifikowanym zawodnikiem był *Jaskólski* (SKS). Po biegu w Konstantynowie odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, na którem obecnych było przeszło 500 kolarzy.

KALISZ NA CZELE WIOŚLARSTWA POLSKIEGO



Grupa wioślarzy Kaliskiego T. W. wraz z członkami zarządu. W pierwszym rzędzie pośrodku siedzi prezes klubu p. Motylewski, trzeci od prawej kpt. sportowy Stark, drugi od lewej naczelnik A. Radwan.



Czwórka wagi lekkiej Kaliskiego T. W., która odniosła w r. b. szereg sukcesów.



Ósemka Kaliskiego T. W., która w bieżącym sezonie triumfowała w Kaliszu, Warszawie, Bydgoszczy i Poznaniu.

Tegoroczny sezon wioślarski należy uważać za zakończony, choć przystanie wioślarskie wcale jeszcze nie zamknęły swoich podwoi dla entuzjastów tego sportu. W każdym razie okres regat został zamknięty z dniem 7 października, w którym to dniu w szeregu miejscowości odbyły się regaty długodystansowe (przełożone gdzieniegdzie na dzień 14 bm.).

Sezon ubiegły da się podzielić na

dwa okresy.

Pierwszy zakończył się mistrzostwami Polski w Bydgoszczy, drugi trwał aż do końca września. Podczas gdy cechą pierwszego okresu było *ustawiczne podnoszenie się poziomu*, który na regatach związkowych dosięgnął punktu kulminacyjnego, to w okresie drugim zauważyć można było dość *znaczne obniżanie się tego poziomu,* uwidoczniane zresztą *w licznych walkowerach,* jakie miały miejsce na regatach t. zw. jesiennyh, których okres rozpoczął się dnia 19 sierpnia.

Sytuacja, panująca w klubach wioślarskich *nie zna sobie równych w żadnej innej gałęzi sportu.* Podczas, gdy trudno sobie wyobrazić, aby lekkoatleta, czy piłkarz, uprawiając swój sport nie brał udziału w zawodach, czy próbach, o tyle właśnie w wioślarstwie znaczna część członków klubów wioślarskich ogranicza się do dość liberalnie pojętego uprawiania wioślarstwa, które w ten sposób traktowane, *absolutnie nie może nazywać się sportem.* Kolizja na tym punkcie w niektórych klubach jest dość rażąca między starszem a młodszem pokoleniem i ona jest powodem, że szereg klubów o znacznej tradycji nie może przełamać inercji, wyczerpując swoje siły i energję na mało ważne spory wewnętrzne.

Ciekawem jest, że kluby młode, nawet całe ośrodki, w których wioślarstwo stosunkowo niedawno zostało wprowadzone, *wykazują dużo większą żywotność niż kluby, które posiadając odpowiednie urządzenia, zasoby finansowe* i szereg sukcesów w dawnych latach. Zapewne, że dużą przeszkodą do rozwoju wioślarstwa sportowego stoi

dowanie zimowego basenu wioślarskiego, zaprowadzenie ciepłych tuszów dla wioślarzy oraz zakontraktowanie stałego trenera.

Jak dotychczas Kaliskie T. W. nie wyprodukowało osady wielkiej klasy, a sukcesy swoje zawdzięcza w pierwszej linji *znacznej liczbie osad młodszych i nowicjuszów* oraz częstemu obsyłaniu regat. Te dwa fakty pozwalają wróżyć Kaliskiemu T. W. świetną przyszłość w dalszych latach.

Drugie zkolei miejsce zajęło

Warszawskie T. W.

Towarzystwo, to jak bodaj żadne inne, posiada warunki na stałe usadowienie się na czele tabeli wioślarskiej. Niestety specyficzne warunki, w jakich pracują wioślarze W. T. W., bardzo często zdarzające się w wielkich klubach, które jednoczą członków rozmaitych zapatrywań sportowych, spowodowały, iż W. T. W. dało się zepchnąć z czoła tabeli. Najlepszą osadą W. T. W. była bezsprzecznie *czwórka bez sternika,* która zdobyła mistrzostwo Polski. Osada ta przy poważniejszem traktowaniu swego sportu może dojść łatwo do ładnych wyników. Drugie mistrzostwo Polski, *w dwójkach podwójnych,* zdobyte zostało przez osadę nieco gorszej klasy, przyczem zaznaczyć należy, iż ten typ łodzi jakoś nie znajduje w Polsce popularności. Poza temi dwoma osadami W. T. W. dysponowało skifistą *dr. Tilgnerem,* dobrze zapowiadającą się dwójką bez sternika oraz ósemką i osadami nowicjuszy. Trenerem W. T. W. był jedyny trener zagraniczny w Polsce *inż. Haspel.*

Towarzystwem, które od 15 lat utrzymuje się stale w pobliżu czoła tabeli, o ile nie zajmuje pierwszego miejsca, jest

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.

W r. b. B. T. W. odniosło na mistrzostwach *największy sukces,* zdobywając mistrzostwo Polski w czwórkach ze sternikiem i w ósemkach. Jest to znaczna zasługa trenera-amato-

4 do 5 mistrzostw, w tym roku musiał się zadowolić dwoma, zdobytemi przez dobrą osadę dwójki, w składzie:

Leporowski i Kuryłowicz.

Kilkuletnia hegemonja tego klubu wyczerpała w pierwszym rzędzie zasady finansowe „04", co jest głównym powodem pewnego przejściowego zresztą zapewne, obniżenia poziomu klubu.

Z klubów, kóre zajęły dalsze miejsca, należy opdkreślić sukcesy *Towarzystwa Wioślarskiego w Włocławku* oraz *AZS-u w Krakowie i Poznaniu.* Główną podporą AZS-u krakowskiego był oczywiście *Roger Verey,* który w dalszym ciągu nie znajduje odpowiednich rywali w Polsce.

Jeżeli chodzi o ogólny rzut oka na pracę poszczególnych ośrodków, to trzeba stwierdzić, iż

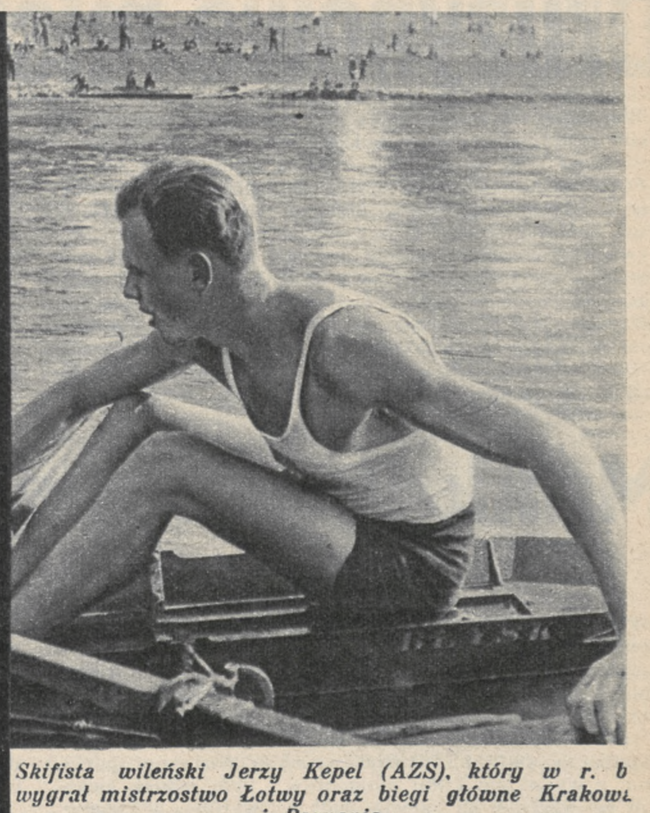
pierwsze miejsce zajęła Warszawa 804.5 p.,

dalej idą 2) Bydgoszcz 578 p., 3) Kalisz 519.5 p., 4) Poznań 361 p., 5) Wilno 339.5 p., 6) Grodno 260 p., 7) Włocławek 131 p., 8) Kraków 126 p., 9) Toruń 45.5 p., 10) Płock 32 p., 11) Gdańsk 29 p., 12) Tczew 17 p. 13) Barcin 17 p., 14) Grudziądz 11p., 15) Chełmża 5 p., 16) Kruszwica i Pakość po 2 p., 18) Łomża 1 p.

Przechodząc do omówienia poszczególnych osad to stwierdzić należy ogólnie, iż osady, które zdobyły mistrzostwo Polski *wykazały swoją supremację w ciągu całego sezonu.* Klasyfikacja poszczególnych typów łodzi przedstawia się następująco:

Jedynki:

1) *Verey* (AZS Kraków), 2) dr. Tilgner (W. T. W.), 3) Kepel (AZS, Wilno), 4) Siliniewicz (W. T. W.). Klasyfikacja w jedynkach poza Vereyem, który nie posiada konkurencji jest dość trudna, ponieważ Tilgner nie spotkał się ani razu z Kepelem. Ten ostatni ma wprawdzie za sobą zdobycie mistrzostwa Łotwy, niemniej jednak ze względu na nieobecność na regatach związkowych klasyfikujemy go na trzeciem miejscu.



Skifista wileński Jerzy Kepel (AZS), który w r. b wygrał mistrzostwo Łotwy oraz biegi główne Krakowi i Poznania.



Obiecujący skifista krakowskiego Sokoła J. Ochalski.



Grupa wioślarzy klubu wioślarskiego „Gdańsk", która podczas pobytu w Krakowie odwiedziła naszą redakcję.



Zarząd Kaliskiego T. W. wraz z nagrodami zdobytemi w ciągu sezonu 1934 r.

drożyzna sprzętu.

Łodzie wyścigowe, nieużywane przez wioślarzy-spacerowiczów, są przecież najdroższe, a korzysta z nich głównie *młodzież niezamożna,* która nie może ponosić ciężarów utrzymania klubów, co przy braku jakichkolwiek subwencyj jest właśnie *powodem nieporozumień i zatargów.*

Mimo tak trudnych warunków znalazło się w Polsce kilkanaście towarzystw, które potrafiły rozwinąć wcale szeroką działalność. Większość tych klubów potrafiła nawet zaangażować *stałego trenera zawodowego* i to głównie z pośród szeregu dawnych wioślarzy regatowych, znajdowały się także środki na wysłanie osad na regaty zamiejscowe. Te pozycje bilansu powyższych klubów, tak doskonale świadczące o ich wyrobieniu sportowem, stanowią *bardzo poważne obciążenie,* trzeba bowiem wziąć pod uwagę, iż na każde regaty wyjeżdża kilkanaście osób, zabierając nieraz trzy, cztery łodzie, przyczem pobyt w obcej miejscowości, ze względu na konieczność poznania obcego terenu musi zawsze trwać kilka dni.

Przez cały sezon

rywalizacja między czołowemi klubami

była bardzo silna. Wprowadzenie t. zw. *tabeli punktacyjnej* stało się od r. 1927 znacznym impulsem do wytężonej pracy sportowej. W r. b. o tytuł najlepszego klubu Polski rywalizowały trzy towarzystwa a mianowicie: *Kaliskie, Warszawskie* i *Bydgoskie.* „Prowadzenie" między tymi klubami zmieniało się prawie po każdych regatach, lecz ostatecznie zwyciężyło

Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie,

co stanowiło znaczną rewelację tegorocznego sezonu.

Tajemnicą sukcesów Kaliskiego T. W. jest przedewszystkiem *wielka ofiarność i to zarówno starszych jak i młodszych członków klubu.* Zajęcie pierwszego miejsca w tabeli nie przyszło Kaliszowi tak łatwo i musiało kosztować dużo pracy i kto wie czy nie więcej jeszcze pieniędzy. Ta właśnie ofiarność i ambicja klubu, posiadającego swoją siedzibę w małem mieście prowincjonalnem, *musi zaimponować każdemu,* a Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie może uchodzić słusznie *za wzór dobrze pracującego klubu wioślarskiego.* Trzeba zaznaczyć, iż klub ten w r. u. zdobył się na wybu-

ra klubu *Fr. Brzezińskiego,* który umiejętnie doprowadził swoje osady do dobrego poziomu na okres mistrzostw. W spotkaniach międzynarodowych osady B. T. W. niestety nie zdołały wybić się na lepsze miejsce i ulegały zarówno w Gdańsku jak i w Lucernie.

Wioślarstwo czyni znaczne postępy

na Kresach północno-wschodnich.

Dowodem tego jest zajęcie czwartego miejsca przez *W. K. S. Grodno,* siódmego przez *WKS Śmigły* Wilno, a dziewiątego przez *AZS* Wilno. Aczkolwiek kluby te zdobywają większość swoich punktów na regatach w Grodnie i w Wilnie, to jednak w r. b. osady z tych okolic widzieliśmy już i w Bydgoszczy i w Warszawie, a nawet i w Krakowie, co właśnie jest dowodem znacznej żywotności.

WKS Grodno wytrenował *nieprzeciętną czwórkę,* jedyną w Polsce, która odważyła się rywalizować z B. T. W. o mistrzostwo Polski. WKS Śmigły Wilno posiadał szereg dobrze zapowiadających się *osad młodszych,* oraz mistrzynię Polski na skifie p. *Plewakową,* zaś AZS Wilno pokazał nam rokującego świetne nadzieje skifistę *Jerzego Kepela.* Osady kresowe przez długi szereg lat jeździły na regaty w środkowej i zachodniej Polsce i przeważnie przegrywały. Dziś stanowią poważnego konkurenta, a przy znanej ambicji, pracowitości i świętości Grodnian i Wilnian, można być pewnym, iż w latach przyszłych *oni będą nadawali tempo pracy.*

Warszawa

w pierwszej dziesiątce towarzystw posiada jeszcze dwóch przedstawicieli, a mianowicie *KW „Wisła"* na miejscu piątem i RKS „Prąd" na miejscu dziesiątem. Na szczególną uwagę zasługują wyniki *„Prądu",* młodego, niedawno założonego klubu robotniczego, który z powodzeniem konkurował ze starszemi klubami stolicy. Jeszcze jedna rewelacja znalazła się w pierwszej dziesiątce a jest nią

Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz.

Klub ten, dysponujący kilkoma młodemi osadami, świetnie podtrzymuje tradycje wioślarstwa bydgoskiego, dowodząc tej żywotności już w kilka lat po swem założeniu.

Zwycięzca tabeli wioślarskiej w latach 1928—1932 *Klub Wioślarski z r. 1904 Poznań* w tym roku znalazł się dopiero na ósmem miejscu. „04", zdobywając w latach ubiegłych po

Do czwartego miejsca mógłby kompetować również i *Ślesicki* (K. W. Wisła, Warszawa), ten jednakże po wygraniu jednego biegu na Trokach zaprzestał startować.

w dwójkach potrójnych

hegemonja powrócił do *W. T. W.* Osada *dr. Tilgner* i *Patecki* jest bezsprzecznie najlepszą w Polsce tembardziej, iż pozostałe osady AZS Warszawa, AZS Kraków i KW Toruń przedstawiły osady bez specjalnego na tym typie łodzi treningu.

Dwójki bez sternika:

1) *KW. 04 Poznań* (Kuryłowicz i Leporowski), 2) TW. Płock (Kawiecki i Łukaszewski), 3) WTW. (Łabędzki i Kazimierczak). Wprawdzie trzy pierwsze biegi w sezonie wygrała na tym typie łodzi osada TW. Płock, to jednak zdobycie przez Poznaniaków mistrzostwa Polski wysuwa ich zdecydowanie na pierwsze miejsce.

Dwójki ze sternikiem:

1) *KW. „04" Poznań* (Kuryłowicz i Leporowski), 2) WTW. (Łabędzki i Kazimierczak), 3) WTW (Sołtan i Urban), 4) OWSK (Słysz i Drobniak). W mistrzostwach Polski osadzie „04" przeciwstawili się *Sołtan i Urban,* podczas gdy Łabędzki i Kazimierczak nie spotkali się ani razu z mistrzami ani z wicemistrzami, niemniej jednak młodsza para WTW robiła optycznie lepsze wrażenie, niż osada dwóch olbrzymów (Sołtan i Urban).

Czwórki ze sternikiem:

1) *B. T. W.,* 2) W. K. S. Grodno, 3) W. T. W., 4) Włocławek i Kalisz, 6) 04 Poznań, 7) R. K. S. Prąd, Warszawa, 8) K. W. Toruń. Liczba osad, startujących w tym biegu była stosunkowo największą, gdyż jest to najpopularniejszy typ łodzi. Osada B. T. W. była bezsprzecznie najlepszą, a startowała w składzie: *Braun, Szrajda, Ciechanowski* i *Zieliński.* Osada W. K. S. Grodno w składzie: *Mrozowski, Klazura, Antonowicz* i *Zamirowski,* uzyskała również kilka pięknych sukcesów, bezsprzecznie zajmuje drugie miejsce w klasyfikacji, uległa jednak osadzie B. T. W. zdecydowanie. Pozostałe osady na tym typie łodzi miały sukcesy dość sporadyczne, a składy ich były dość przypadkowe.

(Dalszy ciąg na stronie 10-tej).



Czwórka R. K. S. „Prąd", Warszawa, która zdobyła mistrzostwo Krakowa.

Drużynowe mistrzostwa Warszawy w boksie.

Warszawa, 20 października. W sobotę wieczorem rozegrane zostały dwa mecze bokserskie z serji rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Warszawy, a mianowicie:

FORT BEMA—C. W. S. 8:8. Poszczególne wyniki: *Wieczorek* (CWS) wygrywa z *Laferym* (Fort Bema), *Gajek* (Fort Bema) zwycięża *Lasotę* (CWS), *Śmiech* (CWS) wygrywa walkoverem z powodu nadwagi *Knigi* (FB). W spotkaniu towarzyskiem wygrywa Kniga. *Wichliński* (FB) bije *Ciechomskiego* (CWS), *Gutkowski* (FB) zwycięża *Kozakiewicza* (CWS), *Kostrzewa* (FB) wygrywa z *Wasiewiczem* (CWS), *Karpiński* (CWS) wygrywa z *Strzelcem* (FB), a *Oleksak* (CWS) wygrywa walkoverem w wadze ciężkiej. W spotkaniu towarzyskiem zatem wygrał *Fort Bema 10:6.*

POLONJA—GWIAZDA 11:5. Mecz rozegrany w sali YMCA wobec 800 widzów. Poszczególne wyniki: *Krysik* (P) zdobywa punkty walkoverem z powodu nadwagi Rotholca (Gw) o 80 gramów. W spotkaniu towarzyskiem wygrywa *Rotholc,* mimo kontuzjonowanej prawej ręki. *Malecki* (P) wygrywa z Kenigsweinem (G), *Cukierman* (G) wygrywa walkoverem z powodu niestawienia się Pasturczaka, *Fabisiak* (P) zwycięża Ajzenberga (G), *Janczak* (P) wygrywa z Rosenbergiem (G), *Wolski* (P) remisuje z Jeleniem (G), *Pisarecki* (P) w wadze półciężkiej, a *Blum* (G) w wadze ciężkiej zdobywają walkovery wskutek braku przeciwników. Wobec braku sześciu senjorów w barwach Gwiazdy, Polonja wygrała właściwie walkoverem 16:0

Makkabi mistrzem Warszawy.

Makkabi — Skoda 9:7.

Warszawa, 21 października (Tel). W sali Cyrku warszawskiego, wypełnionej po brzegi (ponad 3000 widzów), rozegrane zostało w niedzielę decydujące spotkanie o drużynowe mistrzostwo Warszawy. W spotkaniu tem Makkabi zwyciężyła niespodziewanie ogólnego faworyta, *Skodę,* w stosunku 9:7.

Spotkanie stało na niezbyt wysokim poziomie sportowym, z wyjątkiem kilku momentów, było jednak ciekawem ze względu na zaciętą walkę i wyrównane szanse. *Do ostatniego spotkania niewiadomo było, która z drużyn odniesie zwycięstwo.* Drużynie Skody nie powodło się wprawdzie w pierwszych walkach (porażki Moczki i Bąkowskiego), ale gdy po stanie 7:7 wstąpili na ring przedstawiciele wagi ciężkiej Stibbe i Neuding, wydawało się niemal pewnem, że Skoda zdoła wywalczyć dla siebie zaszczytny tytuł mistrza Warszawy. Tymczasem zupełnie niespodziewanie w walce tej *pokonanym został Stibbe* i to do tego k. o. zupełnie bezapelacyjnie.

Drużyna Makkabi, choć pod względem ogólnej postawy *ustępowała przeciwnikowi naogół tak klasą, jak i techniką walki,* zaprezentowała się *bardzo poprawnie.* Wszyscy zawodnicy, z wyjątkiem może Bohrensteina, spełnili swe zadanie, walcząc niezwykle ofiarnie i ambitnie do samego końca.

Na wyróżnienie zasługuje *Neustadt,* który pokonał *Bąkowskiego.* Wprawdzie zwycięstwo to nie było specjalnie zasłużonem, ale ponieważ spodziewano się łatwej porażki Neustadta, przeto sprawił on wyraźną niespodziankę.

Nie liczono także na tak dobrą formę *Rosenbluma,* który pokonał reprezentacyjnego zawodnika naszej narodowej ósemki *Moczkę.* Bardzo ładnie walczył *Pilnik* w spotkaniu z *Pisarskim.* Wykazał on od swego przeciwnika więcej wytrzymałości i zaciętości. Najlepiej jednak spisał się

Neuding,

niespodziewany triumfator nad wyższym i cięższym od siebie *Stibbem.* Decydujący nie tylko o zwycięstwie w tej wadze, ale także i o wyniku meczu cios Neudinga, był pewnego rodzaju *„majstersztykiem"* kunsztu bokserskiego.

Jeśliby przed meczem tym zorganizowany był totalizator, zakłady stałyby niemal *wszystkie na korzyść Skody* i to w stosunku mniejwięcej 11:5. Tymczasem Skoda zawody te przegrała i nie można powiedzieć, żeby zwycięstwo Makkabi nie było wypracowane. Wprawdzie w wadze lekkiej

Bąkowski zasłużył na remis,

a jak napewno mówią zwolennicy Skody, *nawet na zwycięstwo,* ale zato w wadze średniej Pilnik był raczej lepszym, niż gorszym od Pisarskiego, który na swe usprawiedliwienie ma jednak ciągle jeszcze chorą rękę.

Drużyna Skody zaprezentowała się *o wiele gorzej, niż przypuszczano.* Widać było, że większość zawodników jest jakoś *niedotrenowana* i po pierwszych dwóch stylowo prowadzonych rundach zawodnicy Skody tracą kondycję osłabną wyraźnie. Nadto Skoda miała w tym meczu

wyraźnego pecha.

Oto, nie mówiąc już o niezasłużonej porażce *Bąkowskiego,* w wadze półciężkiej *Skoda straciła oba punkty w. o.* Miał początkowo w tej wadze wystąpić *Antczak,* następnie wystawiono *Mroczkowskiego,* któremu jednak *lekarz zabronił wejścia na ring.* Nadmienić tutaj jednak trzeba, że w spotkaniu ze Stahlem, Mroczkowski nie miałby wielu szans. Trzej najwybitniejsi zawodnicy Skody, a mianowicie *Moczko, Bąkowski i Pisarski* wystąpili w formie, która *bynajmniej zaszczytu im nie przynosi.* Szczególnie tyczy sę to pierwszych dwóch. Również i Stibbe po dłuższej przerwie dalekim jest od reprezentacyjnej kondycji. Bardzo dobrze wypadli natomiast *Kozłowski i Czortek.*

Wyniki walk.

Waga musza: *Czortek* (S) zwycięża na punkty *Birenbauma* (M). Walka niezbyt ciekawa, przez cały czas wyraźna przewaga Czortka.

Waga kogucia: *Rosenblum* (M) wygrywa z *Moczką II* (S). Reprezentant Polski początkowo w pierwszych dwóch rundach przeważa i zanosi się na jego zwycięstwo, w trzeciej rundzie Moczko słabnie i inicjatywę obejmuje Rosenblum. W czwartej rundzie Rosenblum panuje zupełnie nad sytuacją. Moczko kilkakrotnie idzie nawet na deski.

Waga piórkowa: *Kozłowski* (S) wygrywa z *Bohrensteinem* (M) w drugiej rundzie przez nockaut. Już w pierwszej rundzie Bohrenstein idzie na deski do 8-miu, a w drugiej rundzie sierpowy cios w szczękę powoduje jego wyliczenie.

Waga lekka: *Neustadt* (M) zwycięża *Bąkowskiego* (S) na punkty. Bąkowski nie może sobie dać rady z twardym przeciwnikiem, który w drugiej rundzie ma nawet przewagę. Pod koniec Bąkowski jest lepszy i zasługuje przynajmniej na remis, ale sędziowie ogłaszają zwycięstwo Neustadta, co widownia przyjmuje gromkim protestem. Stan meczu brzmi 4:4.

Waga półśrednia: *Matuszewski* (S) zwycięża *Winograda* (M) na punkty. Początkowo Winograd trzyma się dobrze, w ostatniej jednak rundzie przeważa wyraźnie Matuszewski, a Winograd jest nawet oszołomiony.

Waga średnia: *Pisarski* (S) remisuje z *Pilnikiem* (M). Pisarski walczy początkowo ostrożnie i nie dopuszczając przeciwnika do zwarcia, nieznacznie przeważa. Druga runda należy do Pilnika, w trzeciej rundzie walka zupełnie wyrównana. W czwartej rundzie początkowo Pisarski góruje i zanosi się na jego zwycięstwo, ale wytrwalszy Pilnik znów zaczyna atakować i wyrównywuje stracone pole.

Waga półciężka: *Stahl* (M) uzyskuje dwa punkty w. o. wskutek niedopuszczenia Mroczkowskiego przez lekarza do walki. Stan meczu brzmi zatem 7:7 i spotkanie w wadze ciężkiej decyduje o ostatecznym wyniku.

Waga ciężka *Neuding* (M) wygrywa przez k. o. w drugiej rundzie ze *Stibbem* (S). Na skutek wyraźnej różnicy wag Stibbe jest tutaj faworytem i w pierwszej rundzie częściej atakuje. Neuding ogranicza się do defensywy, czekając na dogodniejszą pozycję. W drugiej rundzie Stibbe w jednym z ataków odkrywa nieuważnie swą szczęzkę, co wykorzytsuje Neuding i błyskawicznym ciosem posyła go na deski. Sędzia zaczyna wyliczać, po 9-tej sekundzie Stibbe jeszcze wstaje, ale w tej samej chwili przewraca się znów, nie mając zupełnie siły. Cios Neudinga był niezwykle silny, a sam moment uderzenia wypadł bardzo emocjonująco.

W ten sposób drużyna Makkabi zdobyła sobie prawo do rozgrywek finałowych o drużynowe mistrzostwo Polski. Pozostały jej jeszcze dwa mecze do rozegrania z przeciwnikami słabszymi.

Tabelka rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Warszawy wygląda następująco: 1) Makkabi 3 mecze, 6 pkt., 2) Skoda 3 mecze, 4 pkt., 3) Fort Bema 3 mecze, 3 pkt., 4) C. W. S. 3 mecze, 3 pkt., 5) Polonja 3 mecze, 2 pkt., 6) Gwiazda 3 mecze, 0 pkt.

Kalisz na czele wioślarstwa polskiego.

(Ciąg dalszy ze str. 9-tej).

W czwórkach bez sternika

mieliśmy *dwie osady,* a mianowicie W. T. W. i „04". Z osad tych W. T. W., zdobywając mistrzostwo Polski zajęło zdecydowanie pierwsze miejsce. Skład osady: *Bożuchowski, Seweryn, Łabędzki i Kobyliński.*

W ósemkach

najlepszą osadę wystawiło *B. T. W.,* podczas gdy osady klubów „04", W. T. W., K. T. W., WKS Śmigły i K. W. Wisła Warszawa miały składy nieustalone, a sukcesy ich ograniczały się do wygrania jednego biegu.

* * *

Na terenie międzynarodowym Polska w r. b. nie odegrała tak poważnej roli, jak w r. ub. Objaw ten jest tembardziej niemiłym, iż sąsiednie państwa poszły w danym okresie naprzód i wytężoną pracą zbliżają się do poziomu Amerykan. Spodziewać się należy, że okres, dzielący nas o digrzysk olimpijskich zostanie odpowiednio przez naszych wioślarzy wykorzystany. Przez wykorzystanie zaś rozumiemy częstsze spotkania z wioślarzami zagranicznymi.

W r. ub. spotkań tych było *niesłychanie mało.* Zmierzyliśmy się bowiem z wioślarzami *gdańskimi i królewieckimi i łotewskimi,* nie licząc mistrzostw Europy. Jest to stanowczo za mało i w interesie dalszego rozwoju polskiego wioślarstwa leży organizowanie jak najczęstszych zawodów międzynarodowych.

* * *

Tempo pracy w *wioślarstwie kobiecem* było nieco słabszem. Na czoło wybijał się bezsprzecznie *Warszawski Kulb Wioślarek,* który dysponował największym rezerwuarem sił, jak i taborem.

Wł. Długoszewski.

I. K. P. drużynowym mistrzem Łodzi w boksie.

Łódź, 20 października.

Do finału drużynowych mistrzostw pięściarskich Łodzi zakwalifikowały się *IKP,* zeszłoroczny mistrz i *Hakoah.* Mecz odbył się w sali Teatru Popularnego, a zainteresowanie nim było tak wielkie, że szczupła sala zdołała pomieścić zaledwie połowę widzów, żądnych ujrzenia tego spotkania. Drugie tyle odeszło od kas, gdyż bilety były rozsprzedane.

Chociaż IKP wystąpiło w niekompletnym składzie, odniosło pewne i *zasłużone zwycięstwo w ogólnym stosunku 13:3.* Przebieg spotkań naogół interesujący, chociaż nie stały one na wyższym poziomie. Pięściarze Hakoahu *nie wykazali większych postępów,* to też rutynowani i obyci w licznych bojach przeciwnicy odnosili łatwe zwycięstwa. Jedyne zwycięstwo odniósł Hakoah w wadze półciężkiej, chociaż sprawiedliwszą oceną byłby tu wynik remisowy. Zato w wadze muszej *skrzywdzono Gotfryda,* któremu należało się zwycięstwo. W wadze ciężkiej Hakoah oddał punkty walkowerem, ponieważ nie posiada zawodnika w tej kategorji.

Wyniki poszczególnych spotkań były nast.

W wadze muszej *Gotfryd* zremisował z *Glubą* (IKP). Dla boksera IKP jest to bardzo zaszczytny wynik, gdyż Gotfryd ma za sobą zwycięstwo nad Pawlakiem.

W wadze koguciej wobec nadwagi Fagota, Hakoah oddaje punkty walkowerem. W walce towarzyskiej *Spodenkiewicz* wygrał przez k. o. już w pierwszej rundzie.

W wadze piórkowej po ciekawej walce *Leszczyński* wypunktował *Wolfowicza* (H).

W wadze lekkiej *Taborek* walczył początkowo bardzo słabo i bez inicjatywy. Dopiero w trzeciej i czwartej rundzie zdecydowanie poprawia się i w ostatnich sekundach ma *Wdowińskiego* na deskach. Od porażki k. o. uchronł Wdowińskiego gong.

W wadze półśredniej *Durkowski* (IKP) zwyciężył na punkty twardego, lecz surowego *Lipszyca.*

W wadze średniej *Chmielewski* bawił się przez jedną rundę z *Waldmanem.* Mimo to tej jednej rundy wystarczyło, by Waldman stracił ochotę do dalszej walki i *poddał się.*

W wadze półciężkiej *Stankiewicz* (IKP) — *Blibaum* (H) tworzyli najsłabszą parę. Kilka czystych sierpowych z lewej udało się Blibaumowi i to zapewne wystarczyło sędziom, by uznać go za zwycięzcę.

Nadprogramowo walczył *Banasiak* (IKP) *z Frankiem* (Siła). Walka ta zakończyła się nieznacznem, tem niemniej *sensacyjnem zwycięstwem Franka na punkty.* Frank to niewątpliwie talent, którym powinni zająć się trenerzy. PZB winien powołać tego obiecującego zawodnika do obozu treningowego, jaki zamierza zorganizować przed meczem z Niemcami. W ringu sędziował p. *Sierota.*

Warta — Cuiavia w boksie 8:8.

Inowrocław, 21 października (Tel). W niedzielę odbyły się zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego między wieloletnim mistrzem Polski poznańską *Wartą* a klubem sportowym *Zw. Strzeleckiego Cuiavia-Zdrój.* Warta zagrożona utratą tytułu mistrza przybyła do Inowrocławia *w najsilniejszym składzie z Kajnarem,* wielokrotnym reprezentantem Polski i *Majchrzyckim,* wicemistrzem Europy na czele.

Walka przyniosła po emocjonującym przebiegu *wynik remisowy 8:8,* chociaż zasadniczo wynik walki winien brzmieć 10:8 na korzyść Cuiavii.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące:

W wadze muszej *Sobkowiak* (W) zwycięża na punkty Ładę. W wadze koguciej *Rogowski* mistrz Zw. Strzeleckiego remisuje z *Wirskim,* mistrzem Polski (W). W wadze piórkowej zamiast Dudziaka staje *Mrozowski* (C), a zamiast Kajnara, Rogalski (W). *Zwycięża na punkty Rogalski.* W wadze lekkiej *Dudziak (C) remisuje z Kajnarem* (który walczy na miejsce Sipińskiego), aczkolwiek Dudziak miał lepszą punktację.

W wadze półśredniej *Radomski (C) zwycięża wysoko na punkty Woźniakowskiego II.*

W wadze średniej sędzia przyznaje zwycięstwo *Majchrzyckiemu* (W) nad Lewandowskim, aczkolwiek walka właściwie była remisowa.

W wadze półciężkiej oraz ciężkiej Warta oddaje punkty w. o. wskutek okaleczenia Piłata. Sędziował w ringu p. Kolasiński, na punkty por. Łapiński, dla Cuiavii Derda.

Bokserzy Wawelu gromią

Kraftsportverbandt (Bytom) 12:4.

Kraków, 21 października.

Atrakcją sezonu pięściarskiego w Krakowie był występ drużyny bokserskiej **Kraftsportverband'u z Bytomia.** W gruncie rzeczy jednak goście nie stanowili poważniejszego przeciwnika dla Wawelu, zwłaszcza, że przebyli w siedmiu zawodników i dwa punkty oddali w. o. Ponadto Niemcy, aczkolwiek mający dobre pojęcie o boksie, nie celowali w wytrzymałości i zaciętości, zwłaszcza w pewnych wagach tak, że ustępując znacznie pod tym względem miejscowym, ulegli w wysokim stosunku, odnosząc tylko jedno zwycięstwo, a dwa remisy. Jednym z tych remisów b. niespodziewanym, był wynik walki Chrostka I z Grendą.

Z drużyny Wawelu należy wyróżnić **Chrostka II, Kolonkę i Morawę**, z drużyny gości **Bogatkę i Grendę**. Mecz wzbudził znaczne zainteresowanie, widzów zebrało się około 600 osób. Wyniki w poszczególnych wagach były następujące:

Waga musza: poprawiający się z meczu na mecz **Chrostek II** (Wawel), odnosi zwycięstwo nad Nowakiem (Bytom). Ten ostatni zaczyna energiczniej walkę, ale pod koniec słabnie i oddaje przewagę w ręce Chrostka.

Waga kogucia: **Bogatko** (Bytom) odnosi jedyne zwycięstwo niemieckie nad Nowickim (W). Walka prowadzona w żywem tempie, przyczem Nowicki trzyma się dzielnie aż do trzeciej rundy, w której słabnie.

Waga piórkowa: goście oddają punkty w. o. wobec braku zawodnika w tej wadze. W walce towarzyskiej Szczurek (W) zwycięża Wnęka na punkty.

Waga lekka: **Chrostek I** (W) remisuje z **Grendą** (B). Początkowo zanosiło się na wysokie zwycięstwo Chrostka, ale Niemiec okazuje się nad podziw wytrzymałym i po przejściu pierwszego naporu Chrostka, wyrównuje stan walki.

Waga półśrednia: **Jodłowski** (W) zwycięża na punkty Schlegla (B). Najmniej stylowa walka całego spotkania.

Waga średnia: **Kolonko** (W) zwycięża na punkty Kucharskiego (B). Kolonko góruje nad przeciwnikiem wytrzymałością i swoją przewagę powiększa w dwóch ostatnich rundach.

Waga półciężka: **Morawa** (W) zwycięża Wesołowskiego (B). Początkowo Niemiec wydaje się być lepszym, lecz Morawa po minięciu tremy, atakuje silnie Niemca tak, że ten kilkakrotnie zapoznaje się z deskami. Morawa odnosi zwycięstwo na punkty.

Waga ciężka: **Zolondek** (B) remisuje z **Pieniążkiem** (W). Walka dość wyrównana, a przytem nieciekawa.

W walce towarzyskiej, rozegranej przed meczem **Pająk** (Garbarnia) remisuje z **Szyplem** (W). Sędziował w ringu p. Moskal.

Wielkie zawody konne w Lublinie.

Lublin, 21 października (tel.). Rewelacją tegorocznego jesiennego sezonu sportowego w Lublinie są zawody konne, zorganizowane przez **Lubelsko-wołyńskie Towarzystwo Zachęty do hodowli koni**. Zawody te odbywają się na tutejszym torze. W sobotę i w niedzielę sprzyjała im piękna, słoneczna pogoda. Zawody wzbudziły duże zainteresowanie w sferach **wojskowych i ziemiańskich**. Do biegów zgłoszono **92 konie i 50-ciu jeźdźców**, w tem 6 pań i 8 jeźdźców cywilnych. Na czele jury stanął przewodniczący Twa p. **Paweł Gutowski**. Jako delegat z Warszawy przybył **rtm. Leon Kon**, sekretarz generalny Polskiego Związku Jeździeckiego.

Wyniki konkursów są następujące:

Próba konia wierzchowego: 1) „Junak II" Wanda Krzeczunowicz, 2) „Impet" M. Gutowski, 3) „Poganin" por. Deżanowski.

Bieg naprzełaj: 1) „Serdeczny" por. Pilwin, 2) „Profesor" ppor. Bukowski, 3) „Atak" ppor. Suchowski.

Bieg myśliwski lekki: na dystansie 3 km.: 1) „Impet" M. Gutowski, 2) „Temida" ppor. Bober, 3) „Zawornik" por. Otrębski.

Konkurs otwarty, 14 przeszkód wysokości 1.20 m., szerokości 3.50, szybkość 40 m. na minutę: 1) „Ryś" p. Strzeszewski, 2) „Trubadur" por. Piechowski, 3) „Wersal" ppor. Kiedocz.

Konkurs lekki da pań i jeźdźców cywilnych na 10-ciu przeszkodach, wysokość 1 m., szer. 2.50 m., szybkość 325 m. na minutę: 1) „Ryś" p. Krystyna Mora-Silewicz, 2) „Kaprys II", 3) „Echo".

Bieg myśliwski otwarty na dystansie 6 km.: 1) „Bacchus" K. hr. Potocki, 2) „Zorika" por. Garbacki.

Bieg cros country, dystans 5 km.: 1) „Stasiek" por. Gierasiński, 2) „Tudor" ppor. Kiedocz, 3) „Temida" ppor. Bober.

Konkurs szybkości otwarty, 15 przeszkód, wysokość 1.20 m., szer. 4 m.: 1) „Sabina" ppor. Sporski, 2) „Ostry" p. Wickenhagen. Trzecią i czwartą nagrodę podzielili się ppor. Cichalski na „Sułtanie" i por. Deżanowski na „Polmoodie".

Konkurs dla pań i jeźdźców cywilnych, 14 przeszkód wys. 1.10 m., szer. 30, szybkość 350 m. na minutę: 1) „Poganin" p. Wickenhagen, 2) „Ryś" p. Straszewski, 3) „Echo" Wanda Krzeczunowicz.

Konkurs dla pań, 14 przeszkód, wys. 1 m., szer. 2.50, szybkość 325 m. na minutę: 1) „Ryś" Krystyna Mora-Silewicz, 2) „Ostry" Wickenhagen, 3) „Domino" Krystyna Mora-Silewicz.

W niedzielę na torze zauważyliśmy m. in. wojewodę Rożniewskiego, dcę O. K. 2 płk. dypl. Iwanowicza, oraz gen. Andersa, dcę 2. samodzielnej brygady kawalerji z Brodów. Trzeci i ostatni dzień zawodów we wtorek.

Z torów i bieżni...

KOLARSKI BIEG NAPRZEŁAJ W WARSZAWIE, organizowany przez stołeczny okręg, zakończył się dość nieoczekiwanie i prawdopodobnie zostanie unieważniony. — Bieg ten rozegrany został w Wawrze pod Warszawą. Zawodników puszczano w trzech grupach, w odstępach 15-minutowych, mianowicie w grupie lincencjonowanych, nielicencjonowanych i niestowarzyszonych. Trasa nie była dokładnie wyznaczoną, wobec czego część zawodników na połowie trasy zmyliła drogę, część skróciła. Zawodnicy pomieszali się i w sumie wytworzył się dość duży galimatjas, co postawiło sędziów w kłopotliwem położeniu, niewiadomo było bowiem, czy liczyć rezultat na połowie trasy, czy też zdyskwalifikować zawodników, którzy zmylili trasę, a było ich przeważna ilość. W biegu tym pierwszy na mecie zjawił się Wrzesiński przed Głowackim (AKS), ale wynik ten nie jest miarodajny gdyż bieg zostanie z pewnością unieważniony.

W BIEGU KOLARSKIM NA 100 KM. W LUBLINIE zwyciężył Łoza (Strzelec) w czasie 3:45:43, 2) Perczyński, 3) Łata, obaj ze Strzelca.

—§o§—

Zawody motocyklowe w Poznaniu.

Poznań, 21 października. (tel) Z okazji 10-lecia istnienia sekcji motocyklowej *poznańskiej Unji* na boisku Sokoła zorganizowana została impreza pod nazwą *„jazda zręczności"*, która zgromadziła ponad 2.000 widzów. Do zawodów stanęło 13 zawodników z Unji i Związku Strzeleckiego.

W czasie imprezy podczas jazdy szybkości wydarzył się *nieszczęśliwy wypadek*, któremu uległ znany motocyklista *Jerzy Mieloch*. Doznał on ogólnego wstrząsu. Po opatrzeniu go przez lekarza klubowego dra Schulza, pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

Wyniki: 1) *Ziółkowski* (Unja) 310 punktów, 2) Kościelski (Unja) 197 pkt., trzeciem i czwartem miejsce podzielili się Weyl i Nowacy 170 pkt., 5) Kościelski 165 pkt., 6) Kurzawa 162 pkt., 7) Krupka (Związek Strzelecki) 159 pkt.

—§o§—

NA ZAKOŃCZENIE SEZONU SPORTOWEGO W WILNIE, Strzelec zorganizował wielkie wyścigi motocyklowe na torze Stadjonu ośrodka. Do zawodów stanęło 25-ciu zawodników ze wszystkich wileńskich klubów. Na trybunach zebrały się tłumy widzów. Zawody wypadły imponująco. We finale zwyciężył Kleber (BSA) z Wileńsk. Twa Cyklistów i Motocykl., bijąc Salewicza. Wyścig odbył się na torze długości około 600 m. Walczono na 10-ciu okrążeniach. Czas Klebera wynosił 4:28.5. Prócz wyścigów motocyklowych odbyła się t. zw. gymkhana motocyklowa i wyścig kolarski, w którym zwyciężył Andrukowicz. W czasie zawodów sędziował p. Gostkiewicz, który był również głównym organizatorem.

* * *

NA STADJONIE WIMY W ŁODZI ODBYŁ SIĘ TRÓJMECZ LEKKOATLETYCZNY, w którym zwyciężyła Wima 58 5/10 punktów przed I. K. P. 48 punktów i Sokołem (Łódź) 20 5/10 punktów. Nagołó osiągnięto przeciętne wyniki.

NA ZAKOŃCZENIE SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO W KRAKOWIE odbył się w ostatnią niedzielę bieg naprzełaj, zorganizowany przez KOZLA. Zeszłoroczny zwycięzca i najlepszy długodystansowiec Krakowa Fiałka nie mógł wziąć udziału w biegu z powodu trwającego już od kilku miesięcy nadwyrężenia stawów stopy. Pod jego nieobecność pewne zwycięstwo odniósł Soldan (Cracovia), który przebył dystans ponad 4000 m. w czasie 13 min. 11.5 sek., zdobywając puhar, ofiarowany przez płk. Wójcickiego, jako nagrodę przechodnią. Dalsze miejsca zajęli: 2) Rozenmann (Dror Lwów), 3) Rzucidło (Cracovia), 4) Podobiński (Cracovia). Pierwszy niestowarzyszony (siódmy w ogólnej punktacji) Wędzicha. Startowało 8 zawodników.

W BIEGU NAPRZEŁAJ NA DYSTANSIE 4 KM. W LUBLINIE zwyciężył Blicharz (Strzelec) w czasie 14:53 przed Kuśmirkiem i Matyjaszczakiem.

W JESIENNYM BIEGU NAPRZEŁAJ, zorganizowanym przez IKS Lechja uzyskano następujące wyniki. Bieg seniorów 6 km.: 1) Macedoński (Sokół Macierz) 15:24.7, 2) Mandel (Hasmonea) 15.49.8, 3) Stawicki (Lechja) 16. Bieg juniorów 4 klm.: 1) Mańkowski (16 gimnazjum) 12.37.4, 2) Zapałczyński (Lechja) 12.48, 3) Krzeczkowski (Strzelec). W konkurencji pań na przestrzeni 1 km.: 1) Hornsteinówna (Hasmonea) 6, 2) Irena (Sokół Macierz) 6:16, 3) Irenka (Lechja).

KOŚCIUSZKOWSKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W ZAKOPANEM. W niedzielę 21 bm., z okazji rocznicy Kościuszkowskiej, urządzone zostały przez oddział sportowy Sokoła w Zakopanem doroczne zawody lekkoatletyczne, obejmujące 5-ciobój dla zawodników i trójbój dla zawodniczek. Zawody, podobnie, jak w poprzednich latach, rozgrywane były o puhar przechodni prezesa Sokoła p. Rudnickiego. Ogółem startowało 15-tu zawodników i zawodniczek. Pierwsze miejsce zdobył Galica Mieczysław 2383.39 pkt. Uzyskał on następujące wyniki: 1500 m.: 5.26 min., kula: 11.51, 200 m.: 26.3 sek., skok wdal: 5.87 m., dysk: 25.09 m.; 2) Kamiński, 3) Grafczyński. Po zawodach odbyła się część praktyczna kursu sędziów lekkiej atletyki, w której brali udział członkowie zarządu i członkowie Sokoła.

NA BOISKU JAGIELLONJI W BIAŁYMSTOKU odbyły się mecze siatkówki i koszykówki o puhar ZKS. Zarówno w siatkówce, jak i koszykówce zwyciężyła Jagiellonja, zdobywając oba puhary przechodnie.

* * *

15-LECIE SKS. KORONA. W niedzielę ubiegłą obchodził SKS. Korona w Krakowie uroczyście 15-lecie istnienia. W sali Sokoła II zgromadzili się jubilaci oraz bardzo licznie goście, reprezentujący władze samorządowe i sportowe oraz kluby. Przemówienia wygłosili: prezes dr. Stuhr, delegat KZOPN, wiceprezes Statter i delegat KOKS. dr. Lustgarten. Uroczystość zakończyło wbijanie pamiątkowych gwoździ w piłkę. Popołudniu na boisku własnem rozegrała Korona spotkanie towarzyskie z wieloletnim rywalem lokalnym — Podgórzem. Interesujące spotkanie zakończyło się zwycięstwem w stosunku 2:1 drużyny Ligowej, która nieznacznie lepszą była nagołó od gospodarzy, zawodzących pod bramką. Bramki uzyskali Hodur i Kasina (głową) dla Podgórza oraz Stankosz dla gospodarzy. Zawodom przypatrywało się 500 widzów. Zwycięska drużyna otrzymała piękny puhar.

PIŁKARSKA REPREZENTACJA ŚLĄSKA wyjeżdża na grudzień do Duesseldorfu na mecz z reprezentacją południowo-zachodnich Niemiec. Przy okazji projektowane jest urządzenie drugiego meczu, a mianowicie między mistrzem Polski, Ruchem (W. Hajduki) a mistrzem Niemiec, Schalke „04".

ZARZĄD RUCHU (W. HAJDUKI) zakontraktował na 8 i 9 grudnia do W. Hajduk znaną niemiecką drużynę piłkarską FC Bayern (Monachjum).

* * *

CZESCY HOKEIŚCI CHCĄ GRAĆ W POLSCE. Zarząd Polskiego Związku Hokeja Lodowego otrzymał ostatnio pismo od mistrza Czechosłowacji w hokeju lodowym LTC Praha, jednego z najlepszych klubów europejskich, w którym Czesi proponują swój przyjazd do Katowic na dwa mecze w grudniu. Sprawą tą zajmie się zarząd PZHL w najbliższym czasie.

TRENINGOWY OBÓZ DLA CZOŁOWYCH HOKEISTÓW rozpoczyna się 12 listopad w Katowicach przy udziale 28 graczy, których nazwiska wyznaczy kapitan sportowy PZHL p. Sachs w końcu b. m.

* * *

W DNIU 28 B. M. W GDAŃSKU rozegrany zostanie mecz ping-pongowy między reprezentacją Polski a reprezentacją Niemiec. Po obozie treningowym w Tarnowie kapitan związkowy Polskiego Związku Tenisu Stołowego p. Apsel ustanowił nast. skład reprezentacji: Ehrlich (Lwów), Gutek (Tarnów), Loewenherz (Lwów) i Klein (Tarnów).

* * *

W MECZU BOKSERSKIM MIĘDZY REPREZENTACJĄ LUBLINA A LWOWSKĄ HASMONEĄ, zwyciężyli pięściarze lubelscy 8:6.

PRZERWANY MECZ BOKSERSKI O MISTRZOSTWO DRUŻYNOWE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO między Wawelem a Wisłą, był przedmiotem obrad Krakowskiego Związku Bokserskiego. Na Wisłę nałożono karę 50 zł. z wnioskiem do PZB. o podwyższenie do 100 zł. oraz zawieszono kierownictwo sekcji Wisły aż do ukończenia dochodzeń. Od kary tej wnosi Wisła odwołanie do wydziału sport. PZB., a wobec przekroczenia statutu przez kierownictwo zawodów, a zarazem wobec nieumiejętnego sędziowania na powyższym meczu, na szanse na uwzględnienie swego protestu.

PRAWDZIWEM UTRAPIENIEM DLA WIDZÓW wszystkich imprez bokserskich w Łodzi była niepunktualność organizatorów. ŁOZB. postanowił ukarać gospodarzy zawodów grzywną 10-złotową za każde 5-minutowe opóźnienie. To poskutkowało: mecz IKP—Hakoah odbył się już tylko z trzyminutowem opóźnieniem.

DRAGOS VODA, RUMUŃSKA DRUŻYNA PIĘŚCIARSKA Z BUKARESZTU, walczyć będzie w Łodzi z zespołem IKP. — Pertraktacje są już sfinalizowane. Rumuni wystąpią w Łodzi dnia 28 bm., poczem startować będą w innych miastach Polski.

W ZAPAŚNICZYM MECZU O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO WARSZAWY, drużyna Legji pokonała Skrę w stosunku 17:7, zaś w meczu klasy B: Elektryczność wygrała z Legją 12:4.

MECZ ZAPAŚNICZY O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO ŁODZI: I. K. P.—WIMA 11:10. Był to inauguracyjny występ pięściarskiej sekcji I. K. P., rekrutującej w swojem gronie byłych zawodników zeszłorocznego mistrza Łodzi, Unji.

* * *

NA ZAKOŃCZENIE SEZONU ŻEGLARSKIEGO odbyły się na jeziorze w Kiekrzu przy doskonałych warunkach regaty, zorganizowane przez Yacht Klub Wielkopolski. Ogółem odbyły się cztery biegi, z których najciekawiej wypadł bieg kajaków-żaglówek. W biegu żaglówek o powierzchni 10 m. kw. zwyciężyła żaglówka Związku Strzeleckiego „Wicher" pod sterem Nowaczyka. W biegu żaglówek o powierzchni 15 m. kw. o nagrodę wojewody poznańskiego zwyciężyła na żaglówce „Beniowski" p. Biliński z Wielkopolskiego Yacht Klubu. W biegu kajakówżaglówek zwyciężył p. Michalak z harcerskiej drużyny wilków morskich, któremu przypadła cenna nagroda dowódcy O. K. VII, gen. Franka. W ostatnim biegu dnia o miano najszybszej łodzi jeziora zwyciężył p. Mikołajczyk z Wielkop. Jacht Klubu na żaglówce „Bitka". Nagrodę wręczył zwycięzcom kpt. mgr. Baczyński z okręgowego Urzędu W. F. i P. W., który dokonał po zawodach ściągnięcia flagi z masztu na znak zakończenia sezonu.

PIERWSZĄ JASKÓŁKĄ POROZUMIENIA MIĘDZY KLUBAMI SZKOLNEMI A KLUBAMI SPORTOWEMI W WARSZAWIE, będzie zebranie Koła szkolnych wychowawców fizycznych w dniu 22 bm., podczas którego omówione będą sprawy założenia, w myśl dyrektyw zjazdu kuratorów, czterech międzyszkolnych klubów sportowych, a nadto rozważane będą kwestje współpracy z okręg. związkami sportowemi.

WSPANIAŁY SUKCES ODZNAKI SPORTOWEJ W NIEMCZECH. Odznaka sportowa w Niemczech została wprowadzona w r. 1913, w którym zdobyło ją 231 sportowców. Rozwój odznaki szedł stosunkowo wolno. — W r. 1929 zanotowano 45.000 wydanych odznak. Szerszy rozwój datuje się od r. 1929, a w dniu 17 października br. Niemiecki Związek wychowania fizycznego wydał świadectwo odznaki nr. 300.000.

MISTRZOSTWO HOLANDJI W PIŁCE WODNEJ zdobył po raz 21-y zrzędu (!!) zespół klubu „Het Y" z Amsterdamu.

WEWNĘTRZNY TURNIEJ TENISOWY LEGJI zakończony został w niedzielę. W finale gry panów Gotschalk pokonał Majewskiego 7:5, 3:6, 6:3, 6:8, 6:4. Majewski w każdym gemie dawał przeciwnikowi dwie piłki wyrównania. Finał gry pań wygrała Neumanówna.

PANU L. L. K. B. W ODPOWIEDZI. Mistrzostwo Ligi waterpolowej zdobył EKS., opuści jej szeregi warszawska Legja.

—§o§—

Austin zwycięża Borotrę.

Londyn, 21 października. (tel) W sobotę w hali London Queens Clubu rozegrano finał mistrzostwa tenisowego Anglji na kortach krytych między obrońcą tytułu mistrza *Borotra* a *Austinem*. Wbrew oczekiwaniom mistrzostwo tym razem zdobył *Austin*, bijąc Borotrę 6:2, 4:6, 6:0, 6:8, 6:2.

Lista polskich tenisistów na rok 1934.

1. Tłoczyński, 2. Hebda, 3—4. Tarłowski, Wittmann, 5. Bratek, 6. Spychała, 7. Warmiński, 8. Popławski, 9—11. Majewski, Horain, Kołcz I, 12—13. Altschüller, Kołcz II, 14—17. Bełdowski, Laszkiewicz, Małcużyński, Tarasiewicz.

Kraków, 22 października.

Polski sezon tennisowy skończył się.... nierozegranym finałem o międzyklubowe mistrzostwo Polski! Lwowski Klub Tenisowy wycofał się, jak wiadomo, z ostatniej rozgrywki przeciw Legji, a tem samem pozbawił miłośników białego sportu tak pięknego widowiska, jakim byłby mecz *Tłoczyńskiego z Hebdą*. Do kwestji tej powrócimy zresztą niżej, a teraz pozwolimy sobie zrobić rachunek nietyle może sumienia, co wyników naszych tenisistów w minionym sezonie.

Ignacy Tłoczyński (Legja).

Tytuł międzynarodowego i narodowego mistrza tenisowego Polski został zdobyty w tym sezonie przez zasługującego na to ze wszech miar zawodnika Legji, który osiągnął tem samem *szczyt swej karjery tenisowej*, a wychowawcom swym odwdzięczył się stokrotnie. Ignacy Tłoczyński przegrał w tym roku z polskimi zawodnikami *zaledwie jednego seta, co jest faktem dotychczas niebywałym*, a zwłaszcza w Poznaniu załatwił się z *Popławskim, Spychałą i Tarłowskim* tak lekko jak gdyby to nie były finały mistrzostw Polski. Możnaby zarzucić Tłoczyńskiemu, iż poza dwoma mistrzostwami Polski nie grał *na żadnym innym turnieju polskim*, ale musiał on tyle razy grać w zawodach międzypaństwowych, że był *raczej przeciążony*.

Jedynym Polakiem, przed którym Tłoczyński ma zawsze respekt i który w 1932 roku zadał mu dwie porażki, jest naturalnie *Hebda*, ale w tym roku wziął Tłoczyński i tę *ostatnią „przeszkodę“* w czterech setach.

Dużo satysfakcji sprawia nam natomiast zestawienie pobitych przez Tłoczyńskiego tenisistów zagranicznych (podani są mniejwięcej według poziomu gry), a więc: *Henkel II, M. Legeay, Metaxa, Artens, Lesueur, Lacroix, Gabrowitz, Jacobsen, Caska, Schröder, Nayeart, Lasn, David, Stalios, Pukk, Zachos, Stickhammer*. Wcale nieźle dobrane „towarzystwo“, możnaby powiedzieć, ale zastanówmy się znowuż przed kim, musiał nasz mistrz uchylić czoła: *Crawford, von Cramm, Mac Grath, Borotra, Hecht, Pallada, Goldschmidt i Vodicka* — to w większości ekstraklasa światowa i tylko trzy ostatnie nazwiska *psują* tak piękne zestawienie.

Na to niema jednak rady, człowiek nie jest maszyną i nie może znajdować się wciąż w najwyższej formie. Tłoczyński nie jest pod względem wytrzymałości fizycznej tak silnym, aby można wystawiać go bez przerwy od kwietnia do października na wszystkie rozgrywki. W przyszłym sezonie, gdy tylko od niego zależeć będzie wynik Polski w ćwierćfinale puharu Davisa, trzeba go będzie rezerwować tylko na *najpoważniejsze spotkania*.

Józef Hebda (LTK).

Gwiazda dwukrotnego mistrza Polski zaczęła *blednąć na wiosnę* w czasie mocno niepomyślnej wyprawy do Wiednia i Paryża, a w czerwcu została nawet na krótki czas zupełnie zaćmioną, gdy *Tarłowski* rozłożył bez większego wysiłku Hebdę w czterech setach na mistrzostwach Polski. Wydawało się, że Hebda nawet drugiego miejsca zostanie pozbawiony, okazało się jednak, że porażka ta wyszła mu tylko na dobre, gdyż wziął się solidnie do pracy i nadrobił w drugiej połowie sezonu to, co utracił w pierwszej. Hebda pobił *Tarłowskiego, Wittmanna, Bratka (3 r.), Spychałę i Popławskiego* a przegrał z *Tłoczyńskim i Tarłowskim*. Przy remisie z tym ostatnim ma jednak pośrednie zwycięstwa, przez *Artensa, Wittmanna i Bratka*, tak że zajęcie drugiego miejsca przez Hebdę *nie ulega wątpliwości*. Saldo międzynarodowych wyników Lwowianina jest bez porównania gorsze, niż Tłoczyńskiego, mimo iż w meczu z „Racingiem“ pokazał dopiero co potrafi. Wittmanna i Tarłowskiego przerasta on zato *o głowę*.

Borotra, Artens, Lacroix, Goldschmidt, Ulrich, Nayeart, Stalios, Hartz ulegli mistrzowi Lwowa; *von Cramm, M. Legeay, Matejka, Metaxa, Turnbull, Lesueur* potrafili go pokonać, ale też tylko z Francuzami poniósł *pięciosetowe porażki*.

Tarłowski — Wittmann.

Kto jest lepszy eks-Krakowianin Tarłowski, czy eks-Krakowianin(!!) Wittmann — to pytanie, na które należy odpowiedzieć w ten sposób: w zeszłym roku Wittmann był lepszy, na przyszły rok będzie lepszy Tarłowski, a w minionym sezonie byli *całkiem równi*. W meczu, na mistrzostwach Polski w Poznaniu wygrał *Tarłowski*, we Lwowie zrewanżował się Wittmann, wielkie plus w postaci pokonania Hebdy równoważy jedna przegrana z *Bratkiem*, chociaż więc postępy Tarłowskiego są poprostu fantastyczne, nie może sobie rościć pretensji do zdystansowania Wittmanna. Tarłowski — to rzeczywiście *największa nadzieja polskiego tenisu* i związek powinien się nim *zająć nietylko, jeżeli chodzi o sam sport*, inaczej ten już dzisiaj dość zmanierowany zawodnik *może zawieść na całej linji*. Poza wyżej wspomnianemi wynikami Tarłowski pobił *Bratka (2 razy), Warmińskiego, Kołcza I, Kołcza II, Altschüllera, Majewskiego; Wittmann: Bratka, Spychałę, Popławskiego, Kołcza I, Kołcza II, Laszkiewicza*.

Sezon międzynarodowy przyniósł im bardzo różne wyniki a mianowicie: sukcesy Wittmanna — to mecze z *Puncecem, Baworowskim, Schröderem;* Tarłowskiego z *Ulrichem, De Bormanem, Lasnem, Zachosem i Pukkiem*, obaj przegrali do *Artensa*, Wittmann pozatem do *Puncecа, Jacobsena, Hechta*, czyli tylko do pierwszej klasy europejskiej.

5) Bratek i 6) Spychała.

Na tych dwu tenisistach *kończy się właściwie polska ekstraklasa* i dowodem znacznej różnicy w poziomie gry w stosunku do niżej klasyfikowanych jest fakt, iż odnosili z nimi same zwycięstwa. Bratek ma na „rozkładzie“ *Warmińskiego* i kilkakrotnie braci *Kołczów*, Spychała również *Warmińskiego i Kołcza I*, a także *Bełdowskiego*. Wobec tego, że w spotkaniach między sobą uzyskali po jednym dodatnim, a jednym ujemnym wyniku, zdawaćby się mogło, iż powinni stać na równi, o wyższości Bratka przekonują nas jednak trzy momenty: Bratek pokonał raz *Tarłowskiego, z Warmińskim* wygrał zupełnie gładko, podczas gdy Spychała miał z nim bardzo ciężką robotę, a wreszcie w grze podwójnej jest *Bratek o całą klasę lepszy* od najmłodszego z całej polskiej I klasy gracza WLTK.

Międzynarodowo spisali się jednak *bardzo słabo*, nie osiągając ani razu takich wyników, jak dawniej gracze klasyfikowani nawet na niższych miejscach. Nie mówimy tu o prezgranej do *Trtensa, czy Staliosa*, jednakowoż tacy tenisiści jak *Rosenberg, Pukk, Haberl, lub Eichner* nie powinni bić naszych czołowych rakiet.

7) Warmiński i 8) Popławski.

Warmiński zajmował w ubiegłym roku 4-te miejsce, spadł więc silnie w klasyfikacji i na „poziomie“ trzyma go tylko wygrana z *Popławskim*, bo przy tak małej ilości rozegranych meczów wygrał jedynie z *Bełdowskim*, a uległ *Bratkowi, Tarłowskiemu, Spychale i Laszkiewiczowi*.

Popławski jeszcze mniej ma do powiedzenia, a bardzo względną tylko wyższość nad następną grupą przyznajemy mu tylko dlatego, iż nie ma tak „zabagnionej hipoteki“, jak wszyscy pozostali. Pokonał tylko *Majewskiego i Bełdowskiego*, a przegrał do *Kołcza(!), Warmińskiego*, nie wspominając czołowych graczy.

9—11) Majewski, Horain, Kołcz I.

Klasyfikacja na niższych miejscach jest *jeszcze trudniejsza* i tylko dokładne zestawienie wyników pozwala nam uszeregować resztę naszej I klasy. Majewski pobił tylko *Bełdowskiego i Kołcza II*, tak że niczem nie zasłużył sobie właściwie na tak znaczny skok wgórę z trzynastego miejsca, wobec tego, że nawet *Herbst* zdołał go pokonać, wykazał jednak i tak mniejsze wahania formy. O równości tych trzech garczy dowodzi jasno zestawienie: *Majewski* ma pośrednie zwycięstwo nad *Horainem* poprzez *Bełdowskiego, Horain nad Kołczem I* poprzez *Jabłońskiego*, a *Kołcz I* nad *Majewskim* poprzez *Popławskiego*. Jeżeli się jeszcze weźmie pod uwagę, że Horain grał z Kołczem na remis, nie można takiemu zestawieniu nic zarzucić. Horain, któremu służba wojskowa naturalnie nie pomogła, grając na dawnym poziomie, mógłby być groźnym kandydatom do 7-go czy 8-go miejsca, musiał się dać dogonić Majewskiemu i Kołczowi I, który osiągnął ładny sukces z Popławskim, ale przegrał nadto do Jabłońskiego, Altschüllera i Chlipalskiego(!).

12—13) Kołcz II i Altschüller.

Altschüller ma zwycięstwo nad Kołczem I, a Kołcz II nad Laszkiewiczem, Altschüllerem i remis z Jabłońskim przy równoczesnych klęskach do Chlipalskiego(!) i Stencla(!). W stosunku do wyższej grupy nie mają tak licznych wygranych, a nie posiadając pośrednich zwycięstw nad Majewskim i Horainem muszą stać od nich niżej.

Bełdowski, Małcużyński, Laszkiewicz i Tarasiewicz.

Uważamy, iż PZLT powinien wziąć pod uwagę w tym roku powyższych tenisistów, gdyż osiągnęli oni bądź t wygrane z graczami zeszłorocznej I klasy, bądź też grali szereg turniejów, ulegając tylko znacznie wyżej klasyfikowanym. Naturalnie pojedyńcze zwycięstwo, jak np. *Laszkiewicza* nad Warmińskim lub Bełdowskiego nad Horainem nie wystarcza, aby stali na równi z tenisistami, należącymi do I klasy, dowodzi, że *mają już coś do powiedzenia*. Sukcesem Małcużyńskiego jest zdobycie *mistrzostwa Warszawy w mikście* przy bardzo doborowej konkurencji, a *Tarasiewicz* w trzech meczach z Warmińskim (2) i Lieblingiem był o włos od zwycięstwa. Walczy on zresztą od lat wraz z Małcużyńskim o I klasę (Tarasiewicz był trzynasty w 1932) i należy im się ona słusznie w tym roku.

To nużące może czytelnika zestawienie byłoby jednak niezupełne, gdybyśmy nie wspomnieli o kilku graczach, którzy tylko *z braku wyników nie zostali zaliczeni*. Najlepszym z nich jest bezwątpienia *Maks Stolarow*, który przegrał do wicemistrza Niemiec *Henkla II* w takim stosunku, jakiego nawet w przybliżeniu żaden z reprezentantów Danji i Rumunji nie osiągnął. Dlaczego dawny mistrz Polski nie walczył później o odzyskanie utraconej sławy, to pytanie, na które on sam może tylko odpowiedzieć.

Starszy brat Stolarowa grał przez cały rok dwa mecze *(Spychała, Majewski)* nie ma więc żadnych podstaw, aby go klasyfikować. *Liebling* nie grał też wymaganych trzech turniejów ogólnych, a przy porażkach do Wittmanna, Beckera(!), Edera(!), Schmidta musi się zadowolić tytułem „nieklasyfikowanego“. Podobnie *Förster;* natomiast bardzo groźny kandydat, który ma ze lwowskich graczy wszystkich na rozkładzie poza Hebdą i Horainem t. j. *Jabłoński* nie może być zaliczony z tej prostej przyczyny, że jeszcze *nigdy na mistrzostwach Polski nie grał*. Nie sztuka zwyciężać w Jaremczu lub Kamieniu Dobosza, trzeba pokazać też coś szerszemu forum.

Herbst (Cracovia), *Chlipalski* (Pogoń), trzy lokalne gwiazdy Śląska: *Becker, Grzesiok, Pfahl,* oraz *Wojciechowski* (WLTK) dopełniają liczby tych, którzy umieją grać w Polsce w tenisa.

Mistrzostwa międzyklubowe.

Konkurencja ta, ma już tak słabą tradycję, że doprawdy czekamy od lat na jakieś energiczne pociągnięcie Związku w tej sprawie. Przez trzy miesiące, to jest od czerwca do września, jedynie *WLTK* pamiętał o rozegraniu zaległych spotkań, a *LKT i Pogoń* (Katowice) przypomniały sobie o meczu, *kiedy już było po sezonie*. Lwów natrafił na niespodziewanie słaby opór w półfinale i finale, tak że optymiści mogli nawet dać szanse LKT na odebranie puharu Legji. Wszystko zależało przecież od meczu *Tłocyńskiego z Hebdą*, a wyniki z Borotrą były niejako *prognostykami pierwszorzędnej sensacji* Ale było już zapóźno, Hebda został wzięty na ćwiczenia i LTK wolał zrezygnować z meczu, niż przegrać 6:1.

Wszystkie spotkania międzynarodowe odbyły się w tym roku w Warszawie.

co jest dowodem, iż Związek dla szerszej propagandy *nic nie uczynił*, a wyliczając mecze z *„Rot—Weissem“, Sztokholmem, Francją, Belgją, Danją, Grecją, „Racingiem“, widzimy, że jedna wielka impreza następowała po drugiej*.

Na prowincji odbył się tylko *mecz pań Krakowa z Berlinem*, różnica jest więc aż *zbyt jaskrawa* i nie od rzeczy będzie jednak zwrócić uwagę, że najlepszy z rodowitych Warszawiaków ma dzisiaj *zaledwo ósme miejsce(!)*. Dziwi nas też, iż *w przyszłym roku odbędą się w stolicy zarówno międzynarodowe, jak i narodowe mistrzostwa Polski(!)*.

Na zakończenie podamy dorocznym zwyczajem zestawienie

zwycięzców w turniejach krajowych.

Tłoczyński osiągnął tytuł *narodowego (po raz trzeci)* i *międzynarodowego (1) mistrza Polski*.

Poza Hebdą, który już piąty raz nie może znaleźć pogromcy we Lwowie, wszystkie miasta mają nowych mistrzów: Warszawa — *Wittmanna*, Inowrocław i Śląsk — *Tarłowskiego*, Królewska Huta — *Bratka*, Białystok — *Spychałę*, Stanisławów — *Horaina*, Pomorze — *Majewskiego, Jaremcze — Jabłońskiego*, a tylko tytuły mistrzów Bydgoszczy i Łodzi pojechały w daleką drogę do Aten *(Stalios)*, względnie do Wiednia *(Artens)*. Nieurządzenie turniejów ogólnych przez *Kraków i Poznań* świadczy niekorzystnie o sprężystości tamtejszych klubów.

Zeszłoroczna lista miała taki wygląd: 1—2 Hebda, Tłoczyński, 3. Wittmann, 4. Warmiński, 5. J. Stolarow, 6. Popławski, 7—8. Spychała, Tarłowski, 9. Bratek, 10. Horain, 11. Liebling, 12. Kołcz II, 13. Majewski. Porównanie więc kto zrobił postępy, a kto został wtyle pozostawiamy do oceny Czytelników.

—§o§—

TENISOWA DRUŻYNA LEGJI (Warszawa) zdobyła tytuł mistrza drużynowego Polski na rok 1934 valkoverem na skutek nieprzybycia zespołu Lwowskiego Klubu Tenisowego na mecz finałowy wyznaczony na 13 i 14 b. m. do Warszawy. Drużyna lwowska odwołała swój przyjazd w ostatniej chwili, a następnie zawiaodmiła Legję, że powodem rezygnacji była choroba Orzechowskiej i trudności ze zwolnieniem Hebdy.

AUSTRALSKI ZWIĄZEK TENISOWY postanowił nie brać w roku przyszłym udziału w rozgrywkach o puhar Davisa ze względu na zbyt wysokie koszta ekspedycji do Europy. Jest to wiadomość b. ważna dla polskich tenisistów, których w roku przyszłym czekają ciężkie walki ćwierćfinałowe o puhar Davisa.

PRZEDOLIMPIJSKIE OBOZY DLA CZOŁOWYCH LEKKKOATETÓW organizować będzie Polski Zw. Lekkoatletyczny w roku przyszłym według następującego planu: 12 kwietnia—25 maja męski obóz dla ok. 30 zawodników, 16 czerwca—19 lipca obóz kobiecy dla ok. 20 zawodniczek, 16 września—19 października obóz męski dla ok. 20 zawodników, 16 września—5 października dwa kobiece obozy (jeden w Katowicach lub w Krakowie, a drugi w Łodzi lub Poznaniu) dla ok. 25 zawodniczek. Pierwsze trzy obozy odbędą się prawdopodobnie w CIWF-ie na Bielanach. Nadto zorganizowane zostaną dwa obozy instruktorskie, a mianowicie męskie od 11-go marca do 10 kwietnia, a kobiecy od 16 czerwca do 19 lipca.

Przed doniosłemi zmianami organizacyjnemi w sporcie polskim.

Warszawa, 20 października.

Czynniki decydujące o sporcie i kulturze fizycznej w Polsce, znajdują się obecnie w okresie studjów nad możliwościami rozwiązania zagadnień organizacyjnych sportu polskiego, oraz przeprowadzenia *pewnych doniosłych, a radykalnych reform.*

Jak się dowiadujemy w Państwowym Urzędzie Wych. Fiz. i P. W. prowadzone są teraz *poważne badania* nad najważniejszem z tych zagadnień, a mianowicie sprawą wyraźniejszego rozdziału zakresu działalności między t. zw. *sportem reprezentacyjnym i olimpijsko-rekordowym* a sportem obejmującym *pracę nad wychowaniem fizycznem w kraju i większą popularnością idei sportowej w Polsce wśród szerszych mas młodzieży.*

W tej sprawie istnieje

kilka rozbieżnych poglądów,

które są obecnie uzgadniane i opinjowane nietylko w łonie Państw. Urzędu W. F., ale zasięga się odnośnie tej sprawy opinji u innych czynników.

Naszem zdaniem, powinna być tutaj rozważana sprawa *częściowej likwidacji Związku Polskich Związków Sportowych* przez pozostawienie agend sportu rekordowo-olimpijskiego *Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu* a utworzenie bądź przy Państw. Urzędzie W. F., bądź oddzielnie czegoś w rodzaju *samodzielnego biura dla prac popularyzowania sportu w Polsce.*

Biuro takie zajmowałoby się sprawami propagandy kultury fizycznej w kraju, organizowaniem licznych kursów instruktorskich i treningowych, angażowaniem trenerów, dostarczaniem sprzętu sportowego, boisk i t. d. Sport t. zw. reprezentacyjny i rekordowy pozostawiony byłby działalności odrębnej i oparty byłby poza sprawami olimpijskiemi także o stronę propagandy międzynarodowej, gdzie dużą rolę odegrać powinien *referat propagandy przy M. S. Z.*

Pomysł taki uważaliśmy w zasadzie za *wskazany i konieczny do przeprowadzenia*, jak zresztą kilkakrotnie podkreślaliśmy, konieczności reformy w tej dziedzinie.

O projekcie ograniczenia w przyszłości wyjazdów polskich sportowców zagranicę do minimum, odpowiedziano nam w Państw. Urzędzie W. F., że zasadniczo nic o tem w Urzędzie nie wiadomo, wbrew pogłoskom, jakie ukazały się już w niektórych dziennikach warszawskich. Pogłoski te wspominały, że powodem takiego projektu miały być niezbyt korzystne rezultaty naszych sportowców zagranicą w ostatnich czasach.

Pomysł ograniczenia wyjazdów zagranicę uważamy za *błędny*, zwłaszcza *w przedolimpijskim okresie*, gdzie kontakt ze sportowcami zagranicznymi jest *najbardziej konieczny*. Mamy bowiem jeszcze wiele drogi do doścignięcia pochodu sportu zagranicą i tylko przez *ustawiczne imprezy międzynarodowe możemy wyrównać nasze braki w tej dziedzinie*. Za zadowoleniem zatem przyjęliśmy oficjalne oświadczenie Państw. Urzędu W. F., że tego rodzaju ograniczenia zupełnie nie są aktualne.

Odnośnie spraw usportowienia szkoły, to postęp zaznaczy się tu w kierunku przedewszystkiem *zwiększenia rywalizacji sportowej między uczniami* i polegać będzie na pójściu po linji *tworzenia klubów szkolnych i międzyszkolnych po kilka w większych ośrodkach i w zależności od możliwości lokalnych.*

Co do znanego zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych, to władze szkolne opowiedziały się *w zasadzie za utrzymaniem tego zakazu.* Dowiadujemy się jednak, że zastosowaną ma być *ściślejsza współpraca między władzami szkolnemi a niektóremi klubami i związkami sportowemi przez urządzanie wspólnych rozgrywek.* Istnieje także *projekt powołania do życia*

ogólno-polskiego związku sportu szkolnego.

Odnośnie lansowanych niedawno w opinji sportowej projektów zaprowadzenia wzorem Niemców i Włochów, t. zn. *„führer'ów"* czy *„capo'w"* dla poszczególnych działów sportu, to jak nam oficjalnie oświadczono w Państw. Urzędzie W. F. — *projekt ten nie jest wcale rozpatrywany.*

Wiadomości te podajemy obecnie narazie jako próby sondowania pewnych czynników na powyższe tematy, gdyż kwestja uchwalenia ich, a tembardziej wprowadzenia w życie jest jeszcze odległą i wiele zmian można się tutaj jeszcze spodziewać.

Asz.

DRZAZGI

NA NIEDZIELNE MECZE LIGOWE wyznaczona została nast. obsada sędziowska: w Warszawie Polonia—Warszawianka dr. Lustgarten, w Łodzi ŁKS—Wisła p. T. Walczak, w Krakowie Garbarnia—Ruch p. Leracz i Cracovia—Pogoń p. Schneider, w Poznaniu Warta—Podgórze p. Staliński. Nadto w niedzielę odbędzie się drugi półfinał o wejście do Ligi w Wilnie Śmigły—Legja poznańska oraz ostatni mecz w grupie wschodniej PKS (Łuck)—Revera.

CRACOVIA ma grać na B. Narodzenie kilka meczów w Grecji,

LEGJA wyjeżdża w pocz. listopada na mecze do Drezna i Kamienicy.

PROGRAM PIŁKARSKICH MECZÓW MIĘDZYPAŃSTWOWYCH naszej reprezentacji w r. 1935 jest obecnie opracowywany przez PZPN. Narazie jeden tylko termin został już zatwierdzony, a mianowicie Belgja—Polska w dniu 1 września w Brukseli. Nadto w roku przyszłym drużyna nasza walczyć będzie z Niemcami w Berlinie, z Jugosławją w Warsazwie, oraz z Austrją w maju w Wiedniu i na jesieni w Polsce (w Krakowie lub w Warszawie). Istnieje także projekt meczu z Sowietami.

DOKOŃCZENIE PIŁKARSKIEGO TURNIEJU SZÓSTKOWEGO w Warszawie nastąpi przypuszczalnie 27 lub 28 b. m. W sprawie tej zadecyduje wydział gier i dyscypliny Warsz. Okr. Zw. Piłki Nożnej. Rozegrane będą ćwierćfinały, półfinały i finał. W ćwierćfinałach zmierzą się: Pwatt II—Prąd, Fala—PZL, Warszawianka I—Warszawianka II, Skoda—Pwatt I.

MECZ PIŁKARSKI WARSZAWA—WROCŁAW odbędzie się definitywnie w dniu 2 grudnia we Wrocławiu. Przedtem drużyna Wrocławia spotka się z reprezentacją Poznania w dniu 11 listopada w Wrocławiu. Reprezentacja Wrocławia znajduje się obecnie w doskonałej formie, czego dowodem jest jej zwycięstwo nad Berlinem w stosunku 4:2. — W dniu 2 grudnia reprezetnacja Krakowa walczyć będzie w Berlinie z repr. Berlina.

NA MECZ BOKSERSKI Z POLSKĄ Niemiecki Zw. Bokserski wyznaczył nast. drużynę: Reppsilber, Miner, Kaestner, Schmedes, Campe, Schmidzinger, Pursch, Eckstein. Mecz ten odbędzie się 23 listopada w Essen. — Drużyna polska wyznaczona zostanie po obozie treningowym, który rozpoczyna się na Bielanach 10 listopada.

DRUŻYNY BOKSERSKIE SKODY I IKP ŁÓDŹ projektują sprowadzenie w ciągu sezonu zimowego bokserskiej drużyny angielskiej. Byłby to pierwszy w Polsce start bokserów angielskich.

MECZ BOKSERSKI POZNAŃ—BERLIN odbędzie się w Berlinie 4 listopada.

CZECHOSŁOWACKI ZW. BOKSERSKI postanowił założyć protest do komitetu organizacyjnego bokserskiego turnieju o puhar środkowo-europejski w sprawie meczu z Polską, domagając się unieważnienia zawodów. — Jako powód protestu Zw. czechosłowacki podkreślić ma, że sędzia punktowy p. Senger (Niemcy) przyznał w dwóch walkach w wadze lekkiej i półciężkiej decyzję remisową, podczas gdy w myśl regulaminu sędziowie punktowi mogą orzekać jedynie zwycięstwo, zaś w razie gdyby jeden sędzia przyznał zwycięstwo jednemu zawodnikowi, a drugi sędzia drugiemu — wtedy automatycznie ogłaszany jest wynik remisowy. Protest ten rozpatrywany byłby przez komitet organizacyjny, którego siedziba znajduje się w Budapeszcie, a przewodniczącym jest prezes węgierskiego Związku bokserskiego p. Kankowsky.

MECZE LEKKOATLETYCZNE polskiej reprezentacji w roku przyszłym nie są jeszcze ustalone, lecz zarząd PZLA prowadzi narazie pertraktacje. Drużyna kobieca walczyć będzie z Niemcami w Berlinie, Anglją w Warszawie (lub Poznaniu), oraz z Włochąmi we Włoszech. Po drodze do Włoch istnieje projekt statru w Pradze i Wiedniu Wszystkie mecze kobiece odbyłyby się w sierpniu i wrześniu. — Męska reprezentacja walczyć będzie 23 czerwca w Brukseli z Belgją, następnie w Tallinie w trójmeczu bałtyckim przeciwko Łotwie i Estonji, z Węgrami w Budapeszcie, a do Polski zaproszono drużynę Danji lub Szwecji. Prawdopodobnie dojdą jeszcze do skutku mecze z Czechami (w Pradze) i Sowietami.

MIĘDZYNARODOWA FEDERACJA LEKKOATLETYCZNA powierzyła kpt. Misińskiemu, członkowi komitetu europejskiego Federacji, opracowanie wniosków mających na celu uregulowanie spraw międzynarodowych stosunków w europejskiej lekkoatletyce. Kpt. Misiński przystąpił już do pracy nad projektami, które obejmować będą następujące zagadnienia: a) ujednostajnienie programów meczów międzypaństwowych dla spotkań jednodniowych i dla spotkań dwudniowych, b) ujednostajnienie punktacji w meczach, gdzie dotychczas panował wielki chaos, c) stworzenie biura, które rejestrowałoby wszystkie ważniejsze międzynarodowe imprezy w Europie, d) opracowanie planów przyszłych międzypaństwowych wielomeczy, w rodzaju turniejów bałkańskiego czy skandynawskiego. Istnieje tutaj projekt urządzenia wielomeczu państw zachodniej Europy oraz wielomeczu państw środkowej Europy przy udziale Niemiec, Czechosłowacji, Węgier, Austrji, Polski i ewent. Włoch, e) ewentualne przygotowanie planów do rozgrywek międzypaństwowych o puhar środkowo-europejski w rodzaju podobnych imprez w boksie czy piłce nożnej.

POLSKA MĘSKA REPREZENTACJA LEKKOATLETYCZNA rozegrała ogółem 34 zawody, z czego 21 zagranicą, a 13 w kraju. Meczów było 28, z czego 15 zagranicą (7 wygranych) i 13 w kraju (9 wygr.). Barw polskich broniło 102 zawodników, przyczem najwięcej: Kostrzewski 23 razy, Heljasz i Kusociński po 20, Biniakowski 19, Trojanowski I, Sikorski po 18, Nowak 16, Maszewski 15, Szenajch 14, Trojanowski II, Adamczak po 13, Mikrut 12 i t. d. Odniesiono ogółem 203 zwycięstwa (w tem 23 w sztafetach). Najwięcej Kusociński 29, Kostrzewski 15, Heljasz 13, Sikorski 12, Petkiewicz i Biniakowski po 9. Kobieca reprezentacja rozegrała 18 zawodów, z czego 9 w kraju. Meczów było 10, z czego 8 w kraju (6 wygranych), a 2 zagranicą (1 wygr.). Barw polskich broniło 49 zawodniczek, przyczem najwięcej Schabińska 12, Orłowska II i Freiwaldówna po 10, Konopacka-Matuszewska 9, Walasiewiczówna 8, Wajsówna i Kiłosówna po 7. Zwycięstw odniesiono 70 (z czego 7 w sztafetach). Najwięcej zwycięstw miały Walasiewiczówna 19, Konopacka 10, Wajsówna 8, Schabińska i Manteuflówna po 5, Jasieńska 4 i t. d.

POLSKI ZWIĄZEK LEKKOATLETYCZNY organizował dwukrotnie w latach 1933 i 1934 zimowe mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce. Obie te imprezy odbyły się w hali w Przemyślu. Obecnie zarząd PZLA pragnie zorganizować mistrzostwa w innej miejscowości i w tym celu prowadzi badania, czy w halach we Lwowie, Bydgoszczy, Warszawie, Poznaniu i Katowicach istnieje możliwość urządzenia zawodów.

WYJAZD POLSKICH JEŹDŹCÓW na szampjonat konia wojskowego do Bukaresztu został odwołany.

W LUBLINIE rozpoczęty został krajowy meeting jeździecki, który zakończony zostanie 25 b. m.

POLSKI ZWIĄZEK JEŹDZIECKI otrzymał od Niemieckiego Związku Konnego zaproszenie do wzięcia udziału w międzynarodowych zawodach konnych, które odbędą się w hali krytej w Berlinie w dniach od 25 stycznia do 3 lutego 1935 r. Niemcy zapraszają 4 jeźdźców i 12 koni.

REFERAT WYCHOWANIA FIZYCZNEGO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO pracuje obecnie nad ustaleniem programu zawodów i kursów w nadchodzącym sezonie zimowym. Program obejmuje cały szereg zawodów narciarskich rejonowych, okręgowych i związkowych w dwóch działach, a mianowicie górskim i nizinnym, natdo zogranizowane zostaną dwa kursy wyższe narciarskie, jeden kurs trenerów narciarskich i 8 kursów popularnych. Projektowane jest również urządzenie dwóch wielkich raidów narciarskich, a mianowicie jeden od granicy łotewskiej do granicy rumuńskiej, a drugi od Cieszyna wzdłuż Karpat do granicy rumuńskiej. — Jeśli chodzi o sporty lodowe (hokej, łyżwiarstwo) to w roku bież. po raz pierwszy Zw. Strzelecki przystępuje do zorganizowania l'cznych kursów i zawodów w tych działach.

NA ZJEŹDZIE KURATORÓW OKRĘGÓW SZKOLNYCH Z CAŁEJ POLSKI ROZWAŻANO M. IN. SPRAWY SPORTU I WYCHOWANIA FIZ. W SZKOŁACH. Zjazd doszedł do przekonania, że wydany przed sześciu laty zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych winien być w całości utrzymany, natomiast przyjęto w ogólnych zarysach projekt tworzenia obok klubów szkolnych także i kilku klubów międzyszkolnych w większych miastach dla wzmożenia rywalizacji i popularności sportu w szkole.

KOMISJA PROPAGANDOWO-ORGANIZACYJNA PZLA przystąpiła ostatnioi do natężonej działalności mającej na celu szerszą propagandę sportu lekkoatletycznego. — Na rok przyszły projektuje się zorganizowanie w okręgach kursów lekkoatletycznych, tak treningowych jak i instruktorskich, nadto komisji chodzi o doprowadzenie, by w każdym większym ośrodku czynny był instruktor lekkoatletyczny stały. Przystąpiono również do rozważenia możliwości nawiązania ściślejszego kontaktu ze sportem w szkołach.

NOCNY RAID MOTOCYKLOWY warszawskiej Legji rozegrany był na trasie 100 km. i połączony był z próbą sprawności, obejmującą zryw i hamowanie. Startowały ogółem 24 maszyny, z któyrch 19 raid ukończyło. Wyniki ostateczne przedstawiają się następująco: 1) Urbański (Skoda), 2) Ruszkiewicz (Legja), 3) Prądzyński (Polski Klub Motocyklowy). — Najlepszy wynik w próbie sprawności miał również Urbański. Podczas raidu zawodnicy jechali średnio z szybkością 75 km. na godzinę.

ZWIĄZEK ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH, reprezentujący robotnicze organizacje sportowe w Polsce o charakterze socjalistycznym, wyraził zasadniczo swą zgodę na nawiązanie kontaktu ze sportem sowieckim i oczekuje jeszcze końca prowadzonych obecnie rokowań między międzynarodowym związkiem sportu robotniczego a naczelną władzą sportową Sowietów t. zw. „Wierchnim Sowietem Fizkultury". Po zakończeniu tych pertraktacyj Zw. robotn. Stow. Sport. w Polsce zajmie się sprowadzeniem kilku drużyn sowieckich do Polski. Przy tej okazji zaznaczyć warto, że niewiadomo jeszcze, czy polskie władze państwowe, które przychylnie zapatyrwałyby się na zawody między reprezentacjami Sowietów a narodowemi reprezentacjami Polski, zgodzą się na zawody między znacznie słabszemi drużynami robotniczemi a reprezentacjami Sowietów, gdyż takie spotkania wróżą wysokie porażki dla drużyn polskich.

Burza na Dynasach.

Nieoczekiwany przebieg przesilenia w sporcie kolarskim.

Katowice, w październiku.

Istniejący od lipca b. r. konflikt w kolarstwie polskiem, dochodzi obecnie do *najwyższego punktu nasilenia.* Ponieważ ostateczne załatwienie tego konfliktu, będzie niewątpliwie przełomową chwilą dla naszego sportu kolarskiego, a poprzedzającego go okoliczności są tak niecodzienne i pikantne, warto sobie w przeddzień ostatecznej rozgrywki, przypomnieć *właściwą przyczynę* tego zatargu oraz wszystkie towarzyszące mu okoliczności z uwzględnieniem naturalnie i samych... aktorów.

Otóż właściwe tło całego zatargu przedstawia się następująco:

W dn. 15 lipca b. r. rozegrane zostały na Śląsku *szosowe mistrzostwa Polski* na dystansie 150 km. Zwycięzcą został *Olecki* z Warszawy, którego jednak komisja sędziowska z prezesem p. *Langem* na czele *zdyskwalifikowała*, ponieważ w czasie defektu maszyny na trasie, skorzystał z pomocy przedstawiciela fabryki rowerów p. *Kamińskiego*, udzielonej w postaci wypożyczenia sprzętu do naprawy defektu. Decyzja ta powzięta została w myśl przepisów wyścigowych PZTK. a mianowicie § 300, który opiewa „Wszelkie reperacje zawodnik musi wykonać *sam*, bez *uciekania się do pomocy osób drugich*". Przesądziło zaś dyskwalifikację Oleckiego postanowienie dalsze tych przepisów a mianowicie § 316 który wyraźnie mówi że „przedstawicielom Towarzystw lub fabryk rowerowych *zabronione jest udzielanie jakichkolwiek informacji i pomocy zawodnikom pod karą dyskwalifikacji zawodnika*, a na siebie *grzywny pieniężnej do wysokości sumy zł. 50*".

Że Olecki korzystał z pomocy osób drugich, to stwierdził p. *Pękalski* wiceprezes ŁOZTK, sprawujący funkcję sędziego związkowego, który poza oficjalnym raportem, wyjaśnia tą sprawę nawet w wywiadzie udzielonym w prasie stołecznej. Sprawa więc była *zgóry przesądzona* i aczkolwiek Olecki wygrał wyścig w wspaniałym stylu, musiał być ze względów formalnych zdyskwalifikowany.

Wobec zaś wpadnięcia na metę, kilkunastu odrazu kolarzy, kolejność dalszych miejsc po Oleckim, miała być ustalona dopiero w Warszawie, po otrzymaniu fotografji z finiszu. Z tą decyzją *nie chciał się zgodzić Śląsk w pierwszej chwili*, domagając się przyznania pierwszego miejsce kolarzowi *Rurańskiemu* z Chorzowa, którego część sędziów zanotowała, jako drugiego po Oleckim.

Z chwilą jednak gdy szczegółowe badania tak zdjęć fotograficznych, jak i zeznania samych sędziów, wykazały że po Oleckim przybył jako drugi *Kiełbasa* sprawa Rurańskiego została *automatycznie zlikwidowaną.* Na tem więc powinien się zasadniczo skończyć konflikt powstały podczas mistrzostw szosowych. Niestety wypadek ten z wielu dziś zrozumiałych już względów, przybrał

nieoczekiwany przebieg.

Oto bowiem komisja sędziowska z p. *Langem* na czele po powrocie do Warszawy, cofnęła wbrew postanowieniom § 38 regulaminu i przepisów PZTK, który mówi że „Postanowienia Komisji Sędziowskiej... w sprawach ważności: a) rekordów. b) wyścigów, c) dyskwalifikacji i kar za nieprawidłową jazdę lub nieodpowiednie zachowanie się zawodników, są *bezapelacyjne i nie podlegają zaskarżeniu!*" — nałożoną na Oleckiego dyskwalifikację i *przyznała mu zpowrotem pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski.*

Decyzję swą uzasadnił zarząd PZTK tem iż uważał, że ma prawo zmienić decyzję sędziego opartą na § 316". ponieważ § 316 według interpretacji PZTK mówi, że za pomoc od fabrykanta grozi zawodnikowi tylko *dyskwalifikacja* — oraz tem, że „§ 316 *będący nowością mógł być zawodnikom nieznanym!*"

Wyrok ten ogłosił zarząd PZTK w komunikacie Nr. 9 z dnia 12 września 1934, jako „zupełnie prawny i sprawiedliwy" (!)

Szczerze mówiąc, to trudno się nawet laikowi w sporcie pogodzić z tego rodzaju *niesportową decyzją*, gwałcącą ducha przepisów sportowych, stwarzającą drogę precedensów na przyszłość i krzywdzącą zawodników tych, którzy ukończyli wyścig w sposób sportowy, nie uciekając się do żadnej pomocy fabrycznej. Parag. 316 mówi bowiem wyraźnie, że „zabrania się pod karą dyskwalifikacji", a zarząd PZTK interpretuje to, że „zawodnikowi grozi tylko dyskwalifikacja".

Bierze się tu, jako okoliczność wybitnie łagodzącą *nieznajomość przepisów u tak znanego kolarza, jak Olecki*, podczas gdy § 291 wyraźnie wyjaśnia, iż „zawodnik przyjmujący udział w wyścigu szosowym, *nie może się tłumaczyć nieznajomością przepisów i regulaminów sportowych lub rozporządzeń władz administracyjnych o ruchu kołowym*" *(!)*

Chyba więc nastąpiło pogwałcenie przepisów i regulaminu PZTK, który ma być podstawą działalności naszego sportu kolarskiego i każdy ma prawo tego rodzaju wykroczenia przeciw przepisom napiętnować!

Przeciw tego rodzaju załatwieniu sprawy, zaprotestował jako pierwszy

Śląski Związek Cyklistów w Katowicach

Nic też dziwnego, iż od pierwszej chwili ściągnął na siebie *niebywałą burzę napaści i ataków prasowych*, zainicjowaną przez specjalnie zdaje się uruchomiony *„referat propagandy" przy PZTK (!)*

Szpalty stołecznej prasy sportowej naszpikowane były ustawicznie sensacyjnemi tytułami i wiadomościami o „śląskiej Targowicy, warcholstwie okręgów — nie oszczędzano nawet samego p. *Skiby*, prezesa Śl. Związku Cyklistów, któremu *po 9 latach współpracy z PZTK* wypomniano brak kwalifikacji osobistych i zawodowych działacza sportowego"!

Dla zbałamucenia zaś opinji krzyczano, że Śląsk niesłusznie domaga się tytułu mistrza dla Rurańskiego, podczas gdy w Katowicach dawno z tego zrezygnowano, a kwestjonowano od początku decyzję w sprawie Oleckiego i fakt jawnego pogwałcenia przepisów przez PZTK.

Kiedy zaś Śl. Związek Cyklistów w myśl uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia, zwrócił się w drodze przepisów statutowych do innych okręgów z propozycją

zwołania walnego zebrania PZTK.

zagrożono mu rozwiązaniem i mianowaniem komisarza.

Ślązacy nie ulękli się jednak tej groźby, bodaj z tego powodu iż jeszcze dotychczas są Śląskim Związkiem Cyklistów, zarejestrowanym sądownie, a więc organizacją o *charakterze autonomicznym.* Prawa te otrzymali oni jeszcze w r. 1925 na konferencji odbytej w Król. Hucie pomiędzy delegatami PZTK pp. prezesem *Bondalskim i Szymczykiem* a przedstawicielami Śląska pp. *Skibą i Ziembą.* Na tej podstawie Śl. Związek Cyklistów rządził się *własnym statutem*, sam przyjmował nowo zakładane kluby, sam inkasował składki i sam jako Związek reprezentował kluby śląskie na walnych zebraniach. Był to więc *przywilej nadany kolarstwu śląskiemu*, z uwagi na specyficzne warunki regjonalne Śląska.

Przyznać trzeba jednak, iż Śląsk *nigdy nie nadużywał tego przywileju*, sumiennie przestrzegał i podporządkowywał się regulaminowi PZTK, wspierając go nawet dobrowolnie finansowo i moralnie... poważną a tak nieraz potrzebną ilością głosów.

Dopiero w r. obecnym Śląsk, uchwalając nowy statut i regulamin PZTK, *przeprowadzi swe wykreślenie z rejestru sądowego i już jako Okręgowy Związek Kolarski zarejestruje się u władz administracyjnych.* Wyjątkowe to stanowisko Śląska, aprobowane zresztą od szeregu lat przez każdy zarząd PZTK... nazwano obecnie *separatystycznem dążeniem prowincji do rozłamu w kolarstwie polskiem"!*

Do najwyższego napięcia

doszło jednak dopiero wtedy, gdy zarząd PZTK spostrzega, iż do wniosku Śląska o zwołanie walnego zebrania PZTK *przyłączyły się takie ośrodki*, jak *Łódź, Poznań*, szereg *klubów warszawskich, krakowskich*, a nawet i *lwowskich.* Los zarządu PZTK był od tej chwili *przesądzony, zachwiała się ponadto nawet siedziba PZTK i zadrżały w posadach Dynasy*, gdy na porządku dziennym opozycja postawiła poza wnioskiem *„votum nieufności"* również wniosek

o przeniesienie siedziby PZTK...

zdaje się do *Łodzi!*

Zbiorowa a zdrowa reakcja większości klubów kolarskich przeciw stołecznej magistraturze spowodowała znów *nieoczekiwane następstwa.* — Zarząd bowiem PZTK sam *podaje się do dymisji* i rozpisuje

walny zjazd na 11-go listopada

Przeciw terminowi 11 listopoda, wyznaczonemu przez zarząd PZTK założyła „opozycja" *protest*, prosząc o przesunięcie terminu zebrania *na 18 listopada*, motywując to równocześnie tem iż nie wypada w tak uroczyste święto jak „Niepodległości", w czasie którego wszystkie organizacje w myśl zaleceń władz państwowych i PUWF. mają brać udział w nabożeństwach, defiladach i akademjach, a nie urządzać zjazdów. Żadna organizacja ani stowarzyszenie nie korzysta z tego dnia dla własnych celów organizacyjnych!

Śląsk poza tem ma u siebie wielką uroczystość sportową w postaci *poświęcenia „Domu Sportowego"*, na której musi być cały świat sportowy Śląska obecny. Prośbę o zmianę decyzji i przełożenia terminu.. wedle oświadczenia referatu propagandowego PZTK... *złożono ad acta!*

M. M.

* * *

Być może, iż Zarząd PZTK rozumie to, jako grę na zwłokę ze strony przeciwnej. Z tego jednak, co jest już publiczną tajemnicą, wynika, iż opozycja posiada przygniatającą większość.

Stąd zrozumiałą jest dla każdego treść ostatniego komunikatu PZTK, który zawiera uchwały ostatniego posiedzenia jego zarządu z dnia 18 bm. w nast. osnowie:

1) Ponieważ Śląski Okręgowy Związek Kolarski nie nadesłał żądanego przez PZTK zgodnie z § 16 regulaminu O. Z. K. odpisu protokółu Walnego Nadzwyczajnego Zebrania Okręgu, odbytego w Katowicach w dniu 4 sierpnia 1934 r. i nie odpowiedział na zapytanie listem PZTK z dnia 7 września 1934 r. o zwołaniu Nadzwyczajnego Walnego Zebrania bez zachowania przewidzianych statutem warunków, postanowiono Nadzwyczajne Walne Zebranie Śląskiego Okręgowego Związku Kolarskiego, zwołane z pogwałceniem § 35 statutu i dokonane na niem wybory Zarządu, uważać za nieprawomocne, a uchwały jego za nieobowiązujące.

W związku z powyższem oraz wobec tego, że obecny Zarząd Śl. Okr. Zw. Kol. uzurpuje sobie władzę i prawa, nie mieszczące się w ramach statutu i regulaminów PZTK uchwalono:

a) Obecny Zarząd Śląskiego Okręgowego Związku Kolarskiego stosownie do § 18 statutu PZTK rozwiązać,

b) pełnienie funkcji Zarządu Okręgu Śląskiego stosownie do § 20 statutu PZTK polecić jako delegatowi PZTK p. inż. Jerzemu Majnuszowi z Klubu Cyklistów w Szopienicach,

c) polecić delegatowi p. inż. Jerzemu Majnuszowi zwołanie nowego Nadzwyczajnego Walnego Zebrania na dzień 25 listopada b. r., celem wyborów nowego Zarządu Śląskiego Okręgowego Związku Kolarskiego.

2) Wezwać Śląski *Okr. Zw. Kol. do zapłacenia zaległego za 1932, 1933 i 1934 r. ryczałtu w sumie zł. 500.— (pięćset) z tytułu składek członkowskich śląskich towarzystw kolarskich, zawiadamiając, że bez dopełnienia tego, Towarzystwa (te nie będą miały prawa głosu na Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu P. Z. T. K. w dniu 11 listopada 1934 r.*

3) Uchwalono skasować ryczałt składkowy dla Towarzystw Śląskich Okręgowego Związku Kolarskiego z dniem 1 stycznia 1935 r., wprowadzając dla nich normalne składki członkowskie wpłacane bezpośrednio do PZTK.

Powyższe uchwały manewrem przedwyborczym?

Katowice, 21 października (Tel). Do dnia dzisiejszego Ślązacy nie otrzymali jeszcze żadnego zawiadomienia o powyższych uchwałach PZTK, to też powstrzymują się od udzielania jakichkolwiek wiadomości. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, iż niezrozumiałe to wystąpienie PZTK, mające na celu przedewszystkiem osłabienie opozycji przed walnem zebraniem, przez odebranie jej części głosów śląskich, *nie wpłynie w żaden sposób na przewidziany przebieg obrad i uchwał w dniu 11 listopada.*

Pozatem zarząd PZTK w Warszawie ośmieszył się decyzją, rozwiązując Śląski Związek Cyklistów, który do dnia dzisiejszego jest organizacją samodzielną, o własnej osobowości prawnej, zarejestrowanej u władz sądowych.

PZTK, wiedząc o tem dobrze, mógł tylko *wykluczyć Śląski Związek Cyklistów od współpracy z PZTK i ogłosić jego bojkot.*

Przy tej sposobności wyszedł na jaw bałagan w PZTK natury organizacynej. Oto PZTK nie wiedział nawet, jakie są ramy organizacyjne jego komórek prowincjonalnych. Biorąc pod uwagę, iż jeżeli PZTK rzeczywiście uważał Śląski Związek Cyklistów za podległy mu okręg — co nie polega na prawdzie — to należy przyjąć, iż wszystkie dotychczasowe uchwały podejmowane na walnych zebraniach są nieważne, *ponieważ Śląski Związek Cyklistów, jako organizacja autonomiczna nie miał prawa głosowania* i mógł brać udział w obradach tylko z głosem doradczym.

Wina oczywiście leży więc tylko po stronie PZTK, który na uprzywilejowane stanowisko Śląska patrzył dotąd przez palce, potrzebując zawsze jego głosu.

Wiadomość sama o rozwiązaniu Śląskiego Związku Cyklistów wywołała na Śląsku jak *najgorsze wrażenie.* Wiadomość o wyznaczeniu zebrania w Katowicach w dniu 25 listopada br. kluby śląskie przyjęły z prawdziwą radością, ponieważ będą mogły jeszcze raz *potwierdzić swoje stanowisko, zajęte wobec PZTK* oraz przeobrazić się równocześnie *w* **Śląski** *Okręgowy Związek Kolarski.* Właściwa jednak sytuacja w obecnym konflikcie mimo rozwiązania śląskiego kolarstwa nie ulegnie żadnej zmianie Delegaci bowiem śląscy i tak pojadą do Warszawy w dn. 11 listopada i zostaną przez większość klubów opozycyjnych do głosu dopuszczeni.

———§o§———

NA DYNASACH W WARSZAWIE NA ZAMKNIĘCIE SEZONU LETNIEGO rozegrano zawody kolarsko-motocyklowe, organizowane przez Warszawskie Two Cyklistów. Wyścig kolarski z 8-ma finiszami o „nagrodę październikową" wygrał Włodarczyk (WTC) 31 pkt., czas 46.12, przed Moczulskim (WTC) 25 pkt. i Stahlem 16 p. Głowacki (AKS.) biegu nie ukończył, a Popończyk (Iskra) startował poza konkursem wskutek defektu i opuszczenia 8 okrążeń. Popończyk wygrał 6 finiszów, ale w ogólnej klasyfikacji nie mógł być brany pod uwagę. W wyścigu motocyklowym po przedbiegach i półfinałach, finał wygrywa Kowalski (WTC), bijąc na przestrzeni 3 km. Frankowskiego (Pocztowe PW.), Sikorskiego (Strzelec) i Duszyńskiego. Najlepszy czas miast Kowalski w spotkaniu z Frankowskim, a mianowicie 1 min. 57 sekund.

Terminarz imprez sportowych w sezonie zimowym 1934/35.

Kraków, 22 października.

W niedzielę odbyła się, zwołana z inicjatywy Polskiego Związku Narciarskiego **konferencja przedstawicieli organizacyj sportów zimowych,** celem przygotowania się **do zbliżającego się sezonu i ułożenia terminarza imprez.** — Zjazdowi przewodniczył wiceminister inż. **Bobkowski.**

Po wygłoszeniu referatów przez p. **Faechera, Grossmanna i dr. Macudzińskiego,** podkreślających warunki powodzenia zbliżającego się sezonu, programu sportowego oraz turystycznego, uchwalono **obszerny kalendarz atrakcyjnych imprez,** który poniżej podajemy.

LISTOPAD.

3: w Katowicach otwarcie sztucznego toru hokejowego, 4: w Katowicach otwarcie sezonu hokejowego, 17—18: w Katowicach mecz hokejowy Rieserse-Hokey Club—Polska drużyna kombinowana.

GRUDZIEŃ.

3—23: w poszczególnych ośrodkach okręgowe mistrzostwa hokejowe, 15: w Zakopanem otwarcie toru łyżwiarskiego i bobsleighowego, 16: we Lwowie narciarski bieg sztafetowy 4×10, oraz 4×4 dla juniorów, 22—26: w Sławsku-Łupkowie rajd narciarski, 23: w Brzuchowicachcach koło Lwowa bieg 12 km., 26: w Zakopanem międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo Zakopanego, 26: w Wiśle otwarcie sezonu, bieg sztafetowy i konkurs skoków narc., 26: w Szczawnicy konkurs skoków narc., 26: w Nowym Targu konkurs skoków narc., 26: w Skoczowie otwarcie skoczni i konkurs skoków narc., 26: w Rabce narciarski bieg szafetowy 4×10, 26 grudnia do 1 stycznia 1935: rajd narc. od przełęczy Użockiej do Osmołody, 29: w Krzemieńcu bieg zjazdowy, 29—30: w Rabce zawody w biegach i skokach narc., 30: w Zakopanem 2-gi konkurs świąteczny skoków narc., 30: w N. Targu konkurs skoków narc., 30: w Wiśle bieg zjazdowy i slalom, 30: w Szczawnicy bieg zjazdowy, 31: w Zakopanem narciarski bieg sztafetowy 4×10 o mistrzostwo Polski i puhar St. Fächera, 31: w Zakopanem (Polana Chochołowska) pogoń za lisem na nartach, 31 grudnia do 1 stycznia 1935: w Sławsku zawody w kombinacjach alpejsk., 31: w Skolem zawody narc. Sokole Ok., Stryj.

STYCZEŃ.

1: w Sławsku sokole zawody narciarskie dzielnicy małopolskiej, 1: w Wiśle konkurs skoków narc., 1—6: w Krynicy 9-ty międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo Krynicy, 1 stycznia do 10 lutego: sztafetowy rajd narciarski Związku Strzeleckiego wzdłuż Karpat, 1 stycznia do 15 lutego sztafetowy rajd narciarski Związku Strzeleckiego wzdłuż Kresów wschodnich, 4—6 stycznia: w Zakopanem międzynarodowe zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Zakopanego w jeździe figurowej pań, panów i parami, 4—6 stycznia: w Rabce międzynarodowe akademickie zawody narciarskie, 4—5: w Zakopanem zawody w kombinacji alpejskiej, 5: w Krzemieńcu narciarski bieg sztafetowy 4×6 km. i konkurs skoków, 5—6: w Nowym Targu zawody narciarskie Związku Strzeleckiego p. Nowy Targ, 6: w Zakopanem drużynowy konkurs skoków narc., 6: w Nowym Targu konkurs skoków narc., 6: w Poroninie konkurs skoków narc., 6: w Skolem konkurs skoków narc., 6: w Worochcie konkurs skoków narc., 6: we Lwowie bieg drużynowy 12 km., 6: w Wiśle zawody narciarskie o mistrzostwo podokręgu śląskiego, 6—15: w Zakopanem ogólno-polskie zawody konne pod protekt. P. Prezyd. R. P., skoki przez przeszkody, skijüring, skiskjöring, 8—9: w Rabce zawody w kombinacji norweskiej o nagrodę Związku Podhalan, 10: w Milówce bieg zjazdowy i slalom o puhar Beskidu, 10—13: w poszczególnych ośrodkach — okręgowe mistrzostwa łyżwiarskie, 11—12: w Zakopanem zawody narciarskie o memorjał śp. Wóycickiego, 12: w Wilnie zawody akademickie Uniwersytetu Stefana Batorego, 12—13: w Krzemieńcu zawody w biegu na 15 km. i konkurs skoków narc., 12—13: w Zakopanem mecz hokejowy, 13: w Zakopanem bieg zjazdowy Sokoła, 13: w Ławocznem mistrzostwa narciarskie okręgowe Kolej. P. W., 13: w Krakowie międzyklubowe zawody narciarskie, 13: w Istebnej-Koniakowie bieg narciarski 30 km., 13: w Worochcie bieg zjazdowy, 12—13: we Lwowie zawody narciarskie w biegu złożonym, 13—14 w Krynicy okręgowe mistrzostwa narciarskie, 19—20: w Krynicy bieg 50 km. o mistrzostwo Polski i konkurs skoków narc., 19—20: w Zakopanem mistrzostwa narciarskie okręgu podhalańskiego, 19—20: w Skoczowie zawody w kombinacji norweskiej, 19—21: w miejscowości narazie nieustalonej — łyżwiarskie mistrzostwa Polski w jeździe figurowej i szybkiej, 20: w Sławsku konkurs skoków narc., 20: w Cieszynie konkurs skoków narc., 20: w Wiśle zawody narciarskie V. okręgu Zw. Strzeleckiego, 20 stycznia do 17 lutego: w Zakopanem III-cie zimowe wyścigi konne z totalizatorem, 22—25: w Rabce zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej i norweskiej, 26—27: w Zakopanem bieg i zawody w kombinacji alpejskiej, 26—27: w Szczawnicy slalom i skoki narc., 26—27: w Rozłuczu zawody narciarskie okręgowego Zw. Strzeleckiego nr. X, 26—27: w Krzemieńcu narciarskie zawody między klubowe Wołynia, 26—27: w Borysławiu bieg patrolowy ze strzelaniem Rozłucz—Borysław, 27: w N. Targu bieg złożony o puhar m. N. Targ, 26—28: w Bielsku na Klimczoku zawody narciarskie o mistrzostwo V. Krakowsko-Śląskiego Okręgu, 27: w Krynicy zawody saneczkarskie o mistrzostwo Krynicy, 27: w Wilnie mecz narciarski Lwów—Wilno, 27: w Poroninie konkurs skoków narc., 27: w Skolem biegi narciarskie, 27: w Krynicy bieg narciarski Krynica—Żegiestów, 27: rajd narciarski Barania Góra—Równica, 28 stycznia do 3 lutego: rajd narciarski Nowy Targ—Zwardoń, 30 stycznia do 2 lutego: w Rabce wędrówka narciarska Skimki, 31: w Nowym Targu Sokole zawody narc. dzielnicy krakowskiej.

LUTY.

1—3: w Zakopanem wszechsłowiańskie zawody o mistrzostwo Sokoła, obejmujące od 1—2 turniej hokejowy i zawody łyżwiarskie, a od 1—3 zawody narciarskie, 1—3: w Iwoniczu zawody narciarskie o mistrz. okręgu przemyskiego, 1—3: w Zwardoniu zawody narciarskie Harcerskiego Narc. Kl. w Katowicach, 1—3 w Nowym Targu zawody narciarskie klubów Makkabi w Polsce, 2: w całej Polsce ogólno-polski dzień młodzieży — zawody o odznakę za sprawność, 2—3: w Wiśle igrzyska zimowe, 2—3: w Sławsku bieg zjazdowy i slalom, 2—3: w Krzemieńcu bieg drużynowy i skoki narc., 2—3 w Worochcie zawody narc. o puhar PTT., 2—3 w Rabce propagandowe zawody narciarskie, 2—5 w Krynicy międzynarodowy turniej hokejowy, 3: w Bukowinie bieg narciarski górali, 3: w Zakopanem 7-y dzień wyścigów konnych o wielką nagrodę Tair im. posła M. Dąbrowskiego, 3—4: w Sczawnicy zawody narciarskie, 6—10: rajd narciarski w Beskidy Hucul.: Mikuliczyn, Kosmacz, Żabie, Worochta, 7: w Krynicy międzynarodowy konkurs skoków, 8—9 w Szczawnicy biegi i skoki narc. o puhar przechodni zdrojowiska, 8—9 w Wilnie mistrzostwa narciarskie okręgu wileńskiego, 9—10 w Brzuchowicach koło Lwowa mistrzostwa narciarskie okręgu lwowsk., 9—10 w Zakopanem mecz hokejowy międzypaństw. Niemcy—Polska, 9—10: w Rozłuczu ogólno-polskie zawody narc. Związku Strzeleckiego grupy górskiej, 9: w Wilnie otwarcie skoczni na Antokolu, 10: w Wilnie mecz narciarski Wilno—Ryga, 10: w Rabce bieg zjazdowy Turbacz—Rabka, 10: w Rozłuczu konkurs skoków narc. o nagrodę śp. gen. Tesary, 10: na Hali Boraczej bieg zjazdowy, 10: w Goleszowie konkurs skoków narc., 10: w Krzemieńcu bieg patrolowy klubów polic., 10—11: w Krynicy V. saneczkarskie mistrzostwa Europy, 11—12: w Wilnie dalszy ciąg mistrzostw okręgowych narc., 13—17: marsz narciarski „Szlakiem II. Brygady". 14: w Zakopanem międzynarodowe zawody saneczk., 15: w Ojcowie konkurs skoków narciarskich, 16—17: w Worochcie zawody narc. o puhar Karpat wschodn., 16—17: w Zakopanem międzynarodowy pokaz łyżwiarskiej jazdy figurowej, 16—17: w N. Targu zawody narciarskie Zw. Strzeleckiego N. Targ. 16—17: w Krzemieńcu okręgowe narciarskie mistrz. Wołynia, 16—17: w Rabce bieg zjazdowy i slalom, 17: w Poroninie zawody narciarskie, 17: w N. Targu bieg zjazdowy z Turbacza, 17: we Lwowie ogólnopolskie zawody narciarskie klubów żydowskich o puhar, 17: we Lwowie narciarski bieg 10 km. ze strzelaniem, 17: w Skolem konkurs skoków narc., 17: rajd narciarski N. Targ—Luboń—Krościenko, 17—27: rajd kolejowy TKN. wzdłuż Karpat, 22—26: w Zakopanem narciarskie międzynarodowe zawody o mistrzostwo Polski, 24: we wszystkich miejscowościach propagandowe zawody narciarskie o odznakę za sprawność, 27: w Jaworzu pod Bielskiem Sokole zawody narciarskie dzielnicy Śląskiej, 27: w Rabce bieg zjazdowy z Lubonia, 27—28 we Lwowie zawody narciarskie w kombinacji norweskiej.

MARZEC.

2: w Zakopanem finisz ogólnopolskiego zjazdu automobilowego do Zakopanego i jazdy zimowej Kraków—Zakopane, 2—3 w Zakopanem zawody narc. Związku Strzel. ze strzelaniem, 2—3: w Wilnie ogólnopolskie zawody narciarskie Związku Strzel. grupy nizinnej, 2—3: w N. Targu bieg zjazdowy Turbacz—Nowy Targ i slalom, 2—3: w Poroninie bieg zjazdowy i slalom, 2—3 w Pikuju bieg zjazdowy i slalom, 2—3 w Zakopanem automobilowy wyścig torowy i motocyklowy, 2—3: w Suwałkach Sokole zawody narc. dzielnicy mazowieckiej, 2—3: w Krzemieńcu slalom, 2—3: w Sławsku doroczny bieg zjazdowy z Trościana, 2—3: w Worochcie konkurs skoków i slalom, 7—10: rajd narciarski w Beskidach wschodnich, 9—10: w Szczawnicy zawody w kombinacji norw., 10: w Skolem konkurs skoków narc. 10: w Rabce bieg drużynowy z Turbacza, 10: w Worochcie konkurs skoków narc., 10: w Zakopanem bieg zjazdowy AZS.-u, 10: w Poroninie konkurs skoków narc., 10: w N. Targu bieg drużynowy ze strzelaniem, 16—17: w Zakopanem międzynarodowe zawody w kombinacji alpejskiej, 16—17: w N. Targu wiosenne zawody w kombinacji alpej., 17: w Sławsku bieg zjazdowy, 17: w Bukowinie slalom, 23—24: w Zakopanem drużynowy bieg w kombinacji alpej. o puhar Zylbermana, 30—31: w Zakopanem wiosenne zawody w kombinacji alpejskiej.

KWIECIEŃ.

22: w Kowerli narciarski kilometr-lance, 23—24: w Zakopanem (Dolina Pięciu Stawów) slalom.

Sukces polskich zapaśników na Śląsku Opolskim.

Katowice, 21 października (tel.). W ub. tygodniu odbył się w Zabrzu na Śląsku Opolskim międzynarodowy mecz atletyczny w zapasach i podnoszeniu ciężarów pomiędzy reprezentacjami *Górnego Śląska i Śląska Opolskiego,* który zakończył się *zwycięstwem Polaków w stos. 13:6.*

W wypełnionej po brzegi sali w obecności przedstawiciela konsulatu generalnego z Opola, burmistrza m. Zabrza i komisarza sportowego Wonsa rozpoczęto zawody od podnoszenia ciężarów. Z konkurencji tej wyszła zwycięsko reprezentacja Śląska polskiego z przewagą 70 kg. — Również w zapasach zwycięstwo przypadło barwom polskim.

Wyniki w poszczególnych wagach były nast.:

W wadze papierowej: *Kuligowski* (P) zwycięża słabszego technicznie *Maliszyna* na punkty. W piórkowej *Dworok* (P) walczył z *Ganzerą*, b. olimpijskim zapaśnikiem Polski, który obecnie pracuje na Śląsku Opolskim. Była to walka bardzo ładna, która zakończyła się klęską Ganzery w 4-tej minucie. W wadze lekkiej *Kucharczyk* (P) bije *Modicha* w 12 minucie po złamaniu mostku. W wadze półśredniej zamiast Grystola, który nie wyjechał z reprezentacją z niewiadomych przyczyn, wystąpił rezerwowy *Gburski,* który przegrywa do Niemca *Amendego* w 4 minucie. W wadze średniej *Krysznalski* (P) zwycięża *Rejowicza.* W wadze półciężkiej *Gałuszka* (P) po nieciekawej walce walce bije słabego *Merkera.* W wadze ciężkiej *Gwóźdź* (P) przegrywa z *Kabiszem,* który był cięższy o 20 kg.

Zainteresowanie zawodami bardzo wielkie. — Zwycięstwo Polaków żywo oklaskiwane przez licznie zebraną kolonję polską.

Hans von Stuck bije pięć rekordów świata.

Berlin, 21 października. W sobotę na torze Avus czołowy kierowca Europy w r. b. *Niemiec Hans von Stuck* dokonał próby ustanowienia nowych rekordów świata na wozie *Auto-Union.* Przy próbie było obecnych wiele osobistości ze świata politycznego Niemiec.

Próba *powiodła się znakomicie,* gdyż v. Stuck ustanowił niemniej jak *pięć rekordów świata* ze stałego startu.

Rekordy te przedstawiają się następująco: 1 km. 22:35/100 sek., t. j. przec. *163.41 km/godz.* (dotychczas 143.027 km/godz.), 1 mila 30:84/100, t. j. przec. *187.86 km/godz.* (dotychczas 164.99 km/godz.), 50 km. 12:24 min., t. j. przec. *241.73 km/godz.* (dotychczas przec. 219.712 km/godz.), 50 mil 19:47.8, t. j. przec. *243.86 km/godz.* (dotychczas 224.88), 100 km. 24:29.8, t. j. przec. *244.91 km/godz.* (dotychczas 216.823 km/godz. Stuck nie zadowolił się uzyskanemi wynikami, lecz chciał swą próbę ponowić, co jednak uniemożliwił mu zapadający zmrok.

Jeszcze jedno zwycięstwo Nuvolariego.

Medjolan, 21 października (tel.). Na torze automobilowym w Beata odbyły się w niedzielę wielkie wyścigi samochodowe o puhar księżnej z Piemontu. Wyścig, który prowadził przez 50 okrążeń (200 km.) wygrał po niezwykle zaciętej walce *Nuvolari* (Maserati) w czasie 2:10:23.4, co równa się szybkości przeciętnej 91.897 km/godz. Drugie miejsce zajął *Brevio* na Alfa Romeo.

VARZI MISTRZEM AUTOMOBILOWYM WŁOCH. Tytuł mistrza automobilowego Włoch przyznawany na podstawie wyników zawodów: Targa Florio, puhar Ciano, puhar ks. Acerbo, wyścig górski na Stilser Joch — został przyznany słynnemu kierowcy Achillesowi Varzi, który zdobył 6 pkt

REDAKCJA
WYDAWCA i NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego



U góry: wręczenie nagród zwycięzcom konkursu w skokach. Pierwszy od lewej mistrz Polski mjr. Lewicki, obok niego wicemistrzowie: por. Dąbski-Nehrlich i ppłk. Rómmel.

Z MISTRZOSTW JEŹDZIECKICH POLSKI.

U dołu: wręczenie nagrody zwycięscy w konkursie Tow. Międzynar. i Kr. Zawodów Konnych kpt. Bilińskiemu.

